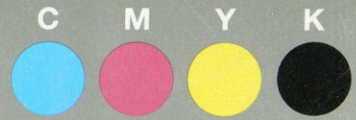
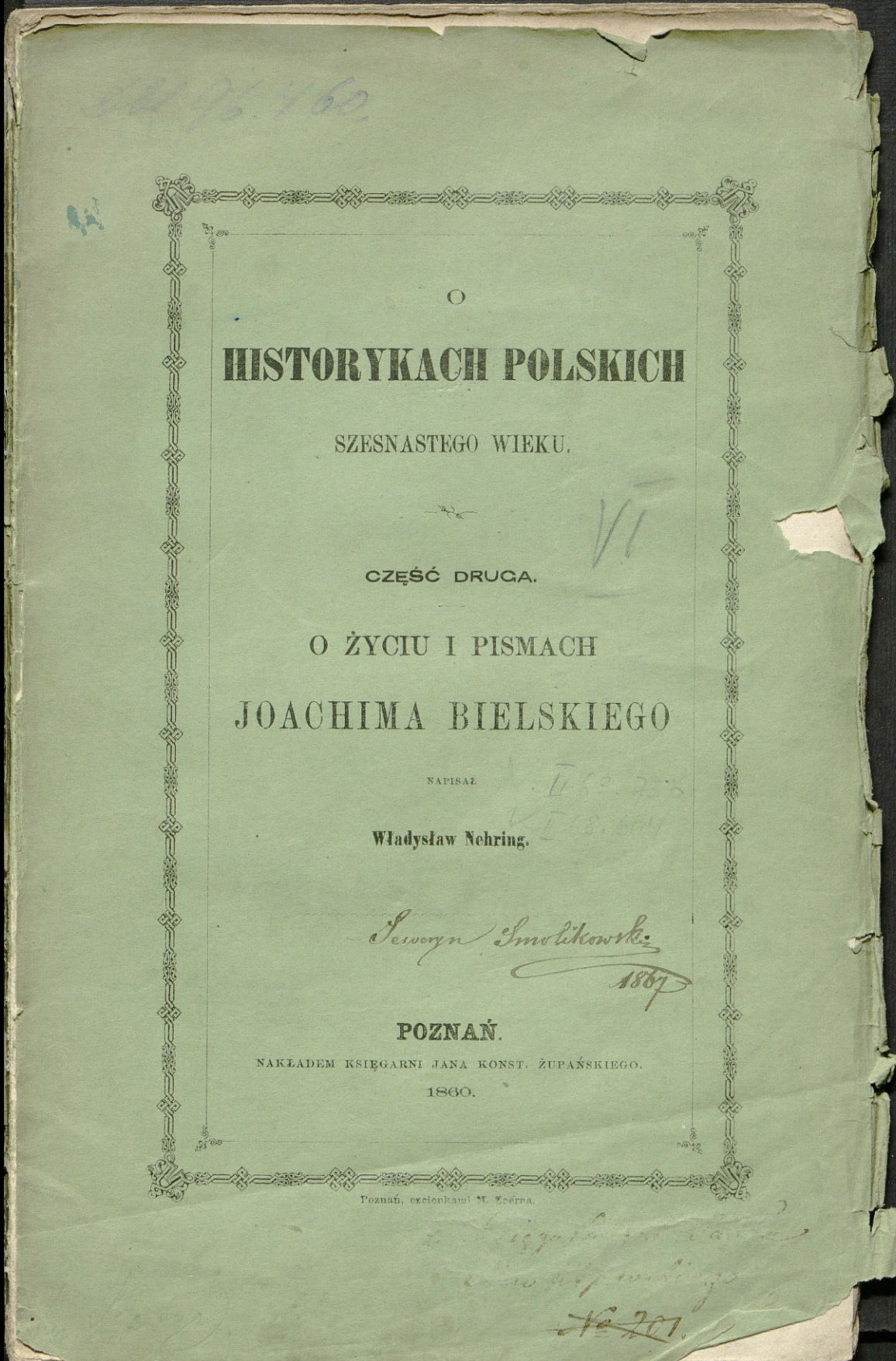


Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



HISTORYKACH POLSKICH

SZESNASTEGO WIEKU.

CZEŚĆ DRUGA.

O ŻYCIU I PISMACH

JOACHIMA BIELSKIEGO

NAPISAŁ

Władysław Nehring.

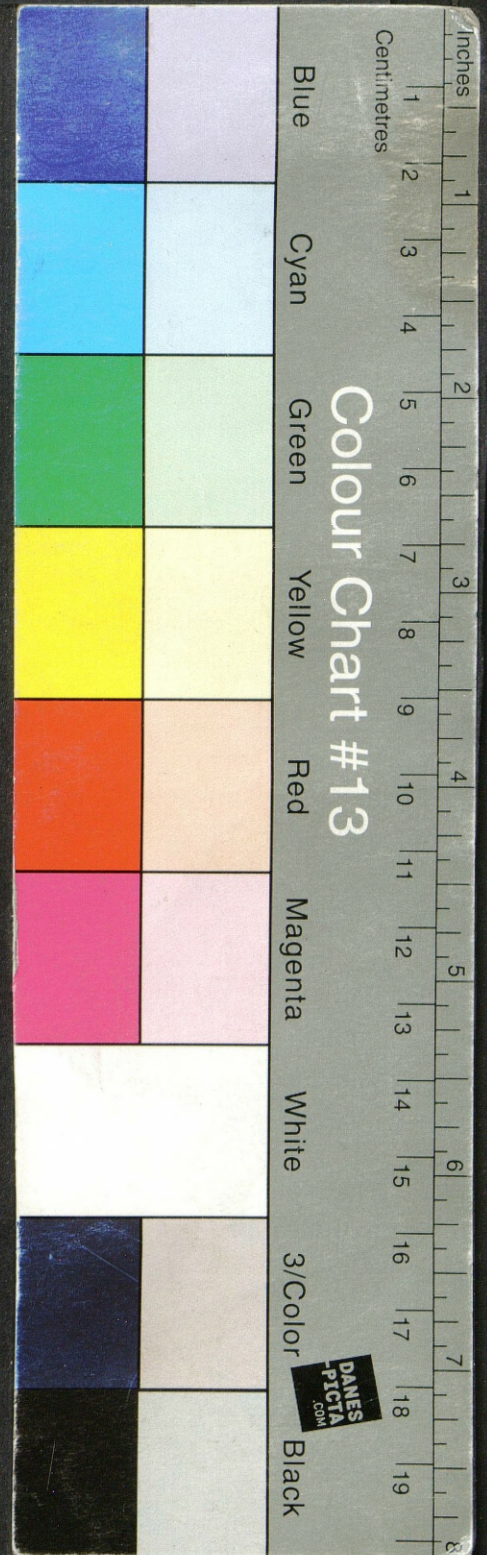
Włodzisław Smolicki
1867

POZNAŃ.

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONST. ŻUPAŃSKIEGO.

1860.

Poznań, czełokami M. Ziemna.



Colour Chart #13

DANES-PICTA.COM

460

O
HISTORYKACH POLSKICH

SZESNASTEGO WIEKU.

VI
CZEŚĆ DRUGA.

O ŻYCIU I PISMACH
JOACHIMA BIELSKIEGO

NAPISAŁ

*Uł. 200
VI 63. 004*
Władysław Nehring.

Serwacya Smolikowska

1867

POZNAŃ.

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONST. ŻUPAŃSKIEGO.

1860.

Poznań, cycionkami M. Zederna.

Władysław Nehring
1867
№ 201

O

HISTORYKACH POLSKICH

SZESNASTEGO WIEKU.



CZĘŚĆ DRUGA.

(Część pierwsza: o Reinholdzie Heidensteinie.)



PDZNAŃ.

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.

1860.

O ŻYCIU I PISMACH

JOACHIMA BIELSKIEGO

NAPISAL

WŁADYSŁAW NEHRING.



POZNAŃ.

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.

1860.

95/438/7

WYDAWCA

JOACHIMA BIELSKIEGO



WYDANO Z DUBLETÓW
Biblioteki Narodowej

II. Ak. 2438



33768/2

WYDAWCA

Poznań, czcionkami M. Zoerna.

D. Smol.

PRZEDMOWA.

Przed kilku laty ogłosiłem pierwszą część pracy o historykach polskich szesnastego wieku; rozprawa ta wyszła w języku łacińskim przy okazji promocyi na stopień doktorski r. 1856 w Wroclawiu. W obecnej rozprawie wywiązując się w części z uczynionego wtedy przyrzeczenia zamyslałem objąć wiadomości o życiu i pismach Joachima Bielskiego. Pisarz ten znakomity wziętością ustaloną szczególnie w ostatnim czasie przez krytyków nie dorównywa może talentem zaszczytnemu w literaturze miejscu, jakie uzyskał staraniem Bohomolca, Ossolińskiego i Sobieszczańskiego. Być może, że krytyka oceniając godne zasługi Joachima Bielskiego względem języka, z niedostateczną oględnością brała pod rozwagę Joachima historyczny zawód i uwodząc się świetnemi w jego „Kronice Polskiej“ ustępami, nie zwracała uwagi na to, czy do dzieła tego nie wpłynęły obcych umysłowe zasilki. Oceniano dzieło Bielskiego pod względem języka, układu, treści, pomijając krytyczną stronę, chociaż już zaczęto spostrzegać, że Joachim Bielski do ułożenia téj wspaniałej budowy historycznej, jaką jest dzieło jego Historii Polskiej z r. 1597 brał tu i owdzie obce materyały; nie poszukiwano przecież, jak materyał ten użytym został. A tego ściślejsza krytyka wymaga. Nie masz

historyka, któryby całkiem bez źródeł historią pisał, (inaczej pisałby tylko pamiętniki lub szkice); w umiejętnym poszukiwaniu źródeł, w ich wyborze i ich użyciu poznaje się takt krytyczny i historyczne zdatności pisarza. Tą myślą powodowany umyśliłem ogłosić przegląd historyi Joachima Bielskiego wraz z jego życiem, odnosząc się zarazem i do Marcina Bielskiego, bo jak Joachim jest wypełnieniem ojca, tak jest w części jego spadkobiercą. Dziś już tych dwóch pisarzy rozdzielić nie można.

I. Życie Joachima Bielskiego.

Joachim Bielski, herbu Prawdzie, urodził się we wsi Białej¹⁾ blisko miasta Pajęczna: rok urodzenia jego jest niewiadomy.²⁾ Jego ojcem był znany w historii literatury Marcin Bielski, matka zaś jego Siemkowska, herbu Oksza.³⁾ Dwie siostry Joachima są nam znane, z których jedna Helena poszła za Krzysztofa Kietlińskiego, druga Zofia za Stanisława Krzetskowskiego, dziedzica na Krzewie, Rogach i Średzinie.⁴⁾ Żona Joachima była z domu Anna⁵⁾ Borzechowska, z którą miał trzech synów, Daniela, Stefana i Jana,⁶⁾ dwie córki, z których Anna poślubiona Krzysztofowi Rarowskiemu, druga Janowi Konarzewskiemu.

Ojciec Marcin Bielski zasługuje tutaj na wzmiankę z tym większym prawem, że rzadkim przykładem synowi utworował drogę do

1) Carminum liber I Crac. 1588 powiada o sobie: „Natus Albuncae ego vates“
oda III do króla Zygmunta III.

2) Sobieszczański „Joachima Bielskiego ciąg dalszy kroniki polskiej, Warsz. 1851“
w przed. str. LX powiada, nie wiadomo z jakiego źródła, że Joachim urodził się
około r. 1540.

3) Joachima Bielskiego kronika polska ed. 1597 str. 99. Ponieważ z początku
mych poszukiwań miałem pod ręką pierwszą edycją z r. 1597, potem zaś edycją
warszawską, będę się o ile możności starał dla zachowania jednostajności cytować
wedle lat.

4) Sobieszczański, p. III.

5) Niesiecki „Herbarz polski, t. I, p. 98“ nazywa żonę Bielskiego imieniem
Marya, sam zaś Joachim w 12tój odzie (Carminum liber I) Anną.

6) Por. Niesieckiego. Sam Bielski wspomina w 12tój odzie tylko Stefana i Jana.

nauk, do zawodu pisarskiego i do sławy autorskiej. Marcin Bielski, dziedzic na Białej,¹⁾ był człowiekiem wielostronnie czynnego umysłu: jako żołnierz walczył w bitwie pod Obertynem i Wisniowcem; jako dworzanin u Piotra Kmity zajmował się, jeżeli można dosłownie brać zaręczenie Sobieszczańskiego, nauką i wydawnictwem pism swoich, które w polskim języku układał. Do tego skłaniała go, jak sam wyznaje,²⁾ chęć przysłużenia się sprawie narodowej. „Zalecam ie W. M. Panu (odzywa się do Kmity) memu miłosciwemu, któremu ia zawsze służyć chce, ku czci y sławie, y tudzież dla rozmnożenia polskiego ięzyka, którego przedtym nie wiele dla trudności pisano.“

W tych pismach ukazuje się wszechstronny Bielskiego umysł: pisywał poezye, jak: „Rozmowa nowych proroków,“³⁾ „Sen majowy“⁴⁾ i „Syem (sejm) niewieści“⁵⁾; wydawał traktaty „o sprawie rycerskiej“⁶⁾ i filozoficzne dzieła, jak „Żywoty Filozophów“,⁷⁾ a że był niepospolitym mówcą, dowodzi to, że jako dworzanin Zygmunta I. i jego córki Izabelli, odprawiał poselstwo do Ferdynanda I. r. 1544 w Spirze na sejmie.⁸⁾ W roku 1550 wyszło pierwszy raz dzieło historyczne Marcina Bielskiego „Kronika świata“, z którego wolno było drwić Warszawickiemu i nisko cenić Błazowskiemu; które jednak pod wielu względami wywarło wpływ wielki i było, zdaje się, dobrze przyjęte, bo w krótkim czasie dwa razy jeszcze wydaném zostało, to jest 1554 i 1564, oba razy in folio w Krakowie, a na język ruski i węgierski przełożoném zostało.⁹⁾

1) Sobieszczański, III.

2) Sobieszczański, X. Bielski w przed. do „Żywoty Filozophów.“

3) Wyd. w Krak. 1587 Q.

4) Wyd. 1590.

5) Crac. 1595.

6) R. 1569.

7) W Krak. 1535.

8) Mowa ta, jak świadczy Wiszniewski w Hist. lit. pol. VIII 8, znajdować się ma w 18 tomie Acta Tomiciana. Oprócz tego poselstwa sprawował Bielski inne jeszcze, jak się to pokazuje z listów do Kromera pisanych, w manuskrypcie zostających pod tyt. „Acta legationis M. Cromeri.“ Patrz Wiszn. VIII, 7.

9) Węgierskie tłumaczenie wyszło w Krakowie 1559 Q. Dwa tłumaczenia ru-

Wpływ jego był w owe czasy tém większy, że szczególniej pierwsze wydania zawierały w sobie dużo już to wprost zasad kacer-
skich, już to uszczypliwych, docinkowych wycieczek przeciw du-
chowieństwu i kościołowi. Ztąd poszło, że jego dzieła były umie-
szczone na *indexie librorum prohibitorum*, a i syna Joachima Biel-
skiego uważano za heretyka.¹⁾ Rozpatrując się w życiu tak czyn-
nem rólніка, obywatela, żołnierza, dworzanina, posła, filozofa, poety
i historyka, jeszcze raz powtarzamy, że umysł tak wszechstronny
i obrotny świadczyć może o wysokich zdolnościach, jak z drugiejj
strony dzieła świadczą o crudycyi na owe czasy głębokiej. A któzby
wczytując się w dzieła syna Joachima, mógł uchronić się tego
wrażenia, że naukę tę syn po ojcu wziął w posiadanie, że wyszedł
głównie z jego szkoły, że swój umysł ukształcił na wzór ojca, choć
zdolnością mu nie wyrównywał?

Joachim Bielski w Krakowie na akademii się uczył,²⁾ pod Mar-
cinem Kłodawitą, professorem i kaznodzieją. Wykształcenie ode-
brał tedy w kraju, bo nigdzie wzmianki nie masz, aby był w szko-
łach za granicą. Odbiło się to w jego pismach. Jak Kromer, Orze-
chowski, Heidenstein, Solikowski wszędzie nieomal są klassyczni,
czasami tylko w łacińskim tekście jakby dla potrzebnego przypo-
mnienia trącą polonizmem, tak Bielski Joachim wszędzie jest pol-
skim, chociaż często widać gonienie za klassycznemi zwrotami. —
O dalszych losach Joachima Bielskiego mało słyszemy: wojna Gdań-
ska następuje nam znów wzmiankę o nim. Kiedy oblężenie Gdańska

skie znajdują się w rękopismach w „kilku bibliotekach rossyjskich.“ Sobieszczański
w przedmowie.

1) W „*index auctorum et librorum prohibitorum qui in Polonia editi sunt Crac.
1604—1617*“ o Marcinie Bielskim czytamy: „*et alia omnia quaecumque exstant dicti
Auctoris opera prohibentur.*“ Sobieszcz. przedm. 47. Index ten sporządzony przez
Bernarda Maciejowskiego krakowskiego i Zamojskiego chełmskiego biskupów. Po-
równ. Paprocki „*Herby ryc. pol. 1584*“ Adr. Junge T. J. „*Rozwiązanie 5 kwestyi*“
Węgierski „*Systema historico-chronologicum Traj. 1652* p. 454. Załuski „*biblioteka
historyków, prawników i t. d. Krak. 1832* p. 60. „*Chwytaj a pamiętaj, że autor
(M. Bielski) i syn jego Luter. Latet anguis in herba: ostróżnic ją wartuj.*“ Okolski
Orb. Pol. II. 513. Starowolski p. 94.

2) Joachim Bielski kron. polska pod r. 1572.

przez Batorego bez skutku się wlekle, Gdańszczanie 27 Kwietnia 1577 pod Rokitkami dotkliwą klęskę ponieśli. Z téj okazji Bielski napisał wiersz pod tytułem: „Proteus de clade Gedanensium insigni in Prussia circa pagum Rokitki 27 Aprilis.“ Wiersz ten pozostaje w rękopiśmie. Kiedy zaś nieznany autor niemiecki („Dantiscanus quidam“) uszczypliwy paszkwil napisał przeciw Polakom i królowi, wtedy Joachim Bielski, który zdaje się brał udział w téj wojnie, odpowiedział ostrą i ciętą satyrą pod tytułem: „Joachimi Bielscii satyra in quendam Dantiscanum, qui levibus ac ineptis suis quibusdam Germanicis rhythmis multa nefaria de Rege et Regno Poloniae scribere et per Germaniam ubique spargere impudenter ausus est.“

Wiersz ten rozpoczyna się od tych słów:

Lustris tempus ad hoc (adhuc?) actis jam fere duobus

Omne mihi studium placidis incumbere Musis,

Nec quemquam satyra proscindere mens erat acri

Aut mea Pasquilli defigere carmina saxo.“

Joachim Bielski oddawał się więc rychło poezyi, jak z przytoczonych tu słów *lustris duobus* wnosić należy; nie wiadomo nam atoli, czy oprócz „Istulae Convivium“ które wyszło r. 1576, Bielski pierwszinki nieogłodzonej jeszcze muzy swéj ogłaszał. W tym samym czasie, kiedy imie jego zaznano w świecie autorskim, sprawował Bielski także poselstwo do Elbląga. Kiedy bowiem wojna przeciw Gdańsku z niepewnym wiodła się skutkiem, król krnąbrnych powstańców postanowił osłabić tém, aby im port zamknąć. W tym celu wysłał do Elbląga Mikołaja Firleja, kasztelana wiślickiego, męża znakomitego umysłu, który już wiele razy w sprawach pruskich posłował, przydając mu Joachima Bielskiego. Posłowie uzbroiwszy 10 okrętów, port gdański zamknęli i postarali się o to, aby Gdańszczanom żywności nie dopuścić. Przemysliwali zaś nawet o zadaniu dotkliwszych ciosów dla handlu gdańskiego, o rozszerzeniu portu elbląskiego przez przekopanie Neryngi i o zabiciu handlu gdańskiego tą niebezpieczną emulacją Elbląga.¹⁾

1) Bielski pod r. 1578. Gałęz. 19, 50.

Powrócił był około tego czasu z poselstwa hiszpańskiego krewny naszego Bielskiego¹⁾ Piotr Dunin Wolski, którego Łubiński²⁾ opisuje jako człowieka pełnego łaskawości i nabożeństwa, pełnego erudycyi, a w obejściu łatwego i w rozmowach pociągającego. Na dworze jego przebywał niejaki czas Bielski; zdaje się, że do roku 1578, w którym Piotr Wolski posunięty został na biskupstwo płockie. Z tej też okazji Bielski napisał wiersz okolicznościowy z powinszowaniem dla swego dobrodzieja prałata „Carmen gratulatorium in ingressum Plocensem Reverendissimo in Christo Domino Petro Dunino Volski.“ Crac. ap. Scharfenberger 1578. Kiedy czcigodny patron naszego Bielskiego pospieszył do swojej nowej owczarni, Joachim w tym samym roku 1578 przy otwarciu kreowanych staraniem Batorego nowych trybunałów został z województwa sieradzkiego obrany sędzią³⁾ do Lublina. Tymczasem kiedy jeszcze wojna gdańska wrzała, odnowiła się w Inflantach zacięta walka o tę prowincyą między Polską i Moskwą. Inflanty dla położenia swego od dawnych czasów były bojowiskiem wszystkich niemal narodów nad morzem Bałtyckiem mieszkających. Dla położenia szczęśliwego ubiegały się o nie Moskwa, Polska, Dania i Szwecya: sprawa inflancka była jabłkiem niezgody między temi narodami i ich rządami: handel Polski był zagrożony: ale szczęśliwy wypadek wojny (zakończonj pokojem zapolskim r. 1582 w Styczniu) oddał Inflanty w ręce Polski. Wojny tej najświetniejszym ustępem jest oblężenie Połocka pod dowództwem Zamojskiego, w którym jak się zdaje i Joachim Bielski brał udział, jeżeli wniosek ten da się wyzyskać ze słów Joachima, zapisanych pod r. 1227: „wszakże pusty kościół św. Zofii w Połocku natenczas widziałem, gdy król

¹⁾ Wiadomo, że Bielscy nazywali się także Wolskimi.

²⁾ Łubiński. Opera posthuma pag. 383. Heidenst. I, 57.

³⁾ Interesowny cytat ten pod r. 1578 brzmi (Gałęz. 19, 69) jak następuje: „Jakoż na tych sądach ostatniej instancyey w samym Woiewództwie Sieradzkim wskazalichmy byli (gdziem ia też był Deputatem) na samym Xiędzu Arcybiskupie Gniezu. przez kilkakroć sto tys. szkód. bo nie stawiał do prawa, tylko co się protestował przeciw takowym sądom, którey protestacyey nietylko przyjmować nie chciano, ale y Prokuratora jego, pomnę, mało oknem nie wyrzucono“

Stefan Połock wziął.“ Wnet zdaje się Bielski zamienił oręż na pług i osiadł¹⁾ w swój skromnej „zagrodzie sokratesowej“ (socratica domus), gdzie go na uwięzi trzymały i lasek bogom poświęcony i święte muzom spokoje.²⁾ Ale jak krótko trwał dla poety ten pożądany pokój i jak szybko dla kraju swoboda minęła! Najlepszy z królów Batory umarł 12 Grudnia 1586. Na sejmie elekcyjnym w Sierpniu 1587 dwie zawzięte na siebie partye każda innego króla obrała: partya Zamojskiego Zygmunta III., partya Zborowskich Maksymiliana. Wichrzyciele kraj zakłócili domową wojną; Maksymilian wkroczył ze zbrojną siłą w granice Rzeczypospolitej dopominać się korony. Zamojski dzielnie utrzymywał sprawę Zygmunta; po obronie Krakowa, zjechało się do Wislicy, gdzie stronnicy Zygmunta 6. Września odsadzili wszystkich od czci i wiary, którzyby za sprawę prawnie obranego króla Zygmunta za broń nie chwycili. Mnóstwo szlachty z Małej Polski i z Prus równie jak i z Wielkopolski garnęło się pod chorągwie Zygmunta III. w Piotrkowie. I Joachim Bielski żegnając muzy, „śmiałą pierś już łuskowatym okrywał pancerzem, już na głowie hełm, przy boku miecz zabłysnął, już był próg domowy przekroczył, kiedy żona Anna „jak latorośl objawszy go ramiony“, razem z dziećmi wśród łez błagała, by został; „miękkie serce u poetów“, miłość kraju i ambicya marsowa ustąpiła miłości rodzinnej; Joachim w domu pozostał.³⁾ Tymczasem Zygmunt w Heli stanął dnia 29 Września, a śpiesząc do Krakowa, na początku miesiąca Listopada stanął w Piotrkowie. Maksymilian uwiadomiony o pochodzie Zygmunta, za radą Polaków, jak Zborowskiego Krzysztofa i Stadnickiego Stanisława, wysłał oddział wojska ku Piotrkowu pod dowództwem Lichtensteina, Stadnickiego i Zborowskiego, aby marsz Zygmunta powstrzymać. Stadnicki pobił wprawdzie konnicę Opalińskiego, marszałka nadwornego, złożoną w większej części ze szląskiej szlachty, ale cała wyprawa skończyła się na niczym dla niesnasek między Stadnickim i Lichtensteinem. Maksymiliana

¹⁾ Można to z kilku czynności sądowych w Piotrkowie wnosić, które odbywał w latach 1580 i 1584 z obiema siostrami regulując majątek. Sobieszczański, III.

²⁾ Porównaj odę 12 do Karśnickiego w dodatku: Joach. Bilscii Carminum liber I.

³⁾ Oda XII do Karśnickiego, zobacz w dodatku: Carminum liber I.

wojska dziesiątkowane zarazą, głodem i dezercją, w zupełnej będącej dezorganizacji, zaczęły się cofać z pod Krakowa ku szląskiej granicy. Ten odwrót zdemoralizowanych niedobitków smutne i przestraszające czyni wrażenie. Rozpasały się namiętności złych ludzi. Żołnierze Stadnickiego (pana na Łancucie) i Krzysztofa Zborowskiego, bannity, pod wodzą swych panów palili wsie, niszczyli dobytek ziemian, gwałcili niewiasty. Postrach na okolicę całą był tak wielki, że n. p. targ roczny w Toruniu nie odbył się wcale.¹⁾ Smutnie czytać o tém bezkrólewiu w voluminach legum:²⁾ „..... Albowiem nietylko rzuciwszy się zaraz do gwałtu i mocy imani są zacni y zasłużeni ludzie wielkich familii (Stanisław Tarnowski, kasztelan sandomierski) w domach swych, wolnością y pokojem popolitém obwarowanych, nie mogąc się wysiedzieć, ale téż okkupowane mieysca y municye Rzeczypospolitej, usurpowano sobie poselstwa publico nomine ad exteros bez zlecenia prawie, iedno od samych siebie; wprowadzon Pan obcy z wojskiem cudzoziemskim do korony: stolica królestwa tego była oblężona, szturmy się działy, kościoły łupiono: wstyd uczciwych panienek był niebezpieczny. Zamki, miasta rzeczypospolitej (Lubowlę) brano, y mąietności szlacheckie popustoszone, palono, wybierano, a same osoby do przysięg gwałtem przymuszano: Seymiki gwałcono, proscriptos et infames publice forytowano (Zborowskiego), po drogach łapano zacne szlacheice, y posły zacnych książąt, którzy do nas tuti publica lege iachali, seymy składano, na których obcemu panu władzę w rękę podawano, y tych seymów konstytucye rzeczypospolitey szkodliwe in acta publica wwodzono y przyjmowano.“

W tym to czasie Biała i „Sokratesowa zagroda“ Bielskiego od niepowsięgliwego Stadnickiego w perzynę obrócone zostały („rus et socratica domus a saevo Stadnicio cineri datae.“³⁾ W tém nieszcześciu zwrócił się do Wojciecha Baranowskiego, biskupa przemyskiego i podkanclerza koronnego, polecając mu swój los jako

1) Patrz *Ciampi* „Rerum Polonicarum liber singularis Flor. 1827 str. 65 i nast. Porówn. „De Polonica electione“ broszurka z r. 1588.

2) Vol. leg. II, str. 1223 konstyt. sejmku koron. r. 1588 „Processus contra Rebelles.“

3) Oda 15 do Baranowskiego.

takiemu, dla którego ucho królewskie nie zamknięte na prośby.¹⁾ Zdaje się, że na wstawienie się Baranowskiego uzyskał Bielski tytuł i urząd sekretarza królewskiego, bo na wierszu „Naeniae in funere Stephani Primi“ roku 1588 podpisał się: Secretarius Regius“ i tego samego używając tytułu, także w roku 1588 podpisywał akt kupna, mocą którego nabył od Hieronima Bykowskiego wieś Gieraltowice,²⁾ Białą zaś z przynależnościami sprzedał r. 1594 Mikołajowi Gomolińskiemu za sumę 8200 złtp. ówczesnych. Jako sekretarz królewski odbywał r. 1590 rewizyą zamku Lubowli w starostwie spiskiém, którą byli Maksymilianieci w czasie bezkrólewia zabrali, a którój zwrócenie Maksymilian w układach Będzińskich był przyrzekł. Bielski miał polecenie rozpatrzyć się, w jakim stanie jest całe starostwo i dochody jego.³⁾ — Jeszcze raz zaszczycony był Bielski w r. 1595 zaufaniem obywatelów z księstwa Oświęcimskiego, którzy go na sędziego trybunału obrali.⁴⁾ To jest ostatni wypadek z życia autora, o którym w źródłach słyszymy. Miło jest zresztą widzieć, że jak posiadał zaufanie współobywatelów, tak też mógł poszczycić się przyjaźnią najznakomitszych ludzi, jak Jana Kochanowskiego, Andrzeja Trzycieskiego, Sebastjana Klonowicza, Tomasza Dresnera. Starowolski⁵⁾ chwali nie tylko jego znajomość historyi, lecz także chwali i wymowę jego i ogładę w naukach wyzwolonych.

¹⁾ Zaczyna się:

„Regi magnanimo me tenem (tempora molia
Horae si dederint aethereae) Marte truci refer
Eversum poenitus, Albunae pauperis et Larciis
Vexatos: Sacra tum vatium opera et Socraticam

A saevo cineri Stadnicio (grande nefas) domum datam.“

²⁾ Sobieszczański przedm. 62 z akt piotrkowskich.

³⁾ Volumina legum II, p. 1347.

⁴⁾ Kronika polska pod r. 1599 (Gałęz. 19, 70) „musieliśmy spraw Wołyńskich duchownych nie sądzić r. 1595, gdzieś ja też natenczas był z Xięstwa Oświęcimskiego obran.“

⁵⁾ De script. str. 94.

II. Pisma Joachima Bielskiego.

Joachim Bielski wydał wiele utworów pomniejszych poetycznych, z których kilka po ojcu pozostało, reszta zaś przez samego Joachima napisana. Utworów ojca wydał trzy:

1. „Rozmowa nowych proroków, dwu baranów o jednej głowie.“ Crac. u Siebeneychera 1587 Q. Wiersz satyryczny.

2. „Sen maiowy pod gajem zielonym iednego Pustelnika, przez Marcina Bielskiego napisany, y teraz nowo przez Joachima Bielskiego syna iego wydany.“ Stanisławowi Szafrąncowi, wojewodzie Sandomirskiemu przypisane. Dedykacya napisana przez Joachima Bielskiego w 24 wierszach. W Krakowie u Siebeneychera 1590.

3. „Syem (sejm) niewieści Marcina Bielskiego. Teraz nowo przez Joachima Bielskiego syna iego wydany.“ 1595 w Krakowie w 4ce u Siebeneychera.

Należałoby ztąd sprostować pomyłkę Wiszniewskiego, który (VI w przedmowie 10) powiada, że Joachim Bielski żarliwie i starannie pisma swego ojca niszczył.

Własne utwory Joachima są następujące. Przytaczamy je porządkiem chronologicznym. Najprzód łacińskie:

1. „Instulae convivium in nuptiis Stephani I regis,“ in officina Scharfenberger 1576. Q. Okazyją do napisania tego wiersza Joachimowi nastęczył kobierzec darowany królowi Stefanowi, gdzie wizerunki polskich królów wyrobione były. Na odwrotnej stronie tytułu czytamy: „Przeciw prawdzie rozum nie“; było to hasło Bielskim obydwom właściwe, bo takie samo jest przy kronice świata Marcina Bielskiego.

2. „Satyra in quendam Dantisanum, qui levibus ac ineptis suis germanicis rhytmis multa nefaria de rege et regno Poloniae scribere et per Germaniam ubique spargere impudenter ausus est.“ Anno 1577. Satyra ta znajduje się przy wszystkich wydaniach broszurki Jana Łasicckiego pod napisem: „Clades Dantiscanorum;“ znaleźć ją można również w Pistoryusza: „Corpus hist. Pol. tom III,

str. 112. Hoppe „Schediasma de ss. Pol.“ wnioskuje, że autorami rozsiewającymi owe uszczypliwe przeciw Polakom satyry, byli wodzowie Gdańszczan, Mikołaj ab Ungern i Jerzy Farenbeken. Bielski sam zdaje się nie wiedzieć, przeciwko komu wymierzał swoje ostre pociski, bo powiada: „Quisquis es, ego te Dantiseum latro vocabo.“ Porówn. Wiszniewski VIII, 64.

3. „Carmen gratulatorium in ingressum Plocensem Reverendissimo in Christo Patri, Domino Petro Dunino Volscio a Bielscio ejusdem Reverendissimi familiari.“¹⁾ Crac. apud Scharfenbergerum. Quarto. Następuje herb Duninów z pięciu dystychami.

4. „Carmen in Inaugurationem Serenissimi Sigismundi III“ a. 1587. Wiersz ten tylko Starowolski²⁾ i Niesiecki³⁾ przytaczają.

5. Naeniae Joachimi Bielscii, Secr. Regii in funere Divi Stephani I, Polon. Regis.“ Crac. ap. Siebeneycher 1588. Q.; zawiera:

1. Nenia do Andrzeja Batorego;
2. do Jana Zamojskiego hetmana;
3. do Baltazara Batorego;
4. do Gryzeldy Batorowny. Następuje pomnik Szczepanowi niezwykłemu i ółtarz Jemu od muz poświęcony.

6. Carminum liber I. Crac. 1588. R.

7. „Epithalamium Serenissimo Sigismundo III, Regi Polonorum inclyto: et Serenissimae Annae Reginae Caroli Archiducis Austriae filiae a Joachimo Bielscio, Secr. Regio scriptum.“ Crac. 1592. Quarto, u Siebeneychera. Wiersz bardzo rzadki.

8. Oprócz tego Bielski pisał: „Proteus de clade Gedanensium insigni in Prussia, circa pagum Rokitki die 28 Aprilis recens a nostris militibus accepta Stephano rege Polonorum regnante.“ Bielski nazywa się tu eques Polonus.“ Wiersz ten Ossoliński⁴⁾ znalazł w bibliotece akademii w Krakowie. Treść jest wedle słów Sobieszczańskiego⁵⁾: Proteus bożek morski, wynurza się z odmętów i „ze

¹⁾ Marcin Bielski w dziełku „Życia filozofów“ nazywa sam siebie Wolskim.

²⁾ „Elogia et vitae centum Poloniae scriptorum.“ Venetii, 1627 str. 185.

³⁾ Niesiecki, t. I, 98, wyd. pierwsze.

⁴⁾ Wiadomości historyczno-krytyczne, tom I, str. 454.

⁵⁾ Sobieszczański, przedm. 68.

łzą w oku starzec siada na skale z marmuru“ (*marmoreaue senex lacrymans in rupe resedit*), upatruje ciekawie co to za huk morze burzy i jemu samemu spokojność miesza. Wnet ogląda całe pobojowisko trupami zasłane, krew walącą się strugami, zaposoczone bałwany morskie przerzucające mężów i bronie. Przerażony tak okropnem widowiskiem, miota na Gdańszczan najgroźniejsze pomsty, co tchu się nazad w otchłań ciskając:

Dicit et in magnum saltu se protinus aequor

Conijcit immensis ora rigatus aquis,

Sol quoque caeruleas coelo delapsus in undas

Gemmea purpureis vincula dempsit equis

Polskie wiersze Joachima Bielskiego te są:

9. „*Monodia* na pogrzeb świętej pamięci Stephana I niezwy-
cięzonego króla polskiego“ Krak. 1588, Q. 4 karty. Przypisane kró-
lowej Annie; na końcu jest pochwała Stefana.

10. „Pamiętka Panu Jakubowi Strusowi staroście chmielnickiemu
nie bez żalu napisana“ Krak. 1589, Q. 4 karty wierszem saffickim.
Wierszem tym opisuje Joachim zgon Jakóba Strusia pod Worono-
wem przeciw Tatarom w r. 1520. Być może, że Marcin Bielski,
przyjaciel Strusia dał powód Joachimowi do napisania tego wier-
sza. Jedyny Wiszniewski o wierszu tym czyni wzmiankę w hist.
lit. VII, 439 i str. 62; za nim Sobieszczański, przed. 69.

Załuski pisze,¹⁾ że w Załuskich bibliotece były Joachima Biel-
skiego poezye polskie niewydane, przepisane z rękopismu biblio-
teki klasztornej OO. Paulinów w Częstochowie.

11. Najważniejszém dziełem Joachima Bielskiego jest: „*Kro-
nika Polska Marcina Bielskiego, nowo przez Joachima Bielskiego
syna jego wydana. Cum gratia et Privilegio S. R. Maj.*“ w Krak.
w drukarni Jakóba Siebeneychera 1597, fol.

Przypisane jest to dzieło Zygmunтови III. Po przedmowie idzie
treść przywileju, całe dzieło obejmuje 804 stron, na wielu miej-
scach są drzeworyty, wyobrażające królów lub herby. Druga edy-
cja tego dzieła staraniem O. Franciszka Bohomolca i ks. Józefa

¹⁾ Specimen cathalogi codicum manuseriptorum bibliothecae Zaluscianae str. 136.

Zafuskiego biskupa kijowskiego sporządzona była w Warszawie 1764. Bohomolec wydał: „Zbiór dziejopisów polskich we 4 tomach zawarty.“ Tom I mieści w sobie kronikę Bielskiego pod tytułem: „Kronika Marcina Bielskiego, niegdyś w Krakowie drukowana, teraz znowu z doprowadzeniem aż do Augusta III przedrukowana w Warszawie w drukarni J. Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej u XX. Societatis Jesu 1764 fol. str. 856. Trzecie wydanie jest z roku 1823—1833 w Warszawie. Księgarz A. Gałęzowski wydał w 19 tomikach w dwunastce „Zbiór pisarzy polskich,“ z których 9 ostatnich od 11—19 zawierają kronikę Bielskiego. Najlepsze wydanie jest pierwsze. Tekst w ostatniem wydaniu z wyjątkiem niektórych błędów (n. p. 17, 222 zamiast *poskapili* czytaj *postapili*) jest dosyć poprawny; na uwagi Gałęzowskiego nie zawsze można się spuścić.

To są prace Bielskiego. Że zamyślał o innych równie obszernych, można jego zaręczeniu wierzyć, wystósowanemu do króla Zygmunta. Obiecuje tu bowiem w przedmowie wydać inne jeszcze „kroniki świata“ i panowanie samego króla Zygmunta opracować.

Jako poeta nie zasłynął Bielski ani u współczesnych, ani u potomności, poemata jego uważać można jako szczęśliwe ćwiczenia. Zdaniem Sobieszczańskiego ¹⁾ poezye polskie zasługują na pochwałę; o łacińskich poezyach tego powiedzieć nie można. Satyra przeciw Gdańszczanom napisana jest w formie tak złośliwej i tak dalekiej od wszelkiej poetycznej przyzwoitości, że raczyjby zgodzić się można na nieostróżne wyrażenie samego Bielskiego i nazwać wiersz ten paszkwilem. Sam mówi:

Carmina sua Pasquilli defigere saxo.

Do autora Gdańszczanina odzywa się w sposób mniej dowcipny, więcej dokuczliwy i dosadny: „Godnyś, by cię za nogi powiesić i by ciało twe kruki lub psy rozszarpały:“

Dignus quis furca pedibus suspensus ab alta

Aut nigros pascas corvos, aut sectus acuto

Carnificum ferro, canibus sis esca cruentis.

Gdańszczan porównywając z Gigantami, dziwi się, dla czego ich ziemia nie pochłoneła:

¹⁾ Przedm. 70.

Quae barbara tellus
Quae ferat hos et non subito confundat hiatu?

Cały wiersz najeżony jest krzykliwością i pogroźkami:

„Ad coenam et tantae nostros convivium mensae
„Invitas? aderunt illi non multo rogati,
„Vos modo Dantisci ad vestras venientibus aedes
„Hospitibus vultum laeti exhibeatis amicum,
„Quasque dapes secum tulerint, gustate vicissim
„Verum salsa videbuntur laesumque palatum
„Morderi multo frustra dicetis acerbo
„Et horeas ducent, dederint ubi corona laetos
„Rauca sonos, quales choreas? Dantisce videbis
„Cum magno pacem nequicquam optaveris emtam.
„Nam prae lactitia salient sic acriter illi,
„Ediderint ut quot saltus, tot vestra sub undas
„Volvantur Stygias capita a cervice revulsa.“

Zresztą cała satyra niczém się nie zaleca, jak hałasliwą deklamacyją; język nie zawsze poprawny, styl bez ujęcia poetycznego; mytologiczne obrazy nie zawsze stósowne. O wiele lepszy jest zbiór wierszy łacińskich pod tytułem *Carminum liber I*. Zawiera ód 16, z których 3 są poświęcone królowi Zygmuntowi III, dwie wystósowane do kanclerza Zamojskiego; oda IV jest do Marcina Leśniowolskiego kasztelana podlaskiego; oda VII przypisana jest Stanisławowi Tarnowskiemu kasztelanowi sandomierskiemu; oda VIII Wojciechowi Łaskiemu wojewodzie sieradzkiemu; oda IX Andrzejowi Opalińskiemu marszałkowi koronnemu; oda X Mikołajowi Zebrzydowskiemu prefektowi zamku krakowskiego; oda XI Andrzejowi Zebrzydowskiemu wojewodzie brzeskiemu, podczaszemu królewskiemu; XII Stanisławowi Karśnickiemu sędziemu sieradzkiemu; XIII Stanisławowi hr. Górcie wojewodzie poznańskiemu; oda XV Wojciechowi Baranowskiemu biskupowi przemyskiemu i podkanclerzemu koronnemu; oda XVI Janowi Koniecpolskiemu; w odzie XVI wynurza nienawiść przeciw Austryakom.

Krótkie te wiersze czytają się gładko i z przyjemnością: pełno napotyka się reminiscencyi z Horacego. Oda VII zaczyna się od słów:

Innocens vitae, similisque puro

Corde cristallo.....

Komuż tu nie przypomni się początek Horacyuszowskiej ody 22 w I książce

Integer vitae, scelerisque purus,

w tej samej 7 odzie czytamy dalej:

„Arbiter clemens hominum ac Deorum

i ten zwrot pełen wdzięku spotykamy w Horacym I 12. Wyrażenia pojedyncze, jak „Maura unda“ „Thraciae animae“ i inne są od Horacego przejęte. Nawet dosyć szczęśliwe przewanie Białej po łacinie „Albunea“ zdaje się zaczerpnięte z Horacego I 7.¹⁾ Wszędzie widać dokładne wczytanie się w Horacyusza, z którego czy myśli, czy wyrażenia zręcznie umie Bielski użyć. Gdzie nie dopisał wielki poeta Romy, gdzie w potrzebie nie nastęrczył się żaden zgrabny zwrot Horacyuszowski, Bielski mniej się podobać może. W wieku 16tym, gdzie duch klassycyzmu tak potężnie zawiładnął umysłami w Polsce, trudno się dziwić temu naśladownictwu. Toć i sam Kochanowski śpiewając sobie potężne słowa nieśmiertelności, miał na myśli wzór Horacego II 20. A Bielski odzywając się do Zamojskiego w odzie I z tej samej 20 Horacyusza ody powtarza:

Te autem Samosci maxime debita

Virtute functum littora Bosphori

Urbesq. Getulae loquentur

Atq. scient Arabes et Indi etc.

Najlepszy wiersz ze wszystkich jest oda 16 do Jana Koniecpolskiego,²⁾ poety współczesnego.

Dołączamy w końcu oddruk tych Bielskiego poezyi, dla tego że są już dosć rzadkie, a wypisów nie napotykamy z nich, oprócz u Ossolińskiego kilka mniejszych wyjątków tłómaczonych, gdzie znaczne błędy drukarskie zrozumienie utrudniają. Słowa Bielskiego w ostatniej odzie: „że rymy jego nie ożywione dowcipem,“ wyrzeczone z skromnością do współbrata po lutni, sprawdzają się ogólnem wrażeniem, jakie na czytelniku czynią. W ogóle przyznać trzeba autorowi zręczną wykwintność wystowienia, zgrabne naśladownictwo i znajomość poezyi łacińskiej.

1) U Horacego „domus Albunea“ oznacza miejsce koło Rzymu poświęcone nymfie Albunea.

2) Koniecpolski ten zkądinąd nie znany; jemu to Bielski ofiaruje swoje rymy.

Chociaż na tytule czytamy rok 1588, przecież w większej części poezye te były pisane r. 1587. W odzie I do Zamojskiego nie takiego autor nie napomyka, coby się odnosiło do bitwy byczyńskiej, słowa zaś:

Militemq. regem, cum omnibus integris

(Queis recta mens est) civibus asseris i t. d.

ściągają się do oblężenia Krakowa (r. 1587). Oda II, III, IV i V jak już z tytułów widać do roku 1587 się odnoszą. Również i oda VII, bo w niej opisuje gwałtowne uwięzienie Stanisława Tarnowskiego ¹⁾ przez Andrzeja Zborowskiego, które przypadło we Wrześniu 1587. Dalej odę VIII do Wojciecha Łaskiego zda się pisał r. 1587, którego jako takiego „qui spretis domini Treijcii (Thracii, Turcae?) minis, forti Moldaviam manu coeperat indonitam“ (1561) napomina, aby mężnie w niebezpieczeństwie ojczyznę wspierał:

„Arma o Lasce virum Ductor atrocium

„Jam detersa sinu, Mars jubet arripe

„Intermissa diu bellaque suscipe

„Dulce est pro patria mori.“

Oda XII i XIII do Andrzeja Zebrzydowskiego i do Stanisława Górskiego odnoszą się także do r. 1587; bo do pierwszego odzywa się słowami: „Dum tu bella geris“ (1587), do Górki zaś przemawia widocznie pod wpływem wrażeń wojny domowej:

Mentem relinquunt fac alii asperam

Iracque causam Diis patriis, precor

Donent, nec enses o Polonos

Caede madere sinas Polona.

Oda IX do Opalińskiego jest napisana po koronacyi królewskiej 27 Grudnia 1587. Ody zaś XIV, XV i XVI są pisane po bitwie pod Byczyną (25 Stycznia 1588), co do reszty ód nie da się nie wywnioskować.

Odwracając się do rzeczy więcej nas obchodzących, spostrzegamy we wszystkich tych utworach gorącą miłość ojczyzny; gdy poeta orężem za sprawę ucziwiał walczyć nie mógł, stara się potęgą słowa i uczucia ojczyzny chwałę uswietnić. Gorzko oplakuje zaburzenia wojny domowej i do Górki tak się odzywa (oda 13):

¹⁾ Porówn. Heidenstein str. 264.

1. Orbis Tyranno Sarmata debuit

Quae tela, cives sustulit in suos

Et saevit in fratris cruorem

Frater unquam Nepos cruentat.

2. Nec Mauritanis ira leonibus

Lupisque Marcis haec rabies inest:

Aut fata nos urgent iniqua

Aut scelerum Deus aequus ultor.

3. Civilis undae fluctibus his premit

Turcae secundum vota nefarii.

Tą żywą miłością kraju wiedziony upatruje Bielski w Zamojskim wykończony ideał prawdziwego obywatela, którego nazywa „wspaniałą ozdobą i filarem kraju,“ z uwielbieniem stawia go obok Brutusów i Kamillów, poetycką aureolą otaczając skronie jego. Szczęśliwym dzień ten nazywa, w którym dla Polski urodził się jój ulubieniec: wszędzie tu widać, że mu trudno wypowiedzieć, co względem Zamojskiego czuł, wszędzie myśl silniejsza w deklamacyi się ukrywa: jak całe serce oddał tu Zamojskiemu, tak z nim razem duszę całą ofiarował partyi Zygmunta III; jego przeciwników uważa za takich „queis recta mens non est“ jego zwolenników nazywa „integros cives.“ Ale dziwną zgodą uczuć z drugieji strony Stanisława Górkę zagorzałego przeciwnika Zygmunta, który pod Olkuszem kilku górników przychylnych sprawie Zygmunta ściąć kazał, nazywa „Lechickim Allichem“ i „wierną nawą Kwirytów“ (navis fida Quiritium“).

III. Kto jest autorem Kroniki Polskiej r. 1597 wydanej.

Prawie z nieśmiałością jeszcze raz zabieramy głos w kwestyi o autorstwie „Kroniki Polskiej,“ kiedy już Bohomolec, Ossoliński i Sobieszczański rzecz tę załatwić się starali. Szczególniej poszukiwania Sobieszczańskiego w tej mierze zasługują na uwagę, chociaż na jego spostrzeżenia nie zawsze zgodzić się możemy. Rzecz się ma jak następuje. Kronika Polska wydana r. 1597 ma na tytule: *Marcina Bielskiego Kronika, wydana przez Joachima. Tym-*

czasem okaże się z porównania wielu szczegółów, że Joachim, a nie Marcin jest jej autorem. Joachim Bielski w „Kronice Polskiej“ pod r. 1575 tak o ojcu Marcinie mówi: „Pod tym czasem t. j. dnia 18 Grudnia Marcin Bielski Ociec moy, historyą swą kończąc aż do śmierci umarł. Miał lat niedaleko 80. Pochowan w Paięcznie miasteczku w kościele katolickim; gdyż był katolikiem zawzdy. Po którego śmierci że ta praca dziedzicznym prawem spadła na mnie, *podiałem się dopisać, gdzie przestał.*“ Nastęczyłby się tu fałszywy wniosek, że w Kronice Polskiej wszystko, co sięga aż do r. 1575 pisał Marcin Bielski, resztę zaś Joachim. Temu sprzeciwiają się dwie rzeczy: raz, że Marcin Bielski w epilogu „ad lectorem“ (wyd. 1564) zdaje pisanie dalszej historyi młodszym siłom, będąc już sam wiekami osłabionym, a potem, że Joachim Bielski sam sobie autorstwo „Kroniki Polskiej“ przypisuje wbrew tytułowi. W przedmowie bowiem powiada: „Po których wszystkich (t. j. po Kadłubku, Długoszu, Miechowicie, Wapowskim) mnie tu wiele rzeczy przyszło pisać, czego oni ani nie tknęli a mianowicie już to *kilku królów* polskich sprawy także y te interregna.“ Kiedy więc Joachim Bielski bardzo wyraźnie oświadcza, że sam panowanie *kilku* królów napisał, nie mógł tedy dopiero zacząć od r. 1575 i trzeba przede wszystkim z tych słów *kilku królów* wnosić że już panowanie Zygmunta Augusta albo część jego wyszła z pod pióra Joachima. Rozpatrzmy się dalej w słowach Joachima: mimowolnie nam się zdaje, że Joachim tu jest gadułą i wydaje się z sekretu. Mówi dalej: „Rzeczy to były zaprawdę takie, które mędrszego i bieglejšzego kogo potrzebowały. A iako ja rozumiem, Marcin Kromer, biskup Elzberski nałacwiew mógłby był w to potrafić, iako ten, który świadom był tych rzeczy wszystkich: bo się za niego działy; ale wolał tak uść odia ludzkich. Zaczyn mnie łaźnią tę naprzód wymyć przyszło.“ Nie skarzyłby się Joachim na biskupa ezberskiego, gdyby ojciec Marcin dopisał był aż do r. 1575, bo jak się skarzyć temu, coby „łaźni nie potrzebował wymyć,“ gdyby się już tego był podjął Marcin? A i na inném miejscu nieostróżnym słówkiem się zdradza: „bo y Historyki, z których bierzemy, rzadko zgodnę znajduiemy“ widoczna rzecz, że tu już nie mowa o panowaniu Zygmunta Au-

gusta i o późniejszych sprawach, tylko o dawniejszych dziejach Polski. Zatem i początkowe dzieje (do których się jak najuroczyściej przyznaje) i historią poprzedzającą czasy Zygmunatów nie pisał Marcin, ale Joachim, kiedy *on* kronikarzy porównywał i *on* z nich materiały brał. To też przeliczne cytaty po różnych miejscach od początku aż do dziejów współczesnych napotykanne są jakoby porostawianymi świadkami wtorującymi wnioskowi dopiero co wypowiedzianemu. To też przywilój królewski przyłączony do „Kroniki Polskiej“ wydanej 1597 potwierdza domysł ten najdobitniej następującemi słowy: „Chronicon liber *per* Generosissimum Joachimum Bielski S. R. Maj. Secr. sub *titulo* Patris ejusdem in lucem editus,“ a Stanisław Grochowski współczesny Joachimowi umieszczając w dziełku „Wiersze y inne Pisma“ Kraków 1609 Q. wiersz na Kronikę Polską Joachima Bielskiego, do Joachima, a nie Marcina stósuje pochwały. Słusznie Sobieszczański uważa, że w kancelaryi królewskiej najlepiej musiano wiedzieć, kto jest autorem Kroniki, a Grochowski nie byłby chciał ubliżyć ceniom Marcina Bielskiego! Kto zresztą wczyta się w styl Marcina i rozpatrzy w języku „Kroniki Polskiej“ łatwo spostrzeże, że zachodzi tu znaczna różnica: styl „Kroniki Polskiej“ jest bardziej wyrobiony i więcej do historii zastosowany. Nakoniec do uzupełnienia spostrzeżeń napotykamy po *różnych* miejscach „Kroniki Polskiej“ mnóstwo miejsc, które tylko z pod pióra Joachima Bielskiego płynąć mogły. Kilka przykładów:

Pod r. 1079 czytamy, że św. Stanisław w Krakowie mieszkał, „gdzie dziś ks. Stanisław Krasieński archidyakon krakowski mieszka,“ Krasieński zaś został archidyakonem r. 1580. Pod r. 1227 czytamy: „ten kościół pusty widziałem, gdy król Stefan Połocko wziął“ (r. 1579). Pod r. 1254 czytamy o herbie Prawdzie, że go używa wiele familii w Niemczech i we Włoszech, że go używał także Malaspina, „legat za króla Zygmunta III dzisiejszego pana naszego.“ Pod r. 1255 jest mowa o pogrzebie króla Stefana. Pod r. 1381 jest wzmianka o Hieronimie Rozrażewskim biskupie, który w r. 1577 od Stefana króla na biskupstwo kujawskie wyniesionym został. Pod r. 1485 wzmiankuje Stanisława Karnkowskiego „dzisiajszego ks. arcybiskupa

gnieźnińskiego“ (został arcybiskupem dopiero r. 1581). Pod r. 1523 nazywa Annę, królową polską: „dzisiajsza pani nasza starsza.“

Przestaje na tych przykładach. Ale jeszcze kwestya zawyrokować się nie da. Bo w dziwnej sprzeczności z tém, cośmy dotychczas mówili, natrafiają się znów w „Kronice Polskiej“ miejsca, które koniecznie przypisać należy Marcinowi Bielskiemu, a te i treścią i formą odróżniają się od całości. Nasamprzód nieomal całe panowanie Władysława Łokietka i dalszy ciąg w pewnej części niezmiennione przeszły z „Kroniki świata“ Marcina Bielskiego do „Kroniki Polskiej.“ Dalej pod r. 1531 czytamy w „Kronice Polskiej“: „Nazaiutrz (po bitwie pod Obertynem dnia 22 Sierpnia) iuż nie dała nam się kometa tak świetno widzieć, iako przeszłej noey.“ Mówi tu widocznie Marcin Bielski jako walczący w tej bitwie, a nie Joachim Bielski, który wedle położenia źródeł i rachuby życia ludzkiego, jako zbyt młody, w bitwie tej być nie mógł. Pod r. 1109 czytamy: „Był przytem ten Czystec Wierszowie opatrzon dobrze od króla za tę przysługę y dał mu król w ziemi sieradzkiej Siemkowice y Radoszewice z innemi przyległościami, od którego dziś Siemkowscy y Radoszowscy idą. Tenże w tych Siemkowicach zamczek onych czasów dosyć mocny między wody y lasy zbudował. A ztamtąd była matka Joachyma Bielskiego Siemkowska herbu Oxe.“ Te słowa bez wątpienia ojciec o synu pisał. Pod r. 1465 czytamy o familii Bielskich: „Władysław Danaborski, herbu Topor, kasztelan Nakielski, zebrawszy się z niektórymi towarzyszymi swemi, których wszystkich było 500 koni oprócz pieszych, umysłili szkody czynić w Polsce o niezaplacenie służby. A ci byli z niemi (między innymi) Jan Bukowski z Bogdanowa Rożycz, a to był moy dziad z matki, który tam długo żył.“ Był to więc tedy dziad po kądzieli Marcina Bielskiego, bo matką Joachima była Siemkowska, a zatem dziad po kądzieli Joachima Siemkowski. Cała żartobliwa historia o 12 apostołach pod r. 1507 odnosi się także do Marcina, co widać ze słów przy końcu: „Jakoż te Franty niektóre iam ieszcze na świecie zastał y znał.“¹⁾

¹⁾ Porównaj M. Bielskiego „Kronikę Świata“ wyd. 1564 na str. 420.

Miejsce takich jest niewiele i nie trudno je wyróżnić. Tak np. pod r. 901 o klęsce Madziarów wspomina: „o czym na innym miejscu pisałem szerzej“ (rozumie się w kronice świata); na innym miejscu: „A ztamtąd (z Bosporu) wyszli Rzymskich państw wojować, o których Cymbrach pisałem szerzej w Kronice wszystkiego świata.“ Podobnie słowa zapisane pod r. 1553: „Piotr Kmita, pan mój“ należy przypisać Marcinowi Bielskiemu.

Jakżeż załatwić tę sprzeczność? Więc dwóch jest autorów Kroniki Polskiej? Na taki domysł pono sam Joachim naprowadza. W przedmowie do Króla Zygmunta III. powiada: „Ale abym dłużej nie bawił, natenczas *tę pracę ojca mego tudziesz y moją* W. K. M. Panu swemu uniżenie ofiaruję, aby tak ta księga tanti nominis confisa patrocínio tym śmieley na świat wyszła, a od ięzyków uszczypliwych ludzkich, także nieprzyiaźni y z autorem bezpiecznieyszą była.“ W obec tych ludności przypomnijmy sobie, cośmy powiedzieli wyżej, że miejsce, któreby przypisać należało Marcinowi Bielskiemu jest bardzo mało, że „Kronika Polska“ pod względem języka jest całością jednego odlewu, w którym wspomniane miejsca odnoszące się do Marcina, są jakby żyłkami jednostajność psującymi. Nie wahamy się więc przyznać autorstwa Joachimowi Bielskiemu z wyjątkiem nie wielu miejsc, które Joachim czy to z dzieła ojcowskiego, czy z jego zapisków nienaruszone w Kronice polskiej umieścił. Nie wahamy się przywzórzyć Ossolińskiemu, który szlachetne zamiary syna Joachima względem ojca tak tłumaczy: „Gorliwy o sławę rodzicielską, nie przestał na wydaniu dzieł jego, uczynił mu z własnej chluby ofiarę, wydając pod jego imieniem i przywłaszczając mu Kronikę polską, przez siebie napisaną; by stał z ojca plamę kacerstwa i odzyskał wziętość jego Kronice świata, z odrazy wmięszanego w nią jadu, od katolików zarzuconej.“

IV. Uwagi krytyczne do „Kroniki Polskiej“.

Spostrzeżenie wstępne.

Czasy Joachima Bielskiego były z wielu względów najpomysłniejsze dla historyi. Powszechnie w XVI wieku rozbudzenie umy-

słów i ważne w Polsce wypadki nastroczały i treść bogatą i sposobność potrzebnego wykształcenia dla historyków: położenie spraw Polski nie bywało tajemnicą gabinetową strzeżone; przy otwartych drzwiach senatu i izby poselskiej toczyła się polityka Polski; to dawało sposobnym umysłom łatwość zapoznania się z biegiem życia i spraw narodowych; a spory religijne wyrobiły pewną tolerancją i wyrozumiałość: rzeczy dla historyka niezbędnie potrzebne. Łaskawość królów i uprzejmość panów senatorów otwierała historykom drogę do wtajemniczenia się w rzeczy, stanowiące jądro życia politycznego. Nie masz prawie żadnego z historyków, któryby nie był sekretarzem królewskim, a nie rzadko rzetelną zasługą ztąd nie jeden na wysokie godności postąpił. Byli w poszanowaniu pisarze rzeczy ojczyustych: a dzieła ich służyły za wyrocznię, na którą się w sprawach publicznych powoływano. Ztąd też rzadko kiedy w Polsce tyle ludzi znakomitych nauką lub położeniem w świecie brało się do pisania historyi, jak za czasów Zygmunta Augusta, Batorego i Zygmunta III. Kromera dzieło za jego życia trzy razy wydawanem było, Marcina Bielskiego Kronika świata również doczekała się trzech wydań. Ale winą wieku rzadko kto zdołał doskonale dzieło stworzyć i smak wykwintny wieku zamruzał oko na niedostateczną treść, byleby forma była wzorową. Słowa Kromera, którego powaga u współczesnych była nieograniczoną, można uważać za przepis dla historyków. W przedmowie do króla Zygmunta Augusta kładzie największy przyceisk na to, aby historia była pisana „accurate, emuncte et eleganter“. Tak powtarzają i inni. „Ochędźnym stylem pisać historyą“ stało się hasłem 16. wieku. Ztąd poszło, że Długosz poszedł w zapomnienie, i jeżeli można wierzyć Orzechowskiemu, po kątach się potłukiwał. Długosza z pierwszego miejsca zepchnął Kromer, którego wszechwładną powagę starał się pierwszy, o ile nam wiadomo, Warszewicki osłabić¹⁾ a przecież sam Warszewicki ulega smakowi swego czasu, bo i jemu głównie chodzi o wytworność formy, o „elegancją języka“. O Kadłubku,

1) Krz. Warszewicki „de origine generis et nominis Polonici dialogus.“ Romae 1601, w szesnastce.

Długoszu, Wapowskim, Miechowicie powiada: „boni quidem ii, sed inepti magistri latinitatis et haud scio an veritatis“. Pisano historią prawie tylko w języku łacińskim, aby mogła być i za granicą rozumiana, a potem i dla tego, że język polski nie był dość jeszcze ku temu celowi sposobny.¹⁾ Pierwszym, który dzieje Polski po polsku zaczął pisać, był Marcin Bielski, za jego przykładem poszli: Górnicki, Paprocki, Strykowski i inni. Ich usiłowaniem wykształcił się język, a powoli zaczęto też nabierać smaku do historyków polskich. W tej też myśli Joachim Bielski idąc za przykładem ojca swego, po polsku napisał Kronikę polską; w kilka lat potem Błazowski historią Kromera na polskie przetłómaczył, a Gwagnin swoje „Res Polonicae“ na język polski przełożyć kazał „dla snadniejszego rozumienia“. Tak pod koniec 16. wieku język polski w historii zaczął przeważać. Dzieło Joachima Bielskiego ukazało się r. 1597.²⁾ Nie łatwo jest wypatrzyć w samém dziele, kiedy było pisane i ile czasu autor nad nióm pracował. Z bardzo licznych napomknień napotykaných w dziele samém, przytaczamy kilka tylko, które rzecz najbardziej rozstrzygają. Pod r. 1255 czytamy: „starali się naszy o kanonizacyą iego po wiele kroć, lecz tego długo otrzymać nie mogli, iż ten czas, gdy był Stanisław Miński, herbu Prus, dzisieyszy woiewoda Łęczycki, za Clemensa papieża osmego w roku pańskim 1594 to otrzymał, y tenże kanonizacyą nam iego przyniósł.“ Pod r. 1523 zaś powiada: „18 Października godziny 13 urodziła się w Krakowie Anna Królowa Polska, dzisieysza pani nasza starsza.“ Anna zaś umarła 12 Listopada 1597. Z dwóch tych miejsc widać, że Joachim pisał tę część dzieła, która zawiera rzeczy od r. 1255 aż do 1523 pomiędzy latami 1594 i 1596. Panowanie zaś Batorego dopiero po roku 1596 pisał, bo gdy pod r. 1577 przy bitwie pod Rokitekami wspomina Mikołaja Zebrzydowskiego, mówi o nim „dzisieyszy marszałek koronny“. Zebrzydowski zaś dopiero r. 1596 na marszałka kor. nominowany został. Warto tu jeszcze, nim przejdziemy do ściślejszego rozbioru wspomnieć o przedmowie

¹⁾ Siarczyński „Obraz panowania Zygmunta III“ I, 143.

²⁾ Opis jego w Sobieszczańskim LXX.

Joachima Bielskiego, w której uroczyście oświadczą, że tylko miłość kraju i rzeczy ojczystych była mu pobudką do pisania i kierownikiem w pisaniu, że nie „privato odio przeciwko nikomu nie pisze, ani też pochlebiać zwykł“, że pisze tylko samej prawdzie i w tym celu, aby pamięć czynów nie zaginęła, że nim tylko prawdą kieruje, że „historia (ma tu na myśli słowa Cycerona) jest świadkiem czasu, świecą prawdy, matką pamięci, mistrzynią życia naszego.“

V. O pierwszej części dzieła Joachimowego, obejmującej rzeczy aż do r. 1553.

„Kronika Polska“ składa się z dwóch nierównych części, z których jedna obejmuje dawniejsze dzieje Polski aż do Zygmunta Augusta, druga dzieje współczesne. — Uderzającą jest różnica w obydwóch częściach pod względem obfitości materyału, stanowiska dziejopisarskiego i przedstawienia. Różnica ta podobno głównie ma swoje źródło w sposobie korzystania z materyałów, z których Bielski czerpał. Wykrycie tych źródeł i okazanie tego sposobu jest jednym z głównych naszych zadań.

Jeżeli porównamy „Kronikę Polską“ z „Kroniką świata“ Marcina Bielskiego, nie trudno dostrzedz, że Joachim czy to całe ustępy, czy pojedyncze rzeczy z Kroniki ojca wypisywał. Z przykładu pokaże się sposób tego korzystania:

Pod r. 1383. Marcin.

Każmierz Wielki Łokietków syn, na Królestwo Polskie wybrany, od Janusza Arcybiskupa Gnieźnieńskiego pomazany z królową swoją Anną. Aczkolwiek matka jego nie chciała dopuścić za swego żywotha koronowania królowey, wszakże na prozbę Kaźmierzowę syna swego dopuściła a sa-

Joachim.

Każmierz Wielki Łokietków syn na Królestwo Polskie wybrany, pomazany od Janisława Arcybisk. Gnieźnieńsk. lata Pańskiego 1333 w Krakowie (gdzie byli też natenczas posłowie od Karła króla Węgierskiego, którzy się przyczyniali za nim, aby był na to królestwo obrany; obiecując im po-

Marcin.
 ma wstąpiła do klasztoru Sądeckiego. Przydan jest ku królowi dla iego młodych lat gubernator to jest sprawca, Pan Krakowski Jaszko z Melsztyna, miłownik rzeczy pospolitych, dośpiatego rozumu, którzy z królem pospołu radzili, około uspokojenia krolestwa Polskiego, zwłaszcza od Rytarów, ktorzych wiele poimawszy tak słachty, iako prostych powiesił y rozmaitemi mękami potrapił.

Całe panowanie Waclawa, Władysława Łokietka, oprócz rzeczy drobnych jest prawie dosłownie wzięte z Marcina: podobnie większa część panowania Kaźmierza Wielkiego. Najwidoczniejsze jest to wierne przepisywanie przy ucieczce Kiejstuta z Malbarga.

Marcin.

Za tego króla częste walki między Litwą a Krzyżaki bywały, a przetoż w Polsce pokoy był od nich. A gdy iednego czasu Litwa z Patrykiem y Kiejstutem wtargnęli potaiemnie, wielkie szkody czyniąc, zastąpili im Krzyżacy, y czynili z nimi spotkanie: gdzie ie porazili na głowę y książe

Joachim.

magać przeciwko każdemu nieprzyjacielowi.) Tamże też i królowa Anna żona iego była koronowana. Aczkolwiek matka iego nie chciała dopuścić za żywota koronowania królowey, wszakże za prozbą Kaźmierza syna swego dopuściła, a sama wstąpiła do klasztoru Sądeckiego. Przydan jest Królowi dla iego ieszsze niewielkich lat Gubernator Jaszko z Melsztyna, herbu Leliwa, miłośnik wielki Rzeczyposp. y dojrzałego umysłu, który królowi naprzód radził, ze strony uspokojenia krolestwa Polskiego od niepokoików wewnętrznych, zwłaszcza od zboyców: ktorzych wiele poimawszy tak słachty iako prostych, powiesił i rozmaitemi mękami potrapił.

Joachim.

Tego czasu między Prusy a Litwą czeste walki były, zebrawszy się Litwa z Patrykiem y z Kiejstutem potaiemnie do Prus, wielkie szkody czyniąc, którym Komandathorowie zastąpili, uczynili z nimi spotkanie: porazili Prusowie Litwę, y książe Kiejstuta poimali, a Patryk ledwie się wy-

Marcin. Kieystuta poimali, a Patryk le-
dwo się wybiegał. Wsadzon Kiey-
stut do Malborg do mocnego skle-
pu, wszakże wywiódł go Litwin
y na koń wsadził, a kto go wi-
dzał, mniemałby który Krzy-
żak; wszakże pogonia była za
nim, w boru z konia zsiadł y opu-
ścił go, a sam nocą przyszedł
do Mazowsz do córy Anny, która
była za Januszem Mazowieckim
Xięciem, tam dostawszy koni do
domu się nawrócił.

Joachim. biegął, wsadzon Kieystut na Mal-
borg do mocnego sklepu, wszakże
wywiedzion trzeciego dnia od Li-
twina nowo okrzconego, który mu
przyniósł szatę zakonną z krzy-
żem do sklepu a oblokł go w nie,
y wywiódł na koń wsadziwszy,
kto go widział, mniemałby Krzy-
żak iechał, wszakże gdy pogo-
nia była za nim w lesie z konia
zsiadł y tak nocą uszedł: przy-
szedł do Mazowsz do córy Anny,
która była za Januszem Mazo-
wieckim księżęciem, gdzie zdo-
bywszy się na konie do domu
wrócił.

Ale Joachim zbyt krótką treść ojca rozszerzyć i obficie rzecz
wyłożyć pragnąc, udał się do innych źródeł, pomiędzy innemi do
Długosza. Rozumielibyśmy, że czerpał z Długosza do panowania
Kazimierza Jagiellończyka, bo ta część w Długoszu jest najlepsza;
przecież Bielski inne do tego panowania wybrał źródło; zaś Dłu-
gosz służy mu za przewodnika do panowania Władysława Ja-
giellończyka.

Przytoczymy tu w równoległych kolumnach bitwę tannenberską
z tekstem Kromera na dowód, jak ci trzej pisarze sobie odpowiadają.

Długosz pod r. 1410.
ubi jam (w Nowym
Sączu) magnus nume-
rus Praelatorum et Ba-
ronum Poloniae jussu
Regis convenerunt.

Joachim Bielski.
A tam ziechało się
do niego dosyć sena-
torów.

Kromer wyd. Kol. str. 264.
post Pascham Sande-
ciam pariter cum Wi-
towdo advenit (rex),
quo jam complures pro-
ceres jussi convenerant.

Daléj czytamy, jak panowie wysyłają Witołda do króla węg-
ierskiego Zygmunta, aby ten pokój między Polską a Krzyżakami
wypośredkował. Zygmunt taką daje odpowiedź:

Diugosz pod r. 1410.

sibi servari treugas hujusmodi licitum non esse, si Cruciferi bello impetantur.

Spectabat jam tunc Sigismundus Hungariae rex ad comprehendendum fastigium Romani imperii et quibuscunque poterat artibus favores sibi principum Alemaniae venabatur, Crucigeri ei certam auri quantitatem promiserunt... Tracto enim Alexandro duce Mag. Lith. (Witold) in locum secretum, omnibus arbitris semotis... sollicitabat, quatenus fratre suo deserto secum foedus iniret. Alexander autem etsi dolum Sigismundi regis verbis adverteret, pro temporis tamen et loci conditione benigne respondit. Seecedens itaque in hospitium consensens festinanter equis, ex Kesmark se insalutato Rege evolvit. Sigismundus eum vestigat....

Joachim Bielski.

że jeżeli król będzie walczył z Prussy, ia z nimi będą przeciw królowi Polskiemu.

A to gwoli Niemcom czynił, aby był obran cesarzem, a ktemu też Krzyżacy obiecali 40 tysięcy złotych.

Tamże Zygmunt odwiódwszy osobno Witolda mówił z nim potajemnie, aby odstąpił od króla Polskiego. Ale Witold obaczywszy chytróść nie żegnając pojechał. A Zygmunt poścignawszy go... darował go i pięknie się rozstali.

Kromer wyd. Kol. str. 264.

Si Vladislaus bellum Cruciferis faceret, se iis deesse non posse.

Etenim Roberto Caesare eo tempore vita defuncto adspirabat is ad Romanum Imperium, quod et consecutus est. Quam ob rem gratiam Germanorum principum, apud quos gratiosi erant Crucigeri 40,000 nummum aureorum ei promiserunt. Cum Witoldo autem secretos sermones habuit absque arbitris, quibus eum ad se allicere, et a fide et societate Vladislai spe regni Lithuanici injecta avocare conatus est. Sed Witoldus dolis Sigismundi intellectis, insalutato eo discessit. Sed intra unum milliarium sonsequutus eum Sigismundus, honorifice magnis donis muneratum dimisit.

Gdy zaś pokój za pośrednictwem cesarza Wacława do skutku przeprowadzonym być nie mógł, przyszło do wojny.

Długosz.
str. 215. Wladislaus Rex praecepit omnibus Baronibus, militibus et subditis Regni Poloniae arma capessere missis litteris et retibus. Volens vero fines ab Ungaria relinquare securos, Joannem de Szczekocino Lublinensem de domo Odrowąż militem in oppido et castro Sandecensi Capitaneum relinquit...

Ubi (w Krak.) quindecim dies immoratus, residuos milites et curienses suos, quatenus in expeditionem Pruthenicam se disponent, in eorum lares licentiat et remittit.

...Non praetereundum est, quod rex ex Sandecz misit duos nuntios, quatenus foedus secum percussum

Bielski.
Król Władysław rozesłał listy wszędzie. Więc aby też Zygmunt nie przeszkadzał, osadził góry od Węgier Szczyrzyczany, Podgorzany y Sączany, nad któremi przełożył Jana z Szczekocina, kasztelana Lubelskiego a starostę Sądeckiego, herbu Odrowąż.

Dwór także rozesłał, aby się na wojnę wyprawiali po domach swych.

Potym posłał znów król do Zygmunta cesarza do Węgier Zawiszę Oleśnickiego y Stanisł. Cyółka pyta-

Kromer.
str. 265. dimissis in omnes partes litteris retibus alligatis (quae ex eo nomen retium obtinent) expeditionem cunctae Poloniae edixit. Ne quid autem absente se et in Prussicum bellum intento Sigismundus turbaret, quemadmodum prae se ferebat, Joannem Sciecocinium cast. Lubl. et praef. Sand. gente Odrowążum cum omni Scirciensi atq. Biensis orae nobilitate ad tuendam illam oram ab Ungaris reliquit.

Witowdum et aulicum suum comitatum, ut se ad bellum compararent, dimisit.

Misit tamen iterum Wladislaus legationem ad Sigismundum regem, eumque et foederum et promissi de

Długosz.

Bielski.

Kromer.

et firmatum observaret. Qui... respondit, quod ire in Prussiam personaliter deliberasset,... duos tamen Barones regni sui videlicet Nicolaum de Gara, Reg. Hung. Palat. et Stiborium de Stiborze Palat. Transilvaniae Polonum de domo Ostoja adjungens iis Gregorium de Kersdorff Slesitam, specie quidem ad intercipiendum bellum, re autem vera ad emungendum 40,000 flor. quae se Magister et Ordo Crucigerorum adstrinxerat daturum. Quos humanissime tractatos... datis illis tribus conducto-ribus, qui illis non solum de salvo conductu, sed de omnibus necessariis providebant. Compositis et dispositis Vladislaus Rex Pol. singulis, quae ad belli Pruthenici progressum videbantur necessaria... Morabantur pro cetera tempestate plures Polonici

iacę będzieli chciał iednać z Krzyżakami albo nie. Król odpowiedział, że sam poie-dzie do Prus, iednak tylko wysłał Mikolaia Gare, Słowaka, y Ści-borza z Ści-borowie, Ostoyczyka Polaka y Jurka Kiersdorffa Słę-zaka, nie tak dla tego, aby ie pogodzić, iako dla 40,000 złt. które mu obiecali dać. Król posły częstował y kazał prowadzić swym nakładem do granic Polskich.

Jednak na to sie nie spuszczaiać gotował wszystko co do woyny należy.

A gdy się o tey potrzebie dowiedzieli Po-

tentanda pace inter se et Crucigeros admonuit. Et prolixè quidem ille promisit, ipsum se ad Crucigeros ea de causa profecturum esse, sed mutata sententia Nicolaum Garam Ungariae Palatinum et Stiborium Stiboricium Palat. Transsilvaniae Polonum et Georgium Kersdorfium, legatos misit in Prussiam non tam pacis tractandae quam 40 millium flor. a Crucigeris emungendorum causa. Benigne que ii legati habiti a Vladislao et in Prussiam usque ejus jussu et sumptibus deducti sunt.

Nihilominus tamen magis remittebat institutam expeditionem.

Erant in aula et ministerio Sigismundi

Długosz.

milites et signanter Zawissus niger, Joannes Farurey (in Ungaria)... qui intelligentes dominum suum Vladislaum Regem Pol. expeditionem contra Crucigeros instaurasse, recepta a Sigismundo Rege licentia relictis omnibus possessionibus discedunt ab eo et ad Vladislaum regem Poloniae perveniunt.

Relicto in castro Cracoviensi Nicolao Kurowski, Archiepiscopo Gnesnensi (qui expeditione Pruthenica durante vices regni agens, universorum negotiorum emergentium curam et expeditionem sibi habebat delegatam)... venitque in Słup, stetitque illic duobus diebus, sub quibus pedestri itinere Monasterium S. Crucis calvi-

Bielski.

lacy naszy w Węgrzech, których było dosyć na dworze Zygmunta, a nawet tam byli drudzy osiedli, odiechali przez od Zygmunta wszyscy y przyiechali do króla, między którymi ci przedniejsi byli Zawisza Czarny y Jan Farurey.

Potym król wyiechał z królową, a odieżdżając polecił wszystkim sprawę Mikolaiowi Kurowskiemu Arcybiskupowi Gnieźnickiemu; gdziekolwiek iechał iahnużny dawał ubogim, a będąc w Słupi mieszkał tam dwa dni, które miasteczko iest pod górą s. Krzyża, gdzie czynił wielkie nabożeństwa, rozdawając iah-

Kromer.

complures Poloni equestris ordinis, et in his nobiles imprimis Zawissus cognomento niger et Joannes Farureus Grabovii fratres germani... qui propter praecleara merita sua non contemnendas facultates et possessiones etc.

Qui omnes ubi regem suum ad Prussicum bellum proficisci senserunt, relictis possessionibus et ingentibus Sigismundi pollicitationibus repudiatis, Vladislaum secuti sunt.

Proficiscens autem is ad bellum Prussicum, Nicolaum Curovium Archiepiscopum Gnesnensem Cracoviae cum imperio reliquit: et quacunque iter faciebat, profusa in egenos largitione utebatur. Cum autem Słupiam, quod oppidum Episcopi Vladislai sub Lyssycensi monasterio situm est, venisset, bi- duo ibi commoratus,

Długosz.

montis ascendebat diluculo, et tota die genu flectens orationi et elemosynae vacabat, commendans se et causam suam divinae Sanctae crucis defensioni. Nec redibat ex orationibus et monasterio ad refectionem nisi in crepusculo totius diei, abstinencia et oratione defatigatus.

Miserat insuper Vladislaus Rex quadringentos equites militum et curiensium suorum in castrum, Junin vladislaviense pro praesidio treugis inter Regem et Ordinem expirantibus Regni metas ab hostili impetu profecturos; alios milites in Brzeście collocaverat Qui simul cuncti treugis expirantibus... tabernas ad ripam fluminis Vislae sitas, vidente Magistro Pruthenico Ulrico cum Nicolao de Gara nuntiis Sigismundi, igne adhibito, incendunt. Quam

Bielski.

mużny, poszcząc a nie iadał aż w wieczór.

Już też wtenczas przymierze z Prusy wychodziło, przeto z drogi posłał dwór swoj wprzód, dla obrony do Inowłocławia y Bydgoszczy: którzy początek woyny uczynili, gdy popalili niemalo wsi mistrzowi nad Wisłą, na co patrzyli posłowie Węgierscy. O co mistrz Pruski gniewał się barzo: wszak przed sie oni posłowie wzięli między niemi a królem do dziesięciu dni stanie... A tymczasem naszym ziechawszy sie u Czerwiensk most przez Wi-

Kromer.

diluculo ad aedem sacram ligno Crucis Christi celebrem in excelso monte positam pedester ascendebat, nec nisi vesperi ad consumendum cibum in oppidum descendebat, cum totum diem praecationi in templo genibus flexis vacasset.

Jam induciae cum Crucigeris expirant, Polonique equites, quos Rex de aulicorum comitatu suo ad praesidium Inowloclaviae, Brestae et Bydgosstiae praemiserat, initium belli fecerant, incensis compluribus pagis in ripa Vistulae, Magistro Crucigerorum cum legatis non sine perturbatione animi inspetante sed furore ejus mitigato, legati decem dierum inducias, per quas de pace ageretur, rursus confecerunt. Quae quidem induciae ex re nostro-

Długosz.	Bielski.	Kromer.
<p>incendionem magister moleste tulit... et sufferentias pacis decem dierum tenere se promissit. (Ten rozecjm był królowi na rękę). Feria autem secunda in crastiono SS. Petri et Pauli Apost... Wladisl. venit ad Wislam supra monasterium Czerwyensko, ad locum in quo pons ad Kozyeniczne ordinatus ex navibus... et illa die transiit rex pontem et flumen cum quadrigis et mole bombardorum et com meatuum. Transito et reperato Wisla flumine Wlad... stativa sua ad alteras ripas ejusdem fluminis Wislae posuit. Inque eodem die magnus Dux Lith. Alexander cum gentibus suis et Tartaris... advenit... Intra dies autem illos tres... in monasterio Czerwyensko egit.</p>	<p>słęuczynili na łodziach (który u Kozienie już był zbudowany na to) po którym przewieźli wszystkie potrzeby wojenne y działa na drugą stronę Wisły, a tam namioty rozbili, gdzie do nich Witułd z Litwą i z Tatory Zawolskimi, które na to przez zimę u siebie chował, przyjechał; przeciwko któremu kilkanaście chorągwi ludzi swych wysłał. Tamże gdy się przeprawiało wojsko wszysko przez trzy dni.</p>	<p>rum erant... Cum autem eae (copiae) ad Cirvenscense monasterium convenissent, navali ponte inacto, qui multo ante ad eum usum apud Cosinicios saltus paratus erat; Vistulam cum impedimentis caribus et bombardis transmisere et in ulteriore ripa castra posuere. Et Witowdus cum Lithuanicis et Tartaricis copiis advenit. Neque vero is suos tantum Lithuanicos Tartaros adduxit; sed Zawolyenses sive Transvolganos etiam, quos per hyemem una cum liberis et uxoribus eam ob rem sustentarat.</p>
Długosz.	Bielski.	<p>(O kazaniach Jakóba biskupa płockiego nie masz w Kromerze wzmianki).</p>
<p>Jacobus autem Plocensis Episcopus missa solenni officio cele-</p>	<p>Jakob Biskup Płocki mszę y kazania przed królem miewał,</p>	

brata, sermonem etiam in vulgari Polonico apud exercitum universum ad aedes sacras in frequentissimo numero congregatum habuit. Multaque de bello justo aut injusto, quum esset vir rarae literaturae, habens donum sermonis, disserens, bellum contra Crucigeros assumptum justissimum fore deduxit, et omnium audientium pectora miro persuasionis modo ad dimicandum animavit.

w wielkiem zgromadzeniu ludzi, gdzie iako był człek uczony, szerece o wojnie sprawiedliwej y niesprawiedliwej disputując ukazał wojnę tę być zaczęta przeciw Krzyżakom pobożną, potrzebną y sprawiedliwą; potem też lud wszystek niepomału przeciw im pobudził y zapalił.

Łaskawy czytelnik raczy nam darować, iż zbyt może ufaliśmy jego cierpliwości: chodziło nam o to, aby przykładem znaczniejszym stwierdzić, że tak Bielski jak Kromer ani dodając, ani ujmując wiele, szli za Długoszem. Należało się tu Długoszowi przed wszystkimi dać pierwszeństwo, bo Długosz miał dobre wiadomości i widać wszędzie, że używał materiałów współczesnych. A przecież Bielski trzyma się tu właściwie więcej tekstu Kromera; czasami tylko coś weźmie z Długosza albo z Marcina Bielskiego, jak n. p. szczegół o Tatarach, co kościoły łupili:

Joachim.

Którzy kościoły łupili, kazał się Witold samym powiesić y musieli.

Marcin.

Skoro się Witold dowiedział, które winniejsze znalezione być, tym się samym obwiesić kazał, y musieli to uczynić.

O chorągwiach polskich pięćdziesięciu, z których się wojsko polskie pod Tannenbergiem składało, nie masz u Kromera wzmianki; w Bielskim zaś i porządek i nazwiska w części są inne, jak w Długoszu; może czerpał z współczesnych zapisków, o jakie w jego czasach po domach szlacheckich nie było trudno. Dalszy opis wojny ciągnie się w krótkich i treściwych zdaniach, które Bielski zdaje się, tłómaczył z marginesowych tytułów jakiego rękopisu Długosza. Na przykład: na str. 302 (wyd. 1597) „potym przyciągnął do

Dzierzgową, gdzie zamek bez ludzi zastał, co z niego pouciekali Krzyżacy, iednak tam dostatek wszystkiego znalazł, tak strawy iako y innych rzeczy. Stamtądże do Sendomirza do kościoła panny Marycy krzyż srebrny pozłocisty posłał. Ten zamek Zbigniewowi poruczył. Ztamtąd siódmego dnia przyciągnął pod Maryeburg a nazaiutrz wziął miasto y zamku mało nie ubieżeli naszy.“ Warto z tem porównać napisy na marginesie w Długoszu od str. 273, bo podobieństwo jest uderzające! Warto także porównać koronacyą Władysława na króla węgierskiego i niektóre ustępy z historyi bezkrólewia po śmierci Ludwika i z panowania Kaźmierza. Z tem wszystkim historya Długosza w niewielu miejscach służyła Bielskiemu za źródło; do niej tylko wtedy z pewnością się odnosi, kiedy wylicza nazwiska zasłużonych ojczyźnie.

Głównie i z niezachwianą wiernością idzie Bielski za Kromerem. Pokazała się i tu przewaga „elzberskiego biskupa.“ Zależność ta jest bardzo wielka, możnaby nawet tu do Bielskiego zastósować: „jurat in verba magistri.“ Pierwszem miejscu, gdzie się ta zależność pokazuje, jest miejsce w historyi panowania Kaźmierza I. Kromer str. 78 mówi: „Suscepit autem is ex Dobrogniewa uxore liberos, mares quidem quatuor“ i t. d. Do tego odnosi się miejsce w Bielskim (XI 178 wyd. Gałęz.), które oznaczone jest napisem na boku: „Synowie Kaźmierzowi.“ Zależność ta odnosi się nietylko do treści, ale i do formy:

Kromer zaczyna ks. XIII:

„Tum inde a Lecho condito usque ad mortem Casimiri III, semper Polonia sui generis reges aut principes habuit, Venceslao Bohemo, de quo in superiore libro pertractavimus, excepto. Deinceps vero, cum Casimirus rex moriens, nullos mares liberos reliquisset, ad hoc usque tempus, quo haec scribimus, exteri apud Polonos regnarunt.“

Bielski zaczyna ks. III:

„Przez ośmset lat albo daley Polska zawzdy miała króle albo książęta swego narodu, oprócz Wacława Czecha, który iakom pisał przedtym, na miejsce Łokietka własnego dziedzica, był wtrącony, y nie długo panował: dopiero oto teraz, po śmierci Kaźmierza Wielkiego, który zszedł bez potomstwa męzkiego, przyszło na obce pany królestwo.“

Następuje dalej panowanie Ludwika, które z małemi wyjątkami jest wiernie z Kromera wzięte. Odtąd też Bielski śmielej z niego wypisuje; n. p. *pod r. 1459.*

Kromer p. 365.

„Inde etiam Jacobus Sennensis, Gnesnensis et Cracoviensis praepositus orator ad novum Pontificem Pium II a rege missus, ut ei de more gratularetur, et obsequium regium profiteretur“ i t. d.

Nawet spostrzeżenia i wątpliwości Kromera Bielski powtarza: *pod r. 1438 str. 321.* „Vulgo etiam creditum est, quemadmodum Długossus memorat, suasu et instinctu Zophiae reginae Spiconem facinus id aggressum esse. Sed in quem aut quam ob rem id ille intenderit, conjectura asequi non possum.

Czego zaś Kromer „doszedł konjekturą“, to Bielski też za nim powtarza:

pod r. 1434 p. 314. Ibi etiam Russica et Podolica nobilitas cum Polonica exaequata est omni jure a novo rege, non sine murmure multorum, qui remitti illa quoque Russis aegre ferebant, quod necesse iis antiquitus fuit quancunque et quocunque rex jussisset sine ullo stipendio ad bellum proficisci: ad arces munendas et reficiendas operas mittere, de quolibet jugero culto duos avenae, totidem sigilinis modios et quaternos grossos regi pendere.

Bielski.

„wysłał Kaźmierz proboszcza Sienińskiego do papieża Piusa z obediencyą y proźbą, aby Krzyżaków wysłał na wyspę Tenedos przeciw Turkom“ i t. d.

„Pisze Długosz (który nie zwykł nikogo ochylać) iż królowa Zofia była tego przyczyną, y ta Spytka podwiodła, lecz z której miary miałyby to zrobić, nie wiem.

Tamże Ruska y Podolska szlachta była ze wszystkim zrównana z nami; ale to było z szemraniem wszego rycerstwa; bo z dawna Rusacy powinni byli iechać na wojnę wszędzie, kiedy król rozkazał, a nie trzeba im było pięć grzywien płacić. Nuż też powinni byli zamki opatrzwać spiżą y oprawiać ie, ktemu z każdego łanu dawać po dwa korce żyta y po dwa korce owaa na każdy rok królowi y po 4 grosze. Wszakże że też to była wola

Verum id maxime permovit regem, quod a patre et senatu eam exaequationem illis permis- sam esse constabat.

nieboszczyka króla, niegodziło się naszym inacéy uczynić.

Często, bardzo często zdarza się, że Bielski cytuje tych samych autorów, te same źródła, co Kromer; nie możemy przecież powziąć przekonania, żeby Bielski miejsca te brał z samych źródeł; rozumiemy, że to są wypisy tłómaczone z Kromera. Pod r. 1108 n. p. powiada Kromer: „Boleslaus cum per hyemem jam nihil recte geri posset, reduxit dimisitque exercitum. Gallus etiam per hyemem Prussos adortum eum esse memorat.“ *Bielski*: „Pisze Gallus, iż tam natenczas Bolesław zimował.“ Nieco niżej pod r. 1109 czytamy u Kromera: „H. Mutius longe diversum ab hoc exitum, diversamque item causam hujus belli memoriae prodidit... Hactenus Mutius: neque cum Gallo illius temporis scriptore, neque cum ratione congruenter.“ *Bielski* zaś: „Acz Mucysz Niemiecki pisarz różnie o tem pisze, powiedaiąc iż Niemcy tę bitwę wygrali. Ale to pewniejsza, co nasz Gallus pisze.“

Tak więc nie ulega wątpliwości, że Bielski wypisywał z Kromera, a wypisywał wiernie, dużo i często nieoględnie, bo wiele razy i błędy popełniał od niego. Nie wypływa ztąd, że Bielski dosłownie i wszystko tłómaczył: jest dużo miejsc takich, gdzie z pamięci opowiada wedle Kromera; widać to z drobnych zmian, które w treści poczynił, a te nie z lepszej znajomości przedmiotu, tylko z pomyłek pamięci płyną.

Ponieważ kronika Kromera idzie tylko do śmierci króla Alexandra, dla tego Bielski do panowania Zygmunta I¹⁾ z innych źródeł musiał czerpać, przedewszystkiem z Decyusza, którego historia Zygmunta I „de temporibus Sigismundi I“ znajduje się w zbiorze Pistoryusza tomie II. Za jego słowami idąc, bitwę pod Orszą tak opisuje:

Decius (Pistor II 304.)

Bielski.

„Sigismundus his cognitus ini-

„Ale Zygmunt początkom szko-

¹⁾ Kromera mowy pogrzebowej o Zygmuncie I nie używał Bielski jako źródła.

Decius (Pistor II 304.)
 tiis obstare decrevit. Firlejum cum exercitu militis mercenarii sine cunctatione expedit. Et polonicis rebus domi pacatis Cracovia 4 Maji ipso die sancti Floriani egressus, in Lithuaniam celeriter pervenit. Helinscius autem regias arces dolo occupatas munit. Praeterea Mosci auxiliis alias expugnare aggressus, Minskam urbem obsidione cingens, frustra conatus pro majoribus auxiliis Basilium Moscorum ducem sollicitavit, qui 60 millia hominum, ut fertur, propriis tamen ducibus Michaeli junxit. At Sigismundus Rex Bresciam perveniens exercitum percensuit, in quo milites Poloni ferme 5 millia et praeterea aulici Regii, erant, Lithuanorum vis ingens, Ruthenorum et Tartarorum auxilia exercitum circa Nowogrodek ampliarunt, atque ita Sigismundus Michaeli Moscovitiisque copiis belli desiderium " i t. d.

Bielski.

dliwey woyny zabiegając. Mikołaja Firleja hetmana swego z rycerstwem służebnym, co naprzędzey przed sobą wyprawił, a sam też za nim uspokoiwszy koronne sprawy ruszył się pieszo do Litwy y wyjechał dnia 4 Maia prawie w dzień Ś. Floryana z Krakowa. A w tym czasie Michał Gliński wziąwszy pomoc od Moskali z wielkiem woyskiem ciągnął pod Mińsko, y dobywał zamku usilnem szturmowaniem, ale gdy usłyszał, że król Zygmunt z woyskiem ciągnie, przeto co rychley posłał do Moskala, prosząc o większą pomoc: który mu wnet posłał na ratunek 60,000 iezdneho woyska, nad którym swoich Hetmanów przełożył, Jakoba Zacharyasza y Kniazia Szezenia. A król przyciągnawszy do Brześcia ludzie służebne polskie, których było 5 tys. oprócz Dworu iego własnego szykował. Litewskie też " i t. d.

Bitwę samą inaczej Bielski opisuje, jak nuncyusz papieżki Pizo, którego list z obozu Zygmunta I pisany o téj wyprawie przeciw Moskwie znajduje się w Pistoryuszu tomie III. Z Decyusza zaś nie jedno jeszcze Bielski korzystał, ale bez wyraźnego powodu porządek rzeczy zmienił; być może, że inne źródło miał pod ręką.

Oprócz czterech dotychczas przywiedzionych pisarzy Bielski wiele także z Orzechowskiego czerpał: ten sam w obydwóch porządek rzeczy i często te same słowa. W Bielskim n. p. XVII 82

czytamy: „Co gdy posłowie widzieli, iż już królowi żony odiać nie mogli, z inszey go strony dobywać poczęli, to iest chcąc to mieć po nim, aby nie swym imieniem, ale R. P. wszystko sprawował, gdy ieszcze kondycyom nie dość uczynił, to iest ażby Litwę, Prusy, Zator do Polski przyłączył: pierwey żonę odeymowano, teraz koronę.“ Nie ulega wątpliwości, że to wszystko wzięte z Orzechowskiego; na str. 30 (wyd. Działyńskiego, Poznań 1854): „Legati perseverantia regis fracti... eo rem ducebant, quo rex nihil de republica suo nomine ageret, neque jus diceret, neque bellum moveret, sed cuncta in republ. conventus auctoritate ageret, quod ab senatu et equestri ordine Reipubl. esset provisum. Quod ut ratione postulari videretur, eas conditiones in medium proferebant, quibus Sigismundus pater regnum filio post se tradebat, inter quas illa quoque erat perscripta, ut non prius Sigismundo jus in Polonos esset, quam is Lithuaniam, Prussiam, Zatoriam, cum Polonia conjungeret. Huic conditioni cum nondum satisfacisset rex, debere eum pro suo jurejurando abstinere ab omni administratione regia. Haec quaestio gravior multo quam illa de uxore erat. Illa vero uxorem, haec vero regi ipsum adinebat regnum.“ Nie będziemy łaskawego czytelnika dłuższem porównywaniem zatrudniać; to tylko nadmienić nam wypada, że tu rzeczy z Orzechowskiego niedokładnie są opowiedziane, że zatargi owe z królem są pobieżnie prawie tylko dotknięte, że nie jedno trafne słowo, nie jedną ważną okoliczność Bielski pominął, jak intrygi królowej Bony, wystąpienie Jana Tenczyńskiego i inne. Gdybyśmy nie mieli Orzechowskiego, trudnoby nam się było domyslać, że w r. 1550 w skutek nieszczęśliwego sejmu „Polska niedaleko była od bezkrólewia“ („Polonia non multum ab interregno abfuit.“ Orzech. str. 46).

Bez wątpienia dzieło Bielskiego zyskuje na tem, że czerpał z Orzechowskiego, zyskałoby więcéj, gdyby był umiał z Orzechowskiego lepiej korzystać — ale zastanawiać nas powinno, dla czego Bielski nie korzystał z Kallimacha: „de bello Wladisłai regis“ (u Schwandtnera scriptores rerum Hungaricarum). Porównwaliśmy pilnie Kallimacha z tekstem Bielskiego: pokazało się, że Bielski w panowaniu Władysława Warneńczyka wiele ważnych rzeczy pominął,

innych krótko dotknął, najwięcej czerpał z Długosza, a rzeczy, jak często tak i tu poprzestawiał. A przecież to pewna, że Kallimacha miał pod ręką, i trudno wiedzieć, czemu nie szedł za nim: niektóre tylko trafne spostrzeżenia, jakby ku ozdobie swego dzieła wziął z niego; n. p. Kallimach¹⁾: „Neminem unquam censuisse, aut navem sine rectore, aut exercitum sine duce esse oportere, aut unum quendam duabus navibus, duobusve exercitibus utiliter commodeque praeesse posse.“ Bielski: (XIV. 205) „gdyż iako żaden styrnik dwu okrętów, tak żaden król dwoyga królestwa razem dobrze nie może sprawować.“

Tak samo i o Strykowskiemu Bielski nie dba wiele. Nigdzie go też nie cytuje, a nie można wątpić, że go czytał i że czasem na jego zdaniu polega. Wszyscy n. p. historycy przed Bielskim²⁾ uważają Jana Czartoryskiego, który należał do zamordowania Zygmunta W. K. Lit., za Rusina; pierwszy zaś Strykowski na str. 589 (wyd. 1582) powiada, że był Litwinem: „Ale Książ Iwan Czartoryski, Olgierdów wnuk, a jego synowiec (Zygmunta);“ na stronie zaś 591 na boku stoi: „Czartoryski książ nie był Rusin, ale Litwin Olgierdowiec, tylko miał udział na Rusi, a Wiarę Ruską trzymał.“ Bez wątpienia, do tego miejsca odnoszą się słowa Bielskiego: „Czartoryski (które też książęta od Gedymina idą).“

Znajdujemy w Bielskim często przytaczane dzieła Gallusa, Kadłubka, Bonfiniusza lub innych obcych pisarzy; lecz już wyżej napomknęliśmy, jak trudno jest wierzyć, że Bielski pisarzy tych miał pod ręką, bo cytuje ich zawsze tam, gdzie ich cytaty napotykał w Kromerze. Nie pokazuje się też nigdzie, żeby w którego z nich był się wczytał, albo żeby do którego z nich był tyle zaufania pokazał, co do Kromera. W jednym tylko miejscu możemy mieć niezaprzeczone przekonanie, że wprost do Kadłubka się odnosi, a to w panowaniu Bolesława Śmiałego, gdzie powiada: „Jakoż u Kadłubkam to *niedawno* znalazł, iż także o tem pisze.“

Pod takimi warunkami trudno powiedzieć, że Bielski umiał

¹⁾ Na str. 635 w wydaniu Kolońskiemu Kromera.

²⁾ Dług. pod r. 1435. Kromer. 323. Miechowita — Krzycki; nawet Marcin Bielski str. 388^b wyd. 1564.

dobrze źródła wybrać i z nich korzystać z dobrym skutkiem. Nie korzystał z Gallusa, Kadłubka, Kallimacha i Długosza tak, jakby się spodziewać należało¹⁾; co zaś napisał, są to w większej części wypisy zebrane i związane w całość bez wielkiego zachodu i bez ścisłej krytyki²⁾. A przecież miał Bielski łatwy wstęp do archiwum królewskiego³⁾ — cóż ztąd, kiedy o ważnych dokumentach tylko tyle umiał powiedzieć, że je widział i miał w ręce.

Tyle o źródłach w pierwszej części: samodzielnie jest opracowany początek o pierwotnych dziejach Słowian. Czerpał tu nasz historyk z krajowych i zagranicznych pisarzy, a nie wypisywał z nich; ztąd też we wstępie tym widać jednostajność; ale w próżną wdaje się z Kromerem szermierkę, a wywoły jego etymologiczne są nadzwyczaj dziwaczne, jak n. p. *Dalmacya* ma pochodzić od *dała-mać*, *Rozolany* od *Ruś-Alany*, *Wandality* od *wen-daley* (lud koczujący). Przytem tak mało obrachował się Bielski z czasem, że n. p. wypadałoby, iż Piast jako przeszło stuletni starzec miał syna Siemowita. Zresztą odnosi się w podaniach do Kadłubka, Długosza i Kromera.

¹⁾ N. p. nie da się usprawiedliwić, dla czego Bielski panowanie Kazimierza Jagiellończyka opisywał wedle Kromera, nie według Długosza, który tu przed wszystkimi zasługiwał na pierwszeństwo jako współczesny; ztąd poszło, że się wkradły niedokładności, a rzeczy ważne nie uzyskały staranniejszego opisu i bliższego objaśnienia, jak n. p. burzliwy sejm r. 1453.

²⁾ Widać z wielu względów, że Bielski szedł raczej za wygodą jak za zmusną cokolwiek krytyką, a mniej baczny na treść jak na ogładę języka, popada przez nieostrożność w sprzeczność, n. p. I. 243, opisując bitwę pod Cydyną zaszła w *Październiku*, zapomina o owej jesieni i w opowiadaniu wzmiankuje o kobietach zbierających jagody.

³⁾ N. p. pod r. 1499 o potwierdzeniu unii z Litwą powiada: „na co są listy w skarbie koronnym“ albo o dyspensie papieża dla Alexandra i Heleny (pod r. 1501) „którą widziałem w Metrice.“

VI. Część druga Kroniki Bielskiego, zawierająca dzieje od r. 1553 aż do r. 1586.

Od r. 1553 Orzechowski Bielskiego opuszcza; czasy Zygmunta Augusta i pierwszych królów elekcyjnych obfite w ważne wypadki, pełne życia na wewnątrz i na zewnątrz nastrecały naszemu dziejopisowi bogaty materiał: choć i w zaciszu domowym nie trudno było o wiadomości bieżące w kraju, gdzie sprawy publiczne roztrząsały się i na ustroniu wiejskim, a opinia publiczna wielką dzielność miała: cóż dopiero na dworze królewskim, w królewskiej kancelarji. Historyk tutaj pod względem materyjalnej strony miał ułatwienie nadzwyczajne: ustawiczne obebowanie z ludźmi znakomitymi nauką ułatwiało zapoznanie się z literaturą broszurkową, mieszczącą w sobie niejedną szacowną wiadomość: kancelarya królewska dostarczała dokumentów dyplomatycznych, a pozawieżywane stósunki mogły posłużyć do wypytania się o objaśnienia. Kto czuł w sobie zapał i powołanie historyka, potrzebował tylko umiejętnie porządkować bogaty materiał, który sam się nastrecał. Ale Bielski za nadto lubił polegać na źródłach gotowych, a w części (jak w przedmowie wyznaje) unikał też niechęci ludzkiej.

Trudniej tu było wymiarkować, z jakich źródeł Bielski czerpał do panowania Zygmunta Augusta; chociaż widać po układzie i formie, które nie są jednostajne, że nie z jednego źródła. Historia wojny Mieleckiego przeciwko Iwonii wyjęta jest prawie dosłownie z Jana Łasickiego „Historia de ingressu Polonorum in Wallachiam cum Bogdano wojwoda a. 1572,“ która znajduje się w Pistoryuszu 55. Pol. III. 67. O Taranowskiego legacyi raczej było krótką wzmiankę zrobić, rzecz ta do dziejów Polskich nie należy: układ i język przekonywają, że długa ta historia jest zkadinał przejęta. Najlepsze wiadomości, zdaje się, miał Bielski do sprawy Gdańskiej: widocznie tu styl urzędowy: być może, że tutaj miał Bielski dokumenta pod ręką. — W ogóle historia panowania Zygmunta Augusta jest najstaranniej opracowana: chociaż i tu czuć brak i niedostatek właśnie w najgłówniejszych rzeczach, jak n. p. sprawa Inflancka

niedokładnie wyłożona, a głównie niedostaje jasności i związku w sprawach religii.

Księga VI Bielskiego zawiera historią od r. 1572 aż do r. 1586. W tej części napotykamy wiele listów i mów, które o ile nam się udało sprawdzić, Bielski wedle pierwotnego tekstu czy to wypisał, czy przetłómaczył. Ale jakżeśmy już napomknęli, i do historii współczesnej nie mógł się Bielski obyć bez pomocy. W zbiorze Guagnina „Rerum Polon. Tom III. Frft. 1584“ jest na str. 200 Jana Łaskieckiego „Clades Gedanensium,“ z której to rozprawki Bielski bardzo wiele korzystał:

Gwagnin 201.
 Coloniensis postquam vidit Zbo-
 rovium copiam pugnandi haud im-
 pigre facturum, suis ut consule-
 ret, saepimentum e fissis trabibus,
 quas secum vehebat, fecit; nihi-
 lominus tamen ferme ducentos ad
 nostros in acie destinendos mittit,
 astute omnia: ut cujus rei belli-
 cae scientia celebris sit ob defen-
 sam Magdeburgam. Igitur collo-
 cata intra illud munimentum tum
 suorum bona parte, ipse interim
 cum tormentis, et lectissimis qui-
 busque viris ab altero montium
 latere, nostros a tergo aggressu-
 rus ad lacum Libisviensem suis
 fatalem, iter intendit: ratus undi-
 que comprehensos, nisi fugerent,
 sua in potestate facile futuros: ubi
 jussus properare centurio Rausa-
 vius, respondere fertur: lente fe-
 stinandum esse; videri enim sibi
 Polonos ad certamen magis quam
 ad fugam esse paratios. Erat

Bielski XIX, 35.

Jan z Kolna, hetman Gdański,
 widząc nasze że są na tem, aby
 mu bitwę dali, uczynił płot przed
 swymi z dylów, które na to wziół,
 a wprzód wysłał dwieście człeka,
 aby nasze zabawili, iakoż był to
 człek w sprawach rycerskich nie
 prostak, bo y Magdeburga przed-
 tym obronił: także część tych zo-
 stawiwszy za owemi deszczkami,
 sam z wybiorycznym ludem y
 z działy drugą stroną góry, gdzie
 było przeście przez groblą nie
 do końca dobre, nasze zaciągał,
 spodziewaiąc się ogarnąć wszy-
 stkich, ieżeliby doczekali, w czem
 barzo zwątpił, y przeto gdy ie-
 dnemu kapitanowi mówił, aby się
 pospieszali, tedy mu miał tak rzeć:
 że możem się nie barzo kwapić,
 bo widzę że Polacy nie barzo
 maia woley uciekać. Był tam na
 straży na tym mięyscu Temruk
 z 80 (sic) kozaków, którego.....

Gwagnin 201.

autem in excubiis Temrukus, expertae virtutis miles, cum 50 velitibus. Qui.....

Przestajemy na tem jednym przytoczeniu. Przenieśmy się z placu boju kilka lat w tył do elekcyi Henryka. Książę ten prawie nad spodziewanie królem Polskim obrany, lekkomyślnie utracił koronę Polską: próżne były jego zwolenników zabiegi, aby go przy niej utrzymać. Najwierniejszym jemu był znany Jan Dymitr Solikowski, który nie raz i życie narażał dla sprawy odsuniętego króla. Widać też w jego komentarzach („Commentarii Solicovii“ w Gdańsku 1647) jak z upodobaniem opowiada czasy Henryka i własne zabiegi po ujechaniu jego do Francyi. Bielski Solikowskiego wysoko cenił, to widać z częstych chlubnych wzmianek o sekretarzu królewskim, późniejszym Arcybiskupie Lwowskim, które czyni w swój kronice, a Solikowski z wzajemnego poważania, zdaje się, udzielił mu rękopismu swoich pamiętników, bo Bielski z nich dużo korzystał. Czytamy w obydwóch, że posłowie z przepychem przyjechali do Paryża, aby Henryka na tron zaprosić:

Solikowski p. 16.

Tandem IV Idus Septbr. (sic) paratis omnibus in summo Parisiensi palatio, cui sacra capella conjuncta est (in quo sunt statuac omnium regum Franciae a Pharamundo usque ad Franciscum), quae ad summum et splendidissimum publicandi Decreti Electionis Poloniae regis actum pertinebant. Adsunt Reges, Principes, Reginae, Cardinales, Sacri et Prophani ordines, et Officiales et innumera spectantium multitudo, per tabulata cum silentio rebus auscultans. Cum Oratores Poloni, clangore

Bielski XVIII, 151.

Dnia 12go Września (?) zeszli się na parlament królowie, królowe y książąt wiele do kaplicy jedney, gdzie tam wszyscy francuscy królowie są wymalowani, począwszy ieszcze od Pharamunda. Tamże byli przyprowadzeni posłowie Polscy z bębny, trąbami y muzyką wszelaką przez Henryka Gwizyusza, gdzie skrzynkę srebrną przyniesli, z której dekret elekcyey wzięwszy, królowi oddali, y rzecz do niego przez X. Biskupa Poznańskiego uczynili: który dekret głosem także

Solikowski.

tubarum praemisso et Musicis sonis durantibus, ab Henrico Guisio in theatrum deducti sunt, et Decretum Electionis, argentea theca inclusum ante Reges depositum, et post praefationem Episcopi Ponsnan. temporari convenientem ad Reges Franciae et Poloniae prolatum et Henrico Fratri regis Franciae Duci Andegavensi honorifice oblatum est. Tandem lectum audientibus omnibus et post mutuas orationes Hymnus Deo cantatus Regibus et omni populo genua flexis, i t. d.

Bielski.

był czytany. Zaczynając Te Deum laudamus śpiewano, a królowie obadwa na ziemi klęczeli i t. d.

Lecz mógłby tu kto twierdzić, że nie Bielski korzystał z Solikowskiego, tylko Solikowski z Bielskiego. Trudnoby się zgodzić na takie przypuszczenie. Bo najpierw Bielski tę część, o której tu mowa, pisał po r. 1596; Solikowskiego zaś pamiętniki idą tylko do r. 1594. To wprawdzie nic nie rozstrzyga, ale przynajmniej obudza wątpliwość tem bardziej, że Bielskiemu nie byłoby to pierwszy raz wypisywać. Wszakże z dalszego porównania będziemy mieli zupełną pewność w tej mierze; zestawmy miejsca takie, gdzie Solikowski miał czynny udział, n. p. jego poselstwo do Francji, potem poselstwo r. 1576 do cesarza do Ratysbony, nareszcie proces przeciw Zborowskim r. 1585; obydwaj tu rzeczy w ten sam sposób przedstawiają, a trudno tu przypuścić, aby Solikowski był czerpał z Bielskiego. Bielski XVIII 198 z pewną indygnacją wspomina o liście stanów do Henryka do Francji, aby czempredziej w Polsce się stawił; że list ten doszedł do wiadomości Hugonotów, i że to królowi zaszkodziło. W tych samych prawie słowach opowiada rzecz tę Solikowski str. 35: „Hugonotae cum hac epistola Regi tempus certum in Poloniae redeundi constitutum vidissent, rem concordiae praeclare institutam trahendo perdiderunt.“ Któż

mógł to spostrzeżenie wprzód zrobić? czy potrzebował Solikowski doczytywać się rzeczy w Bielskim, na które, sami będąc wtedy w Paryżu, patrzył własnymi oczyma?

Najgłówniejszym źródłem do panowania Batorego a głównie do wojen moskiewskich (r. 1579 do 1582) jest Reinh. Heidensteina „de bello Moscovitico commentarii,” które najprzód r. 1584 wydane zostały w Krakowie. Są one téż najgłówniejszem a prawie wyłącznym źródłem Bielskiego. Ułatwienie to było wielkie: rzecz po rzeczy czy to temi samemi słowy czy w skróceniu idzie tym samym porządkiem co u Heidensteina; łatwo tu było co opuścić, trudno co dodać. A przecież to były rzeczy obydwom pisarzom współczesne: obydwaj podobno patrzeli na oblężenie Połocka. Można mieć pewien żal do Bielskiego, że wypisywał tylko z kądną to, coby mogło być bardzo ważnem dla nas, gdyby było przedstawionem wedle własnych wiadomości i wedle własnego uważania.

Przypatrzmy się, o ile i jak Bielski z Heidensteina wypisywał. Poczyna się to od sejmu roku 1578 przy sprawie opieki Jerzego Fryderyka nad księciem pruskim. Rzecz idzie potem dalej u Bielskiego str. 70 (XIX) „Byli y posłowie książąt pomorskich“ (Heidenst. 15: „aderant et Pomeraniae ducum legati“) i t. d. Na str. 73 następuje dalej poselstwo Haraburdy od króla do Iwana: „oznaymując mu to (król), że przymierza inaczey przyiąć nie chce, jedno żeby tę kondycyą z strony Inflant wymazał, na którą posłowie iego nie pozwalali, ale on ją im podrzucił. Moskiewski zatrzymawszy Haraburdę u siebie, posła swego do króla wyprawił, dla poprzyiężenia przymierza do trzech lat uczynionego: a woysko ieszcze więtsze niż przedtym do Inflant pod Kies posłał.“ Heidenstein str. 17: „Mittit ad Moscum Haraburdam, qui non aliter se iis induciis teneri velle Mosco renuntiaret, quam si de Livonia conditionem, quae nec a legatis accepta esset, remisisset; Moscus retento Haraburda, legationem interea ad Regem... ac praecipitante jam aestate exercitum alium, multo priore validiorem ad Vendam mittit.“ Idzie potem oblężenie Zawołocza, wesele Iwana, wyprawa Farensbacha do Pieczary, o pożyczeniu pieniędzy od elektora saskiego; wszystko to w Heidensteinie od str. 99 „Rerum Polonicarum Frft. 1672“

znajduje się tym samym sposobem opisane. U obydwóch uderzające podobieństwo dalej w wyprawie Kozaków na Moskwę, i dalej co do sejmu i wyprawy Kmity do Moskwy. Jeżeli są zmiany w Bielskim, to nie rzeczy, ale formy się tyczą. Lecz nie ludźmy się pierwszym wrażeniem, wszakżeż może napotkamy w Bielskim inne jakie widoki, inne spostrzeżenia samodzielne. Heidenstein opowiada dalej, jak król po sejmie odjeżdżając do Wilna Zamojskiemu zlecił zebrać zaciężnego wojska, jak sam w tym zamiarze do Siedmiogrodu posłał ludzi zaufanych, jak Iwan o pojednanie nasyłał i Stefana i papieża, jak papież Possewina wysłał, który sobie od króla glejt wyrobił. To wszystko jak gdyby w wolnem tłómaczeniu czytamy u Bielskiego. Posłowie moskiewscy do papieża z Possewinem wracając, nie chcieli przyjąć glejtu przez Polskę, („ne quid praeter praescriptionem Principis sui facerent“ — „nie chcąc się nie domyslać nad wolą Pana swego“) i przez Lubekę pojechali. W tym czasie przychodzi wiadomość o śmierci Krzysztofa Batorego, brata królewskiego: „qui (nuntius) cum Regi ipsi, powiada Heidenstein, non levem dolorem attulit, tum Moscum, qui avocato Rege rebus Transsylvanicis, sui interim colligendi spatium sibi datum iri cogitaret, ut pacem atque eas condiciones, quas ante ab eo propositas fuisse ostendimus, iterum revocaret, maxime animavit.“ Bielski zaś z okazji śmierci Krzysztofa powtarza tylko słowa Heidensteina: „nowina, która króla barzo zasmuciła a Moskiewskiego tak na barzego wsadziła, że na pierwsze kondycye przystać nie chciał, rozumiejąc, że ta śmierć bracka miała króla nieco zatrudnić.“ Warto porównać dalej u Bielskiego od str. 134, u Heidensteina od str. 108 i o oblężeniu Pskowa. Nie masz tu wątpliwości, kto od kogo wypisywał, bo Bielski znacznie później pisał t. j. po r. 1596, jakieśmy to wyżej pokazali. Dodać tu należy, że dużo rzeczy i z Heidensteina i z Solikowskiego jest zamilczanych, przecież nie można Bielskiego z tego względu pomawiać o złą wiarę, gdyż poopuszczane rzeczy są pomniejszej wagi. Zresztą trudno stałej reguły poszukać tam, gdzie od przypadku tak wiele zawisło!

W tej więc części historyi, która idzie od r. 1553 aż do r. 1586 ledwo czwarta część, co nie da się odnieść do znanych źródeł,

a w takich ustępach rozumiałbym służyły za źródło własne w życiu doznane wrażenia i zapiski domowe. Potwierdzają to zdanie bardzo częste i liczne wzmianki o pożarach, cudach, powodziach i innych rzeczach, które zwykle w pamiętnikach domowych zapisywać się zwykły.

Tyle o źródłach; zwróćmy się do ocenienia całości. Dzieło zatytułowane jest: „Kronika Polska“ i od kroniki mało się też różnia; a sądząc po barwie dzieła, moglibyśmy je rocznikami szlacheckimi nazwać. Dziwnie się ta nazwa wydać może, ale ma swoje usprawiedliwienie w tem, że jak najskrzętniej są tu pozapisywane herby wedle okazji podanej i imiona tych, którzy kiedykolwiek się odznaczyli czy to w boju czy w radzie. Bielski jak gdyby widocznie miał ten cel, od niepamięci i zagłady zachować chlubne czyny i tym sposobem dać szlachcie do rąk świetną pamiątkę i źródło chluby w każdej potrzebie. W czasach, gdzie całe życie polityczne, wszystkie stronnictwa miarkowały się wedle familii, mniej to nas uderzać powinno. Ale Bielski mało rozszerzył Paprockiego, z którego przecież korzystał. Przytaczamy tu zdanie Gadebuscha: „Sief-ländische Bibliothek“ III 326 odnoszące się do Bielskiego: „Paprocki Herby Królestwa Polskiego.... Dieses ist nun das Werk, welches nach des Herrn Pisanſki(?) Anmerkung Okolski, Bielski und Potocki in ihren Werken stark geplündert, ja fast gar nichts in denselben vorgetragen haben, als was in Paprocki steht, dessen historische Erzählungen sie mit weitläufig oratorischen und poetischen Blumen ausgeschmückt, und durch eine poetische Schreibart erweitert, aber auch manchemal der Wahrheit verfehlt haben.“

Powiedzieliśmy, że dzieło Bielskiego słusznie nazwać można kroniką. Związek rzeczy jest tylko chronologiczny; inną jedności dopatrzeć trudno nad tę, którą sama historia nastęczyła. Kronikarski to sposób wyliczać rzeczy porządkiem czasu szybko po sobie, które żadną naczelną myślą nie są związane. W tomie n. p. XI czytamy: 1. o podziale państwa przez Władysława Hermana, 2. o smutku Bolesława po śmierci ojca, 3. o ślubie Bolesława ze Zbi-sławą, 4. o intrygach Zbigniewa, 5. o legacyi Gwaldona, 6. o urodzeniu się Władysława, 7. o wyprawie Bolesława kolberskiej, 8. o wyprawie Skarbimira do Pomeranii, 9. o napadzie na Bolesława na

polowaniu, 10. o marszu Bolesława do Czech. Wszystko to na pięciu stronach w dwónastce opowiedziane i nie inaczej ze sobą powiązane, jak słowami: „tymi czasy, na ten czas, potym, tegoż roku, na tymże seymie“ i t. p. Właściwe i to jest kronikarskiemu sposobowi pisania, że przy końcu roku przytoczone są nadzwyczajne wypadki, które związku ze sprawami publicznymi nie miały, jak n. p. pożary, powódzie, o kometach, o głodzie wzmianki i t. d. Ale jak z jednej strony czas tu ścisłym porządkiem rzeczy kierował, tak z drugiej strony Bielski nie zwracał ścisłej uwagi na czasy, które opisywał. Wypadki opowiedziane nie mają barwy wieku, nie piętnuje się w nich duch czasu. Podobnie w instytucjach kraju nie widać tych wybitnych różnic, jakie w historyi, w pewnych epokach, że tak powiem, się skryształizowały; Bielski n. p. nazywa tych, co Kazimierza „Mnicha“ do Polski powoływali „Panowie Rady,“ jak gdyby senat był instytucją pierwotną albo kreacją bardzo rychłą; zresztą nigdzie tu nie masz napomknienia, żeby senat ten ulegał zmianom; o baronach Bolesława Krzywoustego mówi, jak o Leśniowolskim albo Opalińskim albo innym senatorze swego czasu.

Co się więc w ogóle o kunszcie historycznym Bielskiego powiedzieć da, nie może być bardzo korzystne; przepisując w większej części z obcych źródeł i układając wedle gotowych wzorów, nie mógł stworzyć całości własną indywidualnością nacechowanej, nie mógł żadnej myśli naczelniej z dobrym skutkiem przeprowadzić, nie umiał myśli i ducha każdej epoki odtworzyć i zakłać we właściwe formy, nie umiał swego czasu ocenić i kopiował go tylko wedle obcych wzorów. Obok wielkiej liczby drobnostek i annalistycznych zapisków karłowacieje rzecz główna, i sprawy krajowe stoją często na równi ze wspomnieniem o grzmotach, pożarach i t. d. Zbyt może złośliwym żartem powiedział Krz. Warszewicki o *Marcinie Bielskim*¹⁾: „Ac noster Martinus Bielscius (są słowa Tenczyńskiego w dialogu) consiliis explicandis sterilis, non nisi quando Istula inundaverit et quando ob Judaismum Malcherowa exusta est, scribit,“ ale zarzut ten w części ñ do Joachima zastosować się da.

¹⁾ De origine gentis et nominis Polonici dialogus. Romae 1601.

Bo i Joachim Bielski nad potrzebę i z uszczerbkiem dla rzeczy ważniejszych zabawia się powiastkami, jak o poselstwie Taranowskiego albo o pieczęci Padniewskiemu skradzionej i t. p.

Jakież były Bielskiego zasady i przekonania, czyli inaczej, wedle jakich prawd pojmował ducha i bieg historii? jakież były jego opinie? Przedewszystkiem religia katolicka była mu świętą i była mu owym zakonem, owem przymierzem z Bogiem, którego zachowanie szczęście, pomyślność i zwycięztwo daje, a którego przestąpienie kary niebios za sobą pociąga. Zwycięztwa nie daje siła, odwaga lub biegłość wodza, ale Bóg, ten jest dawcą „wszelkiego zwycięztwa,“ a wszelki grzech, wszelka obraza Boga ściąga na kraj klęski i oddaje zwycięztwo nieprzyjaciołom. Pod Nakłem zła mało wojsko Władysława Hermana post, a Bóg skarał je za to tem, że ujrzeni widma straszliwe i pierzchli. Ta wiara w rządy Boga i w cudowność przechodzi często w zabobonne tłumaczenie wypadków: śmierć króla lub klęski krajowe zapowiada kometa lub zjawisko inne napowietrzne. We wszystkich nadzwyczajnych wypadkach widać dominujący fatalizm albo palec lub błogosławieństwo Boga. Zmieniły się obyczaje przodków, jest myśl Bielskiego, starodawna pobożność ustąpiła zbyt kom i swywoli, a leniwa do posług krajowych, gnuśna i burzliwa szlachta gubiła Rzeczpospolitą. Podporą rządu i rękonią pomyślności kraju jest senat, ludzie znakomici imieniem, stósunkami, doświadczeniem i radą; posłowie zaś ziemscy są to nowocześni trybunowie, wichrzyciele kraju i apostołowie swywoli (porówn. pod r. 1468 str. 447 wyd. 1597). Na zewnątrz Bielski z upodobaniem wszędzie o tem pamięta, że Polska słowiańskim jest krajem; nie jedno słowo tu i owdzie rzucone w tej myśli jest jakby odbiciem obiegających wtedy uczuć lub deklamacyi; rozbudziły je zabiegi Austrii o koronę polską; przypomniano sobie wtedy i opominano, że Austria uciska i wynarodawia Czechy i Węgry i w tym to czasie tej odświeżonej nienawiści pisał Bielski (r. 1588).

„Teuto Poloniaci genuinus sanguinis hostis,

„Dum pluct aether, erit,

„Quare nulla Borysthenidis commercia sunt

„Teutone cum illepedo.“ (oda VI)

Zmieniły się czasy: Zygmunt III przychylny ze skłonności Austrii, ożenił się z Austryjczką, a Bielski sekretarz jego w dedykacji dzieła swego z r. 1597 winszuje mu tego wyboru.

Przy końcu uwag tych niech mi wolno będzie jeszcze w ogóle to dodać, że praca Bielskiego może się czytającemu tak wydać, jak Niebuhr o Liwiuszu powiada, t. j. że historyk rzymski nie miał od razu wykończonego planu i całości, że wymiarkować się daje, jak Liwiusz w czasie samego pisania (albo dyktowania) układał dalszy wątek owęj wielkiej powieści. Może to zastosowanie do Joachima Bielskiego nie jest za śmiałe. Ztąd wyjaśnia się, dla czego często Bielskiego wyrazy nie zgadzają się dosłownie z tekstem Kromera lub innego, tylko go wyraźnie przypominają; widać, że rzecz i wyrazy zawsze w świeżej były pamięci. Zresztą Bielski z Liwiuszem nie ma wspólnego, chyba to, że Liwiuszowską (Liv. XXI, 4) charakterystykę Hannibala zastosował do Bolesława Krzywoustego.

Obok tych wielu niedokładności wskazanych nie zadziwi nas sąd współczesnych. Warszewicki¹⁾ tak o nim powiada: „In multis fidei Cromeri tanquam oraculum secutus pariter hallucinatur;“ Błazowski zaś w przedmowie do tłumaczenia Kromera z r. 1611 tak się wyraża o historykach w *polskim* języku piszących: „Jego (Kromera) ia tedy Boskim prawie dowcipem obdarzone pisma, na głupią moją uwagę wzięwszy, niepodobnie zasmakowałem: a postrzegsz y nie krom wielkiej zaprawdę bydz, y nie krom nagany słuszney (dowodzić potem krom urazy zechcę) kronikarze, przyrodzonym Polskim ięzykiem piszące, zaraz usmakowaną Historyą na polski ięzyk przetłomaczyłem.“ W siedmnastym wieku o Bielskim głuche milczenie; odkąd zaś X. Bohomolec r. 1764 przy wydaniu jego Kroniki polskiej w przedmowie wyrzekł pochlebne o niej zdanie, sława Bielskiego ustaliła się. Ossoliński w „Wiadomościach krytycznych“ I 440 może zbyt podnosi wartość tego dzieła, a Hoppe „Schediasma“ i Janocki milczeniem dzieło pomijają, Hoppe umieścił

¹⁾ De origine gen. et nom. Pol. W dodatku wymienia Warszewicki szereg pisarzy hist. gdzie nazwisko Bielskiego jest pominięte.

go w dodatkach. Najnowsza rozprawa o Bielskim jest Sobieszczań-
skiego przy wydaniu „Dalszego ciągu kroniki Bielskiego“ War-
szawa 1851.

VII. O języku Bielskiego.

Tak Sobieszczański, jak i dawniejsi przyznają Bielskiemu pię-
kność i ogładę stylu, język wzorowy. Mojem zdaniem żadna po-
chwała dla języka Bielskiego przesadzoną być nie może, bo z współ-
czesnych przewyższa go tylko Kochanowski, z późniejszych każdemu
za wzór służył, ktokolwiek starał się poznać język ojczysty w nie-
zepsutej czystości. Ale język Bielskiego poznać i ocenić nie jest
rzeczą łatwą, i dla tego nieśmiecie odzywam się z mojem zdaniem;
zresztą w podobnym przedmiocie żadne zdanie nie da się wypo-
wiedzieć w całości, a drobne lub rozdrobnione spostrzeżenia są tem
samem, co każda zręczna lub mniej zręczna anatomia. Niech mi
przedewszystkiem będzie wolno zwrócić na to uwagę, że Bielski
wiedziony dobrze zrozumianą miłością dla języka, zachowywał
z świętą czcią wszystko to, co używaniem długich czasów narodzi-
dociem się stało; zachowanie form starych nadaje jego dziełu dużo
ujmującej powagi i uroczystości. Naszem pierwszym zadaniem będzie
poznać, co ze starych form zachowało się w Bielskim.

O przypadkach.

Dopełniacz liczby pojedynczej w najdawniejszych zabytkach
mowy polskiej ma przy rzeczownikach rodzaju męskiego zakończe-
nie *a*, przy rzeczownikach rodzaju żeńskiego *e*, chociaż napotyka
się też zakończenie *u* przy męzkich, zakończenie zaś *e* przy żeń-
skich rzeczownikach właściwe jest może mniejszej tylko liczbie. Za-
kończenie *a* w dopełniaczu występuje n. p. w przykładach: *podług*
obyczaiia (Zabytek mowy polskiej str. 7) *grzecha się dopuściła* (str. 15);
od naroda do naroda stoi w biblii Sarosz-Patak *podług* Zabytku
M. P. na str. 61. Zdaje się, że w czasie, w którym kazania w Za-
bytku M. P. umieszczone, pisane były, zaczęło zakończenie *u* w do-
pełniaczu z równem prawem obok zakończenia *a* występować, n. p.

na str. 13 mamy miejsce *przez dara* (bez daru), na str. zaś 17 *przez daru*; na str. 4 mamy obok *zapadu słońca* dopełniacz *zapada*. W Bielskim niektóre rzeczowniki występują jeszcze z zakończeniem *a*, n. p. str. 146 (wydanie r. 1597) *przykupić do klasztora*, str. 181 *z lasa*, str. 193 *tak ludzi iak dobytka*, str. 245 *według starego obycaia*, ale na str. 385 czytamy *obycaiu*. Zakończenie *e* przy rzeczownikach żeńskich, również przy przymiotnikach ukazuje się w przykładach następujących: *nie chce czynić wole boże* (Zab. M. P. str. 17); w Baltazara Opecia Żywocie Chrystusa czytamy: *wiele prace, nędze y uciśku* (str. 2); w Kazaniach Zabytku często się powtarza znane pozdrowienie: *Chwała bądź Bogu na wysokości, a na ziemi ludzmi dobre wole*; znany zresztą jest wiersz w psalmach Kochanowskiego:

a pełen nadzieie
Oracz się śmieie.

Przymiotniki rodzaju żeńskiego mają aż do połowy szesnastego wieku w dopełniaczu i celowniku zakończenie *e*; za Bielskiego czasów już się przyjęło zakończenie *ey*; zaś dopełniacz u rzeczowników żeńskich chwije się u Bielskiego: zachowały się dość liczne przykłady formy starój, n. p. *bez dusze* (646), *władze* (657), *stolice*; nawet obrońca ma *obronce*; *ziemia* zawsze ma *ziemie*. Nie masz tu jeszcze ustalonych reguł: jest to czas przejścia, gdzie nowe formy zaczynają brać górę. Dziwnie przypadkuje Bielski *swawola*, *swey woley* (ale na str. 674 czytamy *sweywoli*), także *wola* ma *woley*, *msza* ma *mszey* (196), *praca* ma *pracey*, *broń* *broniey* (str. 65); na str. 741: do *Moskwie*, do *Bydgoszcze*; ale na téjże samej stronie do *Bydgoszczy*; znajduje się téż *władzey* na str. 576. *Księża*, *bracia* odmieniają się podobnie *księżey*, *braciey*; przypomnieć tu jeszcze wypada, że tak samo spadkują się rzeczowniki obce kończące się na *ia* lub *ya* n. p. *familia* *familiey*, *unia* *uniey*.

Dopełniacz liczby mnogiej używa w najdawniejszych zabytkach mowy polskiej skrócenia w zakończeniu nietylko przy żeńskich i męskich, ale i przy żeńskich; w Bielskim czytamy n. p. od *sąsiad okolicznych*, do *wszystkich Starost* (655), *sześćset Tatar* (741) (zwyczajnie zaś *Tatarów*), *Woiewod czternaście*, *uł gonić mu zwierz* (178) i t. d. Jeszcze jedna uwaga o dopełniaczu. Ma on u Bielskiego rozległej-

sze znaczenie, jak dzisiaj: wiele stósunków wyraża dopełniaczem, gdzie duch języka dzisiejszego nie może się obyć bez przedimka. Dopełniacz ma nasamprzód niezależne znaczenie i służy do bliższego określenia czasu: zachowało się to w podobnych wyrażeniach, jak: *tego roku, minionego lata, czasu wojny, miesiąca Sierpnia* (579) i t. d. Zależnie zaś stoi przy słowach lub przymiotnikach wtedy, kiedy czynność, do której się odnosi, jest trwającą, nie chwilową lub przypadkową; taki dopełniacz wyraża zatem stósunek ustalony, n. p. *tego się uskarżali, przyjaźni y pokoju szanować* czytamy pod rokiem 1577. Księżniczka Zofia brunświcka dziękuje stanom koronnym na str. 661, że *wiernie litują śmierci Zygmunta Augusta*. Takich przykładów jest wiele; podobnie dwa przymiotniki t. j. *wdzięchen i posłuszny* ulegają tej samej regule i stoją z drugim przypadkiem.

Równie odmienne jest użycie trzeciego przypadku u Bielskiego: wyręcza on się nim wtedy, kiedy chce wyrazić korzyść lub niekorzyść; w niektórych razach spodziewalibyśmy się dopełniacza. „*To samo królowi zostało ku odpieraniu srogim y iadowitym nieprzyjaciolom; iakim on przyjacielem był królowi ich; wszystkim do wiadomości przyszło; które było baszta Chrześcianstwu całemu* i t. d. Mówiąc o celowniku, winienem wspomnieć, że w jednym rzeczowniku przechowała się stara końcówka celownika l. m., t. j. zakończenie *am* przy rzeczownikach żeńskich; tym rzeczownikiem jest *wolność*, która zawsze Dat. Pl. urabia *wolnościam* (n. p. 663); Bielski zachował tę starą formę bez wątpienia dla uroczystszege jój brzmienia, podobnie jak biernik *władzą*; obie zalecały mu się pewną uswięconą powagą.

Z kolei przechodzimy do przypadku czwartego. Biernik l. p. imion żeńskich na *a* pochyłe miał w dawniej mowie polskiej zakończenie *a*. W najstarszych zabytkach piśmiennych był na to brzmienie znak litery *o* pionowo przekreślony. Znak ten służył równie literze *ę*, jak *a*; kiedy zaś zaczęto w pisowni rozróżniać te dwa brzmienia osobnemi znakami, oznaczono końcówkę biernika l. p. imion żeńskich literą *a*. W psalterzu Małgorzaty r. XVIII 2 czytamy: *Dzień dniowi wyrzyga słowo, a noc nocy ukazuje naukę*; w tło-

maczeniu statutu mazowieckiego przez Macieja z Rożan zawsze stoi
 płacić *za głowę*; w dziesięciu przykazaniach Bożych przytoczonych
 w Zabytku Mowy Pol. str. 51 stoi:

A chceszli mieć łaską mogya, *Czci ojca y matkę szwogya.*¹⁾

W Bielskim zachowały się przykłady tego zakończenia. Zawsze
 pisze *władzą*, n. p. str. 638: *zachował sobie port y władzą morza*,
 w następujących wierszach kilkakroć *władzą*, — „*w wielką niewolą*
się obraca“, — „*pieczę mieć powinien*“; — „*mimo wolą*“ jest stałym
 wyrażeniem. Prawie zbyt dużą jest uwaga, że te przykłady są nie-
 liczne. — Biernik l. mn. równa się przypadkowi pierwszemu, po-
 dośnie jak i przy zaimkach; przecież tej reguły nie trzyma się
 Bielski wyłącznie — zdarza się u niego często biernik l. mn. na
 wzór dopełniacza. Jeżeli zaś, jak chcą niektórzy gramatycy, bier-
 nik *ludzi* jest wzorowym w 16. wieku, a nie *ludzie*, to Bielski czę-
 sto grzeszy, pisząc n. p.: *w zagony pozbierając ludzie* (721), *na lu-
 dzie przychodziło* (214) i t. d. Czasami mogłoby się zdawać, że owęj
 reguły przestrzega, n. p.: *obciążał ludzi* pospolite (214). Może to
 służyć za nowy dowód, jak w owęj epoce przejścia pisarze kłopo-
 tali się w wyborze między formą wzorową a przyjemniejszą dla
 ucha.

Narzędnik l. mn. ma obok skrócenia (*ludźmi*, *obyczajmi*) za-
 kończenie *y* lub *i* przy imionach męzkich i nijakich, żeńskie mają
 w tym przypadku *ami*. Bielski nam tu znów staje za dowód, jak
 w 16. wieku formy stare leniwie i prawie oporem ustępowały no-
 wym i jak znowu nowe formy zwolna obok starych się ukazywały;
 obok nieprzeliczonych przykładów dawniej formy napotyamy spa-
 dkowanie urobione na wzór imion żeńskich: czytamy obok *chwale-
 bnemi prawy*, *wielkiemi dary*; *otoczyć się wałami*, *z trzemi wojskami*.
 Ta niejednostajność uderza najbardziej na str. 85, gdzie na brzegu
 czytamy *z Połowcy*, a w tekście *z Połowcami*, a na str. 661 czytamy
 nawet: *goleni cyfry*, jakoby to od męskiego rodzaju pochodziło.

Podobnie ma się rzecz z miejscownikiem l. mn. w rzeczowni-

¹⁾ Zaimki obydwą podobno fałszywie czytane.

kach męzkich i nijakich, rzeczowniki żeńskie miały zakończeniem *ach* bez wyjątku, męskie i nijakie wyróżniały się od nich w 15. wieku zakończeniem *ech (och)*. Bielski ściśle reguły nie przestrzega, pisze raz o *obyczaiach*, o *państwach*, to znów o *rządziech*, o *czasiech*. Jest to dowodem, jak dążność do porównania deklinacji męskiej z żeńską nieznacznie i powoli zyskiwała zwycięstwo. Przecież i dziś nawet stare formy we *Włoszech*, w *Prusiech* i inne zostały nam się w spadku z bardzo dawnych czasów na dowód, że trudniej jest zaprowadzać zmiany w języku, jak w innych zakresach myśli ludzkiej. — Mówiąc o przypadku siódmym, nie mogę pominąć jednego wyrażenia Bielskiego. Na str. 644. wyraża się, że po zjeździe w Kaskach już wszystko szło jak *po sznurowi*. Co do formy jest *sznurowi* celownikiem, zaś przyimek *po* wymaga rzędu miejscownika. Nie odstępując od głównych prawideł, trzeba *po sznurowi* uważać za niewzorowy miejscownik, jak bardzo wiele podobnych często w najstarszych zabytkach mowy polskiej napotykanym miejscowników, w których końcówka raczej celownik oznacza. Napis biblii królowej Zofii w Szaros-Patak ma wyrażenie „w *nowym miastu Korczyn*“; — w biblii Szarfenberga znajduje się w wyjątku przytoczonym w Wypisach Poplińskiego dwa razy niewzorowy miejscownik *na wschodu słońca*; w Zabytku Mowy Pol. świeżo w Poznaniu wydanym, zaraz na str. 1. natrafiamy: „*po wszystkiemu królestwu*“. Nikt tego nie weźmie za celownik, choć końcówka jest przypadku trzeciego — jest to taki sam miejscownik, jak w owym początku bardzo starzej pieśni:

Śmierć wije się po płotu

Szukająca kłopotu.

jest to taki sam miejscownik, jak w sposobach mówienia *po społu*, *po jakiemu*, *po ludzku* i t. d. Bielski n. p. str. 225 pisze: „w *mieściecu Listopadu*“. — Odnosząc się tu do uwag Przyborowskiego (Wiadomości o życiu i pismach Kochanowskiego str. 196), na które się całkiem zgadzam, czynię tutaj jeszcze tę uwagę, że w najdawniejszych zabytkach mowy polskiej jest pewna zgoda końcówek miejscownika i celownika; w rzeczownikach męzkich mniej się to wprawdzie pokazuje, w żeńskich zaś i w większej części nija-

kich przechowało się to i w dzisiajszej mowie — ale i w męzkich są rzeczowniki, gdzie końcówka miejscownika była widocznie po formie *niewzorowego* celownika utworzona, n. p.: *w tem ci to okrędze* (Zab. M.-P.), *w światłem obłocy* (ib. 21), *w Panu Bodze* (Przedmowa do Stat. Wislickiego Stan. z. Wojcieszyna); — i w Bielskim zdarzają się takie formy, jak *w Panie Bodze* (71). Tę dawną zgodę przypomina także końcówka *u* przy celowniku, n. p.: *ku Dunaju, ku końcu, niechrześcijańskiemu człowieku* (XVII, 41), *w tym czasie* (str. 187 wyd. p.)

O Zaimkach.

Ze starych form zaimków zwłaszcza osobistych, bardzo mało przechowało się w Bielskim: kilka razy znachodzi się dawna forma biernika l. p. zaimka osobistego trzeciej osoby *gi* zamiast *go*, *jego*, natrafia się téż forma *ty*, zamiast *tych*; zawsze *naszy* zamiast *nasi*. Zresztą przyjęły się w Bielskim nowe formy i mało się użycie zaimka różni od użycia dzisiajszego — zaimek osobisty trzeciej osoby nastęrczy nam tu jedną uwagę. W dzisiajszej mowie polskiej ma zaimek ten w przypadkach zależnych dwojakie formy, z których pierwotne przy przyimkach użyte wzmacniają się literą *n* na początku przyczepioną, n. p. *jego* — *niego*; *jój* — *niój* i t. d. Jak w ogóle w zaimkach osobistych można dostrzedz pewnej enklityczności, tak i ta zmiana form przy przyimkach przypomina podobne różnice w greckich zaimkach *πρὸς ἐμοί*, *περὶ ἐμοῦ* zamiast *πρός μοι*, *περί μου*. U Bielskiego nie masz jeszcze tego ścisłego rozróżnienia: używanie form czystych i wzmocnionych się chwicje n. p.: *przeciwko iemu* i *przeciwko niemu*; *od niego* i na tej samej stronie *względem iego*. Jeszcze jedną właściwość nie trudno dostrzedz w Bielskim, t. j. że biernik l. mn. przy zaimkach rodzaju męzkiego równa się temu samemu przypadkowi w rodzaju żeńskim i nijakim, n. p.: *przyszedł na nie drugi uff*; — *na które* (których) *gdyby się kto targnął*, i t. d.

O liczbach.

Liczby podwójnej zostało w Bielskim bardzo dużo przykładów, i gdziekolwiek zdarzy mu się mówić o dwóch osobach lub rzeczach, tam z pewnością nie wyręcza się liczbą mnogą; pisze

więc: „planeta trwał przez dwa miesiąca“, obie stronie, o dwu koniu, dwie lecie, dwie siekierze i t. d. Spadkowanie zaś liczby i zgoda ich z rzeczownikami jest u Bielskiego inna, jak dzisiaj. Liczby uważa i używa Bielski nie jako przymiotniki, lecz jako rzeczowniki, jak się to w następujących przykładach pokazuje: „w tych dwunastu lat, przez całą dziesięć lat, drugą trzydzieści tysięcy, ze dwudziestą osób, z siedmią ławników, ze czterem osób Rycerstwa do tego obranemi (654) i t. d. Ztąd dwie scie, jako liczba podwójna, podobnie jak cztery sta i t. d. osobno drukowane str. 622. Rzeczownik więc nie stósuje się do przedimka, tylko do liczby i stoi w dopełniaczu, przez co zachowuje się wzorowa jednostajność, która się nawet objawia w imionach liczbowych, jak kilka, wiele i t. d. Mają one właściwości i rząd rzeczowników, podobnie jak liczby, n. p.: *podobało się wielom ludzi, od wiela rozmaitości wiar, z wielą ludzi swawolnych, z kilkiem osób, każdy pan wielem senatorów iest obsadzon.* — Odmienne też jest spadkowanie liczbowych przymiotników *dwoje*, *oboje* n. p.: *oboiego prawa, oboiego stanu, y temu oboiemu dosyć czynią, dwoiego przymierza, oboia strona, oboiey strony.*

Słowo.

Wykryć właściwości słowa u Bielskiego jest rzeczą trudną, dla tego, że w formach używanych przez autora nie masz jednostajności, a trudność mnoży się przez to, że gramatycey polscy rzadko odnoszą się do form 16. wieku. Na samprzód uderza pisownia imiesłowu czasu przeszłego, która jak niemal wszystkie formy nie jest ustaloną, bo raz pisze Bielski bez różnicy rodzajów *przyszedwszy*, drugi raz biorąc tylko czysty źródłosłów *przyszedszy*, raz pisze *wpadszy* (194), drugi raz *wpadwszy* (581), *przyszedszy* (622), *uciekawszy* (579); gdzie zaś źródłosłów kończy się na spółgłoskę syczącą, tam dodaje zakończenie *szy* bez zmiany, albo też zamieniawszy syczącą na *w*, n. p.: *przywiozszy* (186), *wlazszy* (197), *podniowski* (673), *nalawszy* (zam. *znalazłszy*). Jak słowo *jąć* w złożeniu regularnie brzmi u Bielskiego *ziąć* (196) bez wtrącenia litery *d*, tak znów bez zasady przy złożonych ze słowem *ić* opuszcza literę *j*; pisze zatem *dość*, *wniść*, *obyść*, *odeść*.

Brak wyraźnych prawideł widać szczególnie w tworzeniu słów częstotliwych i w ich odmianie. Niezaprzeczone bogactwo słowa polskiego okazuje się w tém, że ma formy na różne odcienia czynności i bytu; obok słowa dokonanego i niedokonanego jest jeszcze słowo częstotliwe: *pisac*, *pisywać*; *czytać*, *czytywać*: słowo częstotliwe zaś złożone z odpowiednim przyimkiem nabiera znaczenia czynności często się wypełniającej, n. p.: *odpisywać*, *odczytywać*. W takim składzie jednak może słowo mieć tylko pewne zakończenia: *awać*, *ować*, *ywać*, *iwać*; n. p.: *myć*, od tego *umywać*; *wiedzieć*, *dowiadywać się*. Wedle wzoru tych częstotliwych złożonych urabiają słowa dokonane złożone na *ować* czas terażniejszy w ten sposób, jak n. p.: *odpieczętować* ma *odpieczętowuję*, *przerysowuję* i t. d.; wtrąca się tu zgłoska *ow* przed zakończeniem, dla uniknienia brznięcia czasu przyszłego.

Mniej szczęśliwym był w ustaleniu tych odcieni formalnych wiek 16.; w formowaniu słów częstotliwych jest Bielski w widocznym kłopotcie, to raz król Kazmierz za nadto się *myiał*, to znowu na propozycyę tegoż króla, aby Ludwika obrano następcą, jedni *przystawali*, drudzy *zamilczawali*, gdy zaś Gniewosz rozsiewał na Jadwigę potwarze, jakoby się miała potajemnie *widawać*, był oszczerca przymuszonym potwarze *odwoływać* i *odszechkawać*, a r. 1580 Zamojski obległ Zawołoczę, kiedy zima *nadchadzała*. Wszędzie tutaj przeważa litera *a*.

Jeszcze dwie właściwości! Od słowa *mogę* używa Bielski nieosobiście *możono* zamiast *było można*, jest to forma regularna i wygodna, a Kaczkowski Zygmunt nie dawno temu kilka razy ze szczęściem jój użył. Jeszcze większa starożytność napotykana w Bielskim to jakby ślad zaginionego jakiegoś *supinum*, którego ślady w dzisiejszej mowie spostrzegać się dają w takich sposobach mówienia, jak n. p. jak to *widać*, co tam *słychać* i t. p. Wracając do Bielskiego, to n. p. czytamy 194: *bo nie był sie im kto oprzeć*. Podobnie może się wydawać, kiedy się czyta, że synowiec Łokietków, Władysław Ziemowitów syn, trzymał ziemię Dobrzyńską, ale *trudno się tam miał osiedzieć przed Litwą i przed Krzyżaki* (215). W ogóle słowo *mieć* ma u Bielskiego pomocnicze znaczenie, raz

opisuje tylko czynność przyszlą, to znów zastępuje słowo *powiniennem* n. p. *Krzyżacy przewidywali, że zamku Święcie tak łatwo nie mieli wziąć* (Fut.), na str. zaś 224: *Mówił z nim o to Bolesław, powiedaiąc, że tego nie miał czynić* (nie powinien był czynić).

O języku Bielskiego uwag kilka.

Jest niezaprzeczoną rzeczą, że żaden z pisarzy szesnastego wieku nie oparł się wpływowi języka łacińskiego; owszem styl łaciński był wzorem dla wszystkich: przejmowano się duchem prostoty i powagi klassycznej, mówcy kształcili się na Cyceronie, historycy znali doskonale Liwiusza, pożyczano od nich barwy, myśli i słów, a wreszcie w zbytku tego zamiłowania tłómaczono zwroty łacińskie polskimi słowy. Im zręczniejsze jest to zakłęcie ducha polskiego w formy łacińskie, tem większą wartość dzieło zachowało aż do dziś dnia. Bielski rzeczy potoczne opowiada językiem prostym, swojskim, że tak rzekę domowym; kiedy zaś mówi o rzeczach ważniejszych językiem uroczystym, natychmiast styl jego tchnie duchem łaciny. To téż wielka część mów jego jest z łacińskich oryginałów tłómaczona! Z tem wszystkiem język Bielskiego mało ulega temu wpływowi obczyzny: całość jest silnie duchem polskim napiętnowana, a niektóre ustępy lub pewne zwroty w starożytną formę ujęte są jakby tylko daniną, co się należała wymagalnościom czasu. Bielski jest bez wątpienia pisarzem wzorowym, i w historyografii polskiej szesnastego wieku zajmuje dla prostoty opowiadania, dla oglady i czystości języka, dla ciepła patriotycznego, jakie rozlane jest po całym dziele, niezawodnie pierwsze miejsce obok Górnickiego; a choć mu nie dostaje pragmatycznego spojenia, i choć materiał czerpany z rozlicznych źródeł bez zgłębienia nie zlał się w jedno ciało, to ten brak zastępuje pewna jednostajność stylu, i tak szczęśliwy dar opowiadania, że trudnoby go naśladować od razu, łatwo zaś temu, co długi czas studyował jego właściwości i sposób pisania. Byłoby rzeczą pożądaną, wykryć tę tajemnicę języka Bielskiego, byłoby wielką korzyścią, szczegółowym i umiejętnym rozbiorem pojąć i wypowiedzieć tego ducha, który nadawał jego myślom i pojęciom tę cechę szczerzej prostoty, jasności, wzorowej po-

prawności; może kiedyś znajdzie się drugi Ossoliński, co szczegółówiędź zda sprawę ze swych umiejętnych studyów. Trudno tu bo, jak zawsze i wszędzie, dać kilku słowy wierny obraz; tylko wnioskując stopniowo w szczegóły, trzeba całość odtworzyć, znając każdą cegielkę do budowy. Nie dość wykryć to, co było z obcych brane wzorów, bo to podobno najłatwiejsza; trzeba głównie mieć na uwadze, że język Bielskiego jest wielkim skarbcem, w którym się zachowały wszystkie bogactwa szesnastego wieku; a ileż to tam klejnotów z dawnych czasów! Bielski miał świętą cześć ku temu wszystkiemu, co przeszłe pokolenia zostawiły w puściźnie jego czasom, starannie od innych współczesnych z gruzów minionych czasów wydobywał to, co jeszcze miało żywotną wartość, aby ją zachować lub przypomnieć; co zaś było czasów jego ozdobą, ten język, którym mówiono na dworach Zamojskich, Zborowskich, Tarnowskich, Żółkiewskich, bez uszczerbku i skazy używał jak własności narodowej; z oględnym ale wyrozumiałym umysłem przyjmował, co było postępu potrzebą, nowatorstwa unikał i nigdy mu nie hołdował. A obok téj wierności dla wszystkiego, co było spuścizną po przodkach i co było własnością całego narodu; obok tego ducha zachowawczego ileż to przecież ma własnych, sobie tylko właściwych zalet! Wszędzie tu widać, że materyał do budowli był każdemu przystępny i znany, ale cała budowa tego wzorowego języka nie jest przejętą, naśladowaną; jest to język Bielskiego!

Najwięcej uwydatnia się tu dążność, jaką miał Bielski, aby nie krępować i nie nadużywać pierwotnego znaczenia wyrazów, zachowywał starannie lub przywracał myśl i znaczenie pierwsze i zyskiwał na prostocie i czystości. Niechaj choć kilka przykładów usprawiedliwi moją uwagę. Trudno n. p. nie przyznać, że pierwotne znaczenie przechowuje się w sposobie mówienia: *wyłączenie* kogoś z więzienia (uwolnić kogoś z więzienia własnem zaręczeniem), *prze-darowanie* kogoś, *przenajęcie* za pieniądze (zamiast przekupić do pewnego zamiaru), w słowach *doświadczyć*, *wybaczyć* (zamiast rekonoskować). *Potuszyć* znaczy u Bielskiego uczynić nadzieję; *bliż-skość* = pokrewieństwo; *żałobę wychodzić* = skończyć; *zatrudnić* = uczynić trudnym; *sprawić o czem* = dać sprawę; *wstręt dać* = po-

wstrzymać; *przekonać* = nakłonić; *niechać* = zaniechać; nie zważać; *część* = uczta; *zamierzony* = ograniczony i t. d. Na str. 224 czytamy: *Król Jan Czeski na Henryka wyszydził Wrocław*; na str. 190 znajdujemy dopełniacz: *oboyga pogłowia* (utriusque sexus). Niektóre wyrażenia mogą posłużyć za bogaty materiał do słownikarstwa polskiego, a obdarzenie ich dzisiaj prawem obywatelstwa wzbogaciłoby język. Mało używany dzisiaj wyraz jest *kupia*, obywamy się wyrazem *towar*, może dla tego, aby zachować w słowniku kupieckim jednostajność z innymi językami, podobnie jak zachowuje się w cukrze, kawie, pieprzu; zaniechany jest wyraz rzeka *spustna*, choć równie jest dobry jak *splawna*, zaginął wyraz *omieszkać* (zamiast spóźnić się), i w połączeniu z negacją przybrał dziś odmienne znaczenie, tylko jeszcze w gminnej mowie zachował się wyraz *grzeczny* w znaczeniu *sprawny* (k' rzeczy), mniej dziś używane wyrażenie *odpowiedziana nieprzyjaźń*, *skórnice* zamiast buty, i t. d.

Inną właściwością Bielskiego jest ulubione użycie słów *mieć* (patrz wyżej) i *uczynić*; przez to staje się styl jego bardzo prostym i dodaje opowiadaniu wiele jasności; n. p. *uczynić rzecz*, *uczynić sprawę*, *uczynić wiadomym*; niektóre wyrażenia tego rodzaju są z łacińskiego wzięte, inne zaś są widocznie rozwlekłością, jak n. p. *uczynić kogo wielce zaleconym*. Jest to pewna wstrzeźliwość, ograniczywszy się na pewnych wyrażeniach, zręcznym ich użyciem wykrywać ich wielostronne znaczenie, ich treść bogatą. Bo w ogóle nie trudno dostrzedz, że Bielskiemu wystarcza nie wielka mnogość słów i wyrażań na rozliczne potrzeby, jak podobnie wzorową krótkością tłumaczy i przedstawia obrazy wielkich rozmiarów. Napróżno w nim szukać opisów rozwlekłych, często czuć się daje pewne skąpiecie wyrazów przyzwycajonemu do gadatliwej grzeczności pisarzów, a przecież wszędzie i zawsze widać całość. Tam gdzie Joachim nie umiał opanować bogatego materiału, n. p. do bezkrólewia po Zygmuncie Augustcie, tam układ jest niespojony, myśli toczą się jakby błędne bez przewodnika, a przecież forma szczegółów zawsze jednak ogładzona! Niechaj choć jeden przykład starczy za wiele innych. O Łokietku i Krzyżakach mówi: „Acz mógł to o nich rozumieć, że nie było komu ufać, bo też także wyrządźli (dokuczyli)

byli pierwey Leszkowi Kuiawskiemu księciu strony Michałowskiego powiatu, który gdy im był zastawił Leszek we trzech set grzywien Pruskich, a to pod lapszem do trzech lat, na okup samego siebie, gdy był poimnan od Wacława króla Czeskiego, y zasie dostawszy pieniędzy, nim wyszły trzy lata, cheiał go od nich wykupić, tedy nie cheieli pieniędzy brać od niego, y tak mu długo czas zwłaczali, aż musiał ieszcze wziąć od nich 260 grzywien Leszek, a wieczność im powzdać.“ Peryody tak długie jak ten, są w Bielskim nadzwyczaj rzadkie, a i tu trudno się skarżyć na brak przejrzystości. Rzeczą jest niezawodną, że styl Bielskiego odznacza się łatwością obrazowania i opisów; często w pospiechu albo w chwili miarkowania się starczy jedno wyrażenie za szczegółowe obrazy, n. p. str. 215 gdy mówi, że Litwa ziemię Dobrzyńską spustoszyła za Łokietka, to całym urozmaiceniem obrazu jest te słów kilka, że *wszystka ziemia popiołem stanęła*. Nie wiele jest miejsc takich, gdzieby ta krótkość wyrażenia na złe wyszła; jak n. p. „Ostrowianie w wojnie Inflanckiej za Batorego poddają twierdzę pod tym warunkiem, aby byli *gardły* darowani.“ Ma to pewnie być na wzór Ablat. limitationis! Innym razem mówiąc o posle tureckim, powiada, że *było go do 400 koni*, jest to plastyczne wyręczenie się osobą zbiorową, za jaką uważa posła. Równie wygodnem, ale nie zawsze wzorowem skróceniem jest konstrukcyja imiesłowa, którą Bielski ma często w pogotowiu i która wyręcza rozmaite zwroty myśli. Często czynność towarzyszącą inniej wyraża Bielski w imiesłowie, gdziebyśmy spodziewali się albo słowa dokonanego, albo trybu bezokolicznego, lub też połączenia więcej niezależnego. Pod rokiem 1576 na str. 740 n. p. pisze, że po śmierci Maksymiliana cesarza *Batory był rad, gdyż mu królestwo nie był kto trudnić*. Jest tu w tym zwrocie przysmak łaciński, ale choćby też to wyrażonem było tak: *nie było nikogo trudniącego*, to i tak imiesłów byłby tu rażącym. Również nadużyciem imiesłowu jest używać go tam, gdzie zawiera inny subjekt, jak zdanie główne; n. p. „Tam będąc wdzięcznie od Moskali przyjętym, traktowali go...“; „która (królowa Bona) uciekaiąc przed niedźwiedziem, potknął się koń pod nią.“ Takie zwroty potępiane są słusznie przez gramatyków, bo wiedzą często do niejasności. Ależ

zapominam, że mam mówić o zaletach stylu Bielskiego; wytykam wady temu, którego chwalić należy. To też na pochwałę jego powiem, że takich miejsc, małoby znaleźli u Bielskiego ci, którzy sobie podobną konstrukcją upodobali; są to tylko wyjątkowe zбочenia, bo w ogóle Bielski imiesłowu używa ze szczęściem i na korzyść zwięzłości. Ileż on to razy obywa się bez *jeżeli, gdy*, lub innych spójników, czyniąc je niepotrzebnymi użyciem imiesłowu.

Na tem skończemy nasze uwagi o języku Bielskiego; jeszcze raz w końcu powtarzamy, że język Joachima jest nieocenionym skarbem mowy polskiej szesnastego wieku, przechowującym wiernie wszystkie jej zalety w całości, i szczególniej może być zaleconym wszystkim tym, którzy pragną język ojczysty poznać w pierwotnej czystości. Przecież wymagalnościom i potrzebom historycznej kompozycji język Bielskiego nie odpowiada zupełnie, o czem już na kilku miejscach napomykaliśmy. Nie mogliśmy przyznać Bielskiemu kunsztu historycznej kompozycji, widzieliśmy jak mu nie dostawało zgłębienia przedmiotu i utworzenia jednolitej całości: to też jest powodem, dla czego i język jego nie wystarcza wszystkim wymagalnościom kunsztu historycznego: jest to wzorowy styl kronikarski, w którym są początki wyrabiającego się stylu wyższego, w którym odbić się powinno odpowiednio i wiernie życie polityczne społeczne, wojenne i umysłowe narodu w pewnej epoce.

VIII. Uwagi o dalszym ciągu Bielskiego, który wydał Sobieszczański w Warszawie 1851, 8vo.

UWAGA. Autora będziemy nazywać Bielski Sob.

Sobieszczański w przedmowie (I—CVI) opowiada, że z biblioteki Kaźm. Stronczyńskiego miał w ręku rękopism pod tytułem: „Kronika Polska pisana, albo dzieie Korony Polskiej, także żywoty y postęпки wszystkich królów Polskich, która wzięła początek od Lecha napierwszego monarchy Polskiego, a kończy się aż do terazniejszego Zygmunta III, a tha z różnych autorów iest zebrana y na wielu mieysc z błędów oczyszczona y poprawiona. Przydane

są figury nacelniejszych Królów albo Monarchów Polskich. *Zaczęta jest pisać Roku Pańskiego 1606, dnia 22 miesiąca maia, a skończyła się w roku Pańskim 1607, dnia 28 tegoż miesiąca maia.*“ Sobieszczański tak wnioskuje, że ktoś z współczesnych Bielskiego całą kronikę Joachima i drukowaną i dalszy ciąg tejże po śmierci pozostały, nowym tytułem opatrzoną przepisał, a zmieniawszy wszystko to w Bielskim, co się jego (Bielskiego) osoby tyczyło, całe dzieło sobie przywłaszczył, rachując może na niewiadomość czytelników, albo na zysk i pragnąc chwały pisarskiej, zamierzał dzieło wydać, a potem tego nie dokonał. Ponieważ manuskrypt ten zgadza się z tekstem Joachima kroniki dosłownie, więc Sobieszczański robi ten wniosek, że przepisywacz sam dalszego ciągu nie pisał, tylko go miał po Bielskim. Na str. XCIII—XCIV następuje opis rękopismu, a na stronie CII przytacza Sobieszczański z niego następujące słowa (słowa plagiariusza): „Pisał też Joachim kronikę z gruntu wszystkiego świata... Ali w tym śmierć skwapliwa przysąpiła nań w r. 1599 dnia 8 Stycznia. W Krakowie umarł tamże u Ś. Troyce w kaplicy pochowan.“

Może kiedyś szczęśliwy przypadek lub specjalne poszukiwania wykryją prawdziwego autora „Dalszego ciągu“; może następujące uwagi nasuną w tym względzie wątpliwość i skazówkę. Znaleźliśmy pewną zgodność tekstu z historią Heidensteinia. Zaczyna się ta zgodność od str. 96 (Bielski Sob.): od str. 285 (Heidensteina Rerum Polonicarum libri XII Frft. 1672) gdzie mowa jest o układach będzinińskich r. 1589. Pełnomocnicy polscy byli w Będzinie, komisarze ze strony cesarza byli w Bytomiu. Ci rzecz zwłoczyli: „Więć za każdym podaniem, powiada Bielski Sob., śłali, czym wiele czasu naszym brali, nie mając na to dostateczney władzy od cesarza. Po długich traktacich na te się nareszcie Artykuły dnia 8 Marca zgodzili.“ Heidenstein powiada str. 285: „Post multas tandem deliberationes et ad Caesarem Comissariorum missitationes, quae summan nostris commissariis adferebant molestiam, has condiciones 8 Martii liberandi Maximiliani conscripserunt“ i t. d. W tym samym czasie zagrażała wojna ze strony Turek. Łupieżce Kozactwa, i spalanie Oczakowa dały powód do tego. Król odebrawszy wiadomość o za-

grążającej wojnie, spieszył do Rewla, aby się widzieć z ojcem, a cały ciężar zdał na senatorów. Zamojski z garstką wojska pospieszył naprzeciw tłumom nieprzyjaciela, którym przywodził Hyder Basza Beglerbeg. Zręcznem traktowaniem zdołał hetman odwrócić groźne niebezpieczeństwo. Hyder Basza cofnął się, a rzecz miała się załatwić w Porcie saméj; do Stambułu wysłano Pawła Uchańskiego, który w téj ważnej chwili umarł. Wraca król do Warszawy, zwołuje sejm na 8 Marca 1590; w tem przychodzi wiadomość o śmierci Uchańskiego, a zarazem list pełen pychy i pogrożek od Porty, aby Polacy albo haracz zapłacili, lub wiarę Machometa przyjęli. Wśród powszechnego oburzenia:

Pokłękawszy Hetman (119) upewniał w tym wszystkie, y do Boga ręce składając prosił, aby chmy wszyscy radzili o sobie, a wiedzieli o niebezpieczeństwie pewnym: ofaruiąc do tego zdrowie swe, y wszystko to coby miał dla dobrego Oyczyzny: zwłaszcza nie mając dziątek i na co się oglądać. Domu pod ten czas to iest 14 Marca żona Gryzelda Batorowna umarła leżąc w połogu y ta córka, którą miała. 134... Mimo to wszystko zdało się za rzecz barzo potrzebną do tego Tyrana posłać, aby się ieszcze iako uśmierzył, y od przedsięwzięcia swego iako cofnął. Posłano tedy Jana Zamojskiego, herbu Grzymała, Sekretarza królewskiego, któremu to poruczono, aby (iesliby baczył żeby cesarz Turecki z królem Perskim woyny nie skończył, abo z kim innym

Tum Zamojscius (Heid. 289) in hasce difficultates coniectam Rempubicam cernens, per Deum et quidquid cari haberemus obtestabatur, ut periculis quatocius omnes obviarent, et hostem in procinctu esse non ignorarent. Vitam et fortunas suas patriae (praesertim quum nullos liberos haberet, mortuaque sub id ipsum tempus in puerperio ei uxor Griseldis Bathorea fuisset offerebat. ... 289. Finitis autem comitibus res videbatur omnino utilis et necessaria, ut aliquis ad aulam Turcicam expediretur, qui Tyrannum ab instituto aliqua ratione revocaret et placaret. Ideo misit Rex Joannem Zamojscium Secretarium suum, cui in mandatis dat, ut si videret, eum cum Persa nondum bellum finivisse, aut cum aliquo alio hoste occupatum esse, salvum conductum pro Majore Legato

miał do czynienia) w żadną się rzecz nie wdawiając, starał się o gleyt na Wielkiego posła, gdzie by też dowiedział się pewnie, że cesarz Turecki z innemi swe rzeczy uspokoił, a wszystką moc chciał do nas obrocić, tedy żeby się wszelakim sposobem, tylko coby było z uczciwym naszym, starał o pokoy, przypominając dawną przyjaźń y pakta, które zawzdy bywały między tymi państwami.

impetraret, quodsi vero adverteret, ab omnibus hostibus eum vacuum esse, omnemque potentiam contra Poloniam velle convertere, quavis ratione dummodo honesta pacem transigeret, proponendo veterem inter Reges amicitiam et mutua inter haec Regna foedera a tot seculis inviolabiliter culta et observata.

Zamojski wśród najtrudniejszych okoliczności za pomocą posła angielskiego zdołał portę odwrócić od wojny. Uderzająca jest zgodność opisu tego w Bielskim Sob. i w Heidensteinie; idzie ona aż do str. 305 w Heidensteinie i 217 w Bielskim Sob.; w obydwóch ten sam porządek rzeczy i sposób opowiadania. W następujących kartach znów nas uderza równy opis wyprawy Zamojskiego do Mołdawii; tylko że Bielski Sob. zwyczajem kronikarzy albo raczej latopisów skrzętnie zapisuje wszystkie powodzie, pożary i t. d. (na str. 202); w niektórych ustępach ani zgodności ani podobieństwa nie widać n. p. w bitwie z Kozakami pod Czerkasami; w innych zaś różnica polega raczej we formie jak w treści i rzeczy samej. Zastanawia to tem bardziej, że w niektórych miejscach napotykaną zgodność nietylko pomiędzy Bielskim Sob. i Heidensteinem, ale i pomiędzy Łubińskim („Opera posthuma“) a obydwoma; n. p. pod rokiem 1594, gdzie jest mowa o wojnie tureckiej przeciw cesarzowi i o usiłowaniu porty, aby uzyskać dla Tatarów wolne przejście przez ziemie polskie:

Łubiński „de regis in Sueciam protectione“ str. 13.

Bielski Sob. 212.

Heidenst. 304.

In eodem Senatarum Varsaviensi conventu Czausius impe-

Na teyże Conwocacyey Czaus Turecki był odprawion; który

In eodem convocatione Czausius cum literis Principis Turca-

Łubieński.	Bielski.	Heidenst.
<p>ratoris Turcici adfuit, Imperatoris litteris ad Regem, Feratis Bassae ad senatum adferens, hortabatur ille Ordines et Regem, ut pristinae amicitiae, quam et ipse et majores sui cum Regno Poloniae coluerunt, memores in ea constanter perseverarent, se vicissim idem facturum, bellum in Hungaria susceptum et Sinano Bassae demandatum, iturumque eodem cum exercitu Hamum Tartarorum significabat, qui ne a Cosacis aliisve impediretur, neve eo absente ejus ditiones infestarentur, postulabat.</p>	<p>z listy przyjeżdżał od Cesarza do Króla, a od Ferat Basza do Panów Rad, w którym to było, aby Panowie Senatorowie Króla do tego wiedli, żeby statecznie przyjaźń z cesarzem Tureckim obycaiem przodków swoich chował. Oznajmując im y to, że przeciwko cesarzowi Chrześcijańskiemu wojnę podniosł. A Chamowi Tatarskiemu rozkazał, aby z nim szedł, któremu aby... Kozacy szkody żadney ani złości nie czynili pod niebytność jego.</p>	<p>rum ad Regem, Feratis Bassae ad Senatum, ad pristinam amicitiam in eaque constantiam eos hortabatur, bellum in Hungaria, Sinane Bassa cum exercitu misso susceptum: Chamum Tartarorum secum ducturum, ne a Cosacis aliisve impediretur, postulatum.</p>

Że Łubieński dużo korzystał z Heidensteina, o tem patrz Wład. Nehringa rozprawę de Heidensteinii scriptis historicis str. 43; tutaj trudno przypuścić, aby list ten w 3 tekstach tu przytoczony był w rękę każdego z tych trzech pisarzy; trudno przypuścić, boby przynajmniej jeden z nich podał nam treść obydwóch listów, o których jest mowa; zresztą z formy i z układu uważać można, że jeden z tekstów tych służył za źródło dla drugich. Pomijając Łubieńskiego, pytamy się: kto komu służył za źródło: Bielski Sob. Heidensteinowi, czy odwrotnie. Porównyując daty, przypuścićby trzeba, że ponieważ Bielski Sob. pisał 1607, a Heidenstein te właśnie ustępy

w r. 1616, 1617¹⁾ że więc Heidenstein wypisywał z Bielskiego Sob. Wyznaję otwarcie, że trudno mi się na to przypuszczenie zgodzić. Heidenstein był znakomitym pisarzem, poufnym Zamojskiego sekretarzem; znany jego źródła, na których się opierał²⁾; były to pewne, ufność wzbudzające, lub urzędowe źródła; nie masz potem żadnych dowodów, aby Heidenstein pisząc panowanie Zygmunta III, r. 1617 był korzystał z Bielskiego kroniki więcej nad jedną wzmiankę; co do Bielskiego zaś, widzieliśmy jak prawie ryczyłem wypisywał z Heidensteina. Zresztą zobaczymy, odnosząc się teraz do przytoczonych miejsc równoległych, jakie to są sprawy? Toż to są rzeczy, które Heidenstein mógł znać najdokładniej, na które w części sam patrzył; których nie potrzebował wyczytywać lub wypisywać z innych pisarzy!

W czem sam nie miał udziału, o tem albo miał zainformowanie od Zamojskiego, albo jego listy lub inne dokumenta, a co do traktatów będzinских, to sam daje o sobie świadectwo, że pod ten czas był w Będzinie: „Ac matrimonii quidem ejus, powiada w życiu Zamojskiego, Zamoscius ipse antea Regi author fuerat, ut de affinitate potius de novo Rege, quam Regno ipso cogitarent (Austriaci). Et Bithomiae jam ex tractatione Bendzinensi per Reinholdum Heidensteinium cum Streinio eadem egerat, per eundem Icones a Streinio transmissas primum Regi obtulerat, matrimoniumque ei ita suaserat.“ (rękop. Drezd.) Wspomnieliśmy tu życie Zamojskiego przez Heidensteina pisane; może ono nam da pewną skazówkę. Biografia ta, napisana przez Heidensteina w r. 1606 (rok ten jest przy przedmowie unieszczonym) służyła potem autorowi w r. 1617, kiedy pisał panowanie Zygmunta III („Rerum Polon... l. VII—XII) jako pamiętnik, według którego na obszerniejszy zakres dzieje opisywał; wiele zaś rzeczy z „Vita Zamojscii“ przeszło dosłownie do „Rerum Polonicarum libri XII.“ Słusznie nas w takim razie uderza, jeżeli znajdujemy w Bielskim Sob. miejsce takie, które z tekstem biografii i z tekstem „Rerum Polonicarum“ się zgadza:

1) Vlad. Nehring commentatio de Heidenst. str. 26.

2) Id. ibidem str. 29.

Vita Zam.

Czausius etiam a Bassa et Beglerbejo (scil. missus), quærentibus, publicone consensu pelles Zebellinae a Zamojscio permissae essent. Missus cum iis Christophorus Dzierzekus, id aute omnia caveret, ut damnorum loco a Kozacis datorum, non munerum acciperentur, vel in exemplum postea traherentur.

Rerum Polon. 291.

Causius quoque Turcicus, tunc temporis advenit, cum literis Beglerbegi et Veseri, quibus mirabantur, quod hocusque nihil haberent responsi, simul quærentes, an scitu pelles Zebellinas promiserit Zamoscius, qui legationem expediverat. Proinde Rex nihil morando expedivit Dzerskum in Turciam cum donis istis, qui non in vim tributi, sed compensationis damnorum, quae Cosaci intulerunt, in ditionibus ejus Imperatori offerret, neve in posterum aliquid sibi propterea Imperator praetenderet, caveret.

Bielski Sob.

Tegoż dnia Czaus Turecki przyniósł list od Beglerbega i Basze, dziwiując się temu, że tak długo nie słychać, y dowiadując się tego, iesłize z wolą ich Zamoyski Posel pozwolił te sobole albo nie? I dla tegoż król Chrysztopha Dzierzka do Turek wyprawił z tymi upominki, z tym warunkiem, aby za nagrodę szkód przez Kozaki uczynionych były poczytane, a nie za iaką na potym powinność y dań.

Trudno tu stanowczo rozwiązać kwestyą tak ważną, dla tego przestajemy na tem jednym przytoczeniu.

Kiedy mówimy o źródłach, dołączymy zarazem to spostrzeżenie, że Bielski Sob. korzystał dość dużo ze Solikowskiego: „Commentarius rerum in Polonia“ i t. d., szczególnież co do rzeczy, w których Arcybiskup Lwowski brał czynny udział. Pod r. 1587 powiada n. p. z okazji sejmu konwokacyjnego:

Bielski s. 5.

(Senatorowie) z których gdy który w mowie wspomniął króla

Solik. 176.

Unde si quis senatorum moderatius sententiam dixisset, qua vel

iak nauczeiwięj, wychwalaiać go z jego spraw rycerskich i innych darów osobliwych,..... a strony wiódł do zgody,..... zwali go pochlebca.

na innem zaś miejscu :

str. 84. a nawet Lwow był niebezpieczny od niego (Jazłowieckiego) bo y z działa przyiechał, które przeciwko bramie Halickiej zasadził, do tego ludzi miał dosyć y ieszcze ich więcey zbierał; Niżowe Kozaki też sobie upewnił, acz mu ie potym rozmówił woiewoda Kijowski, z Herburtem Starostą Lwowskim, którym posławszy adamaszków y sukna, do króla ie przyciągnęli. A wszakże przecie Lwowianie w wielkiej trwodze byli, bramy zamykali i t. d.

Stephani nomen regis et merita commemoraret, vel laesos ac injuria alios ab aliis affectos ad condonandas injurias moneret,..... quasi voces adulatorum petebant.

202. quia et intercipiendis (dae?) Leopolis consilia agitare videbatur, nam et tormenta bellica secum adduxerat, quae contra portam Haliciensem disposuerat, et militem denuo conscribebat, et Nisovios milites..... ad se evocabat..... Nisovios milites cum Herburto Leopoliensi Capitaneo et Constante Duce Ostrogio..... ad se pertraxerunt, et postea pannis et sericis inter eos partitis, eos in fide Regis coronati retinuerunt, i t. d.

Nie masz tu wątpliwości, że Bielski Sob. ze Solikowskiego czerpał.


Tyle o źródłach; jeszcze słowo o języku. Podobieństwo stylu ze stylem Joachima Bielskiego kroniki jest w wielu miejscach uderzające, ale przy bliższem rozpatrzeniu się zastanawia różnica czy to w składni czy w wyrażeniach czy w toku opowiadania tak wielka, że wątpić należy, czy autor „Kroniki Polskiej“ jest także autorem „Dalszego ciągu.“ Wyrażeń n. p. takich, jak *zamysławanie* (157), *kluszał* (200), *ugraniczny* (214), *do spleczu im było* (218), *mierzchomie* (259), *ochynąć* (306), nigdzie w Kronice Polskiej napotkać nie można, Bielski ma inne prościejsze wyrażenia. — Kiedy Bielski używa w bierniku l. mn. na wszystkie rodzaje z małemi wyjątkami zakończenia słabego, to tutaj napotyka się prawie wszędzie zakończenie mocne; Bielski pisze l. mn. *naszy*, tutaj prawie wszędzie czy-

tamy nasi, Bielski pisze zawsze *władze, władzą*; tutaj rzadko napoty-
kasz te formy; inaczej też tu użyte imiona liczbowe n. p. na str. 34
kilkom Senatorom; na str. 180, *obu kół*. Bielski w takim razie pisze
oboiego koła, podobnie na str. 27 *z obu stron* zamiast *oboiej strony*.
Razi także dziwna pisownia n. p. *uroszło, gwałczenie, czegły, obczy,*
ociecz, Ryczerstwo.

IX. Dodatek.

Poezye łacińskie Bielskiego, pisane z okazji bardzo ważnych, burzliwych wypadków, a w części wśród wrzawy niedogastłej jeszcze wojny domowej, są pożądaną ilustracją współczesnych spraw i ich kierowników. Wśród natłoku mitologicznych figur wysuwa nam się tutaj przerażający obraz zawichrzeń domowych w czasie bezkrólewia; nawet do zacisza samego poety dosięgły fale straszliwej burzy i zniszczenia. Któż wtedy nie porywał za oręż na obronę dobrej sprawy, albo kto nie wyglądał zbawienia i ratunku od przewodników narodu, któż wtedy nie wyczekiwał z upragnieniem króla, wolno z za morza przybywającego? Kogóż wreszcie nie cieszyło zwycięstwo Zamojskiego pod Byczyną, które położyło koniec oplakanemu paroksyzmowi, w jakim się kraj znajdował? Pod wpływem takich wrażeń pisał Joachim Bielski swe ody, wielbiąc zasługi Zamojskiego, Opalińskiego, Zebrzydowskich, rokując najlepiej o przymiotach Zygmunta, lub oplakując nieszczęścia kraju lub swoje własne. Straciwszy wiele, stroskany ojciec poleca się biskupowi Baranowskiemu, podkanclerzemu koronnemu, który jak się zdaje, wyrobił mu urząd sekretarza królewskiego.

Ogłaszamy wspomniany zbiorek poezyi łacińskich Bielskiego podług egzemplarza pana J. Żupańskiego i egzemplarza Lwowskiego, nie zmieniając pisowni; w niewielu miejscach pozwoliliśmy sobie poprawić zupełnie zepsutą interpunkcyą; objaśnienia dołączyliśmy tylko tam, gdzie nam się niezbędnie potrzebne zdawały.



IX. Dodatki

Prócz listów Bielskiego, które z okazji byłego warszawskiego
przebiegu wybuchów, w czasie którego wzięty nieobdarł, jeszcze
wtedy dowodził, że podczas historycznej wojny wzięty był i ich
cierowników. Wśród nauk historycznych były wyzawa nam się
tym przetrwałym obrazem wziętym dowodził w czasie bekrólów;
nawet do czasu samego poety doszły ale straszliwej burzy i zni-
szczenia. Kto wtedy nie dowiedział, że on nie był w dobie
albo kto nie wyjął z pamięci i pamięci od przeszłości dowodził
któ wtedy nie wyjął z pamięci i pamięci od przeszłości dowodził
na przykład dowodził? Ktoś wreszcie nie cieszło zwycięstwo Na-
rodowe pod Boczkiem, które zostało koniec opłakanym par-
tyzantów, w jakim się tam wzięto? Pod wpływem takich wra-
żeń miał Józef Bielski zwać, wielkiego wzięcia Zamiatki,
Opalińskiego, Kobryńskich, rokując wzięcia o przynależności
Krzyszta, lub opłakując nieznajomość jego lub wzięcia własne. Zna-
czyli wzięcia, wzięcia ojciec pełen się białopowiem, Baranowskim,
podhacznym koronowanym, który jak się wzięcia, wzięcia mu wzięcia
wzięcia królowskiego.

Oczywiście wspomniany spisek poezji Bielskiego
można przypisać panu J. Bielskiemu i jego opłakanym
nieznajomością w wzięcia wzięcia wzięcia wzięcia
poprawie wzięcia wzięcia wzięcia wzięcia wzięcia
tym samym, gdzie nam się wzięcia wzięcia wzięcia

CARMINUM JOACHIMI BILSCII

LIBER I.

Cracoviae, In Officina Jacobi Siebeneycheri, Anno Dni 1588.

ODE I.

**Ad Illustrem ac Magnificum Joannem a Zamosćie, supremum Exercituum Ducem
et Cancellarium Regni etc.**

Motum ex Tecinni¹⁾ milite civicum
Acri duello, discidium, et graveis
Sboroviorum iras, minasque
Horribilis litui nefandas;

Dum tu irrefracto pectore sustines:
Rupes procellas ut maris Adrii:
O Sarri Samosci, Poloni
Grande decus columnenque Regni.

Cervice quis te ferre perardua,
Atlantis instar, Sarmatiam neget?
Aut patriae natum ruenti
Numinibus dubitet secundis?

In quam nefasto progeniti dic
Cives iniquam tollere dextram
Ausi; Deorum regiam ansi
Sacrilega violare dextra.²⁾

Pejusque letho flagitium: Inferos
Et judicantem non veriti Aeacum;
Hostis paternus promerentes
Pendet ubi Catilina poenas.

Et qui talentis vendidit aureis
Romae penates; divitis Indiae
Auro, ac lapillis, atque gemmis
Nobilibus preciosiores.

At tu, paratus, pro laribus mori,
Insanienti turbae hominum, Jove
Nato Herculi par, restitisti.
Ac te equidem pia causa juvit.

Gens grata Lechi jure tibi ferat
Plenos honores, teque suum vocet
Brutum, aut Camillum, te corona
Donet et eximio triumpho.

1) Odnosi się do pojedynku Samuela Zborowskiego z Tenczyńskim, przy którym został Wapowski zabity. Przez miles Tencinii rozumieć tu należy pachołka Tenczyńskiego, który zatknięta przez Samuela kopią podejmując, stał się powodem do nieszczęsnego pojedynku.

2) Gwałty popełniane przez wojsko Stadnickiego w czasie bezkrólewia r. 1587. Porównaj *Campi Rerum Polonicarum liber singul. Florentiae 1827. str. 57.*

Tu liberator, tu patriae Pater,
 Tu vita regni, spesque Quiritium.
 Tu avertis a collo imminentem
 Sarmatiae Dominum potentem:¹⁾

Mitemque Regem, cum omnibus integris
 (Quae recta mens est) civibus, asseris;
 Nostrum genus, nostri vetusti
 Progeniem celebrem Jagielli.

Per quem Polonom nomen inhospites²⁾
 Moscī tremiscent, et mare Caspium,
 Regnumque clarescet Trionum,
 Fatiferum Scythiae Tyranno.

Non evaganti fata licentiae
 Recto favebunt, sub juga libera
 Nec colla ducet Lechitarum
 Rhenus atrox, Ararisque poter.

Quos nec Getae, nec Jazyges horridi
 Fregere, Russique innumerabiles,
 Nec bellicosum Tartarorum
 Agmen, Hyperboreusque princeps

Te autem, Samosci maxime, debita
 Virtute functum littora Bosphori,
 Urbesque Getulae loquentur;
 Atque scient Arabes et Judi.

ODE II.

De Electione Serenissimi Sigismundi III., Poloniae Regis.

Regina plectri, Melpomene, Deum
 Delapsa coelo, concilium refer;³⁾
 Non Tantali asseclae Deorum
 Mensae ideo crucianda poenis.

Fas quippe Masis omnia. Sic prior
 Throno profatur Jupiter aureo:
 Divi minores, causa vestrae
 Lachica terra viae est; ruinis

Illius angī nos decet, et flui-
 Tantem priori reddere rem loco.
 Ad quem, relicta sede, suavi
 Cypria voce Venus loquuta est:

Satur malorum Sarmata jam meus
 Certum est: negabit, magne deum pater,
 Id nemo; quem Rex prole nulla
 Deseruit solio relicta;

Alterque fructu plus operum tulit.
 Ac Bathoreus, non sine Caesare
 Lectus timendo,⁴⁾ gloriae aureo
 Decidit, exanimisque curru,

Factisque puncto temporis inclutus.
 Nunc occupatam seditionibus
 Tot difficultates fatigant
 Sarmatiam; celerem nisi addas

1) Odnosi się pewnie do Arcyksięcia Austryackiego.

2) W oryginalne błędnie jest in hospites.

3) Było to w poezjach łacińskich za czasów Bielskiego dość zwyczajną rzeczą, ważne wypadki, zwłaszcza obory królów, odnosić do narady bogów. Podobnego motywu użył Solikowski w swęj Urania.

4) Odnosi się do polecenia i silnego popierania Batorego przez sułtana Tureckiego.

Manum, ne cessum vela mari patent
 Cum gente; Lecho quae duce Slavicas
 Mutavit oras, auspicatam
 Sacra Deosque ferens ad Arcton.

Atque haec Patrona est fata Poloniae.
 Except illam torua tuens simul
 Juno: Quid? an non ista fato
 Terra suo patitur Trionum?

Hoc nonne sanxit dura necessitas?
 Et plura certe commeruit mala.
 Contaminatam, Rex, nec uno
 Crimine, iam reprimas necesse est.

Plus innocentis sanguinis est ibi
 Fusum, boum quam; denique legum honor
 Nullus, metus poenaeque nullus:
 Sola licentia saeva regnat.

Id qui mederi, magne Diespiter
 Possit, Tyrannus Rex fuat. Haec Dea,

Et quisquis est Lachis Deorum
 Immiserabilior fremebant.

Atlantis autem et Pleiadum nepos
 Laudare vocem precipue Deae:
 Atqui corruscam Mars movebat
 Cassida; satque necessitati

Factum asserebat, magna piataque
 Delicta poenis non levioribus.
 Civile vertam, dixit, ergo
 Inque Getas Scytiamque ferrum.

Sic fatur armorum arbiter horridus,
 Ac dextra aduncum eduxit acinacem.
 Tum Pallas armis saeva, et augur
 Crinibus Ambrosiis Apollo,

Divique plures annuere, ut genus
 Regnet Polonum, Suecia quod tulit.
 Assensit his Rex. atque laeva
 Intonuit Jovis aether omnis.

ODE III.

Ad eundem in Suecia morantem.

Novo monarchae, Calliope, melos
 Dic suave: segneis pelle procul moras,
 O Rex, et una linque patrem,
 Et patriam; Proavoque Regno

Te crede felix: hic tua te vocat
 Jam matris instar Lechidos inclyta
 Regina; replens alta donis
 Templam, Deos oneransque votis.

Affulge: Nautis sidus amabile
 Fratrum ut Lacenae, Sarmatidi tuae;
 Asservat uni cui tibi illa
 Gaza Arabum gravidam coronam;

Olim Jagelli magnanimi domus

Quam gessit, et quae temporibus sacris

Coelo recepti Battoraei

Lapsa, inhiat capiti tuo ultro.

Te spirat illa, te loquitur diu

Desideratum, te calido sinu

Expectat unum, sive Phoebus

Oceanum atque Jovem revisit:

Ut quando, somni nec memor et cibi,

Expectat ardens nupta virum novum,

Austris inquis illigatum

Undisoni pelagi profundo.

Nec te negoti terreat ullum onus.

Virtus senescit pulera sub ocio;

Et bellicosum Alcidem labore

Astra ferunt meruisse multo.

Sic Liber, et cum Castore sic polum est

Pollux adeptus, lucida sidera.

Neu civium ardor dissidentum

Reddat inane tuum institutum,

Suffectus audax a quibus, aemulus.

Non Rex duorum Lachicus, aut trium

Pendet cerebro: credo mallet

Trux Eques ante mori Polonus:

Injurioso quam domino queat

Servire liber; vix faceret Getis

Id victus: At caliginosum

Nec mare detineat paratum.¹⁾

Si undae sonent, si mugiat Africis

Malus procellis, alite dextera,

Qua fata monstrant, vel ventis

Da tua, nec timor usque Patri

1) scil: te.

Sis aestuoso, curaque pertinax:
 Dii te tuentur: Diis pietas tua
 Curae est, Sigismunde, ampla Sueci
 Gloria, Vandalicique Regni,

Terrorque Mosci: te unda Borysthenis
 Jam mollis horret, te Tanais biceps,
 Scythaeaque, Persaeque; tremiscent
 Te ultima Bactra, Oriensque dives.

O si queam illam luce frui in diem,¹⁾
 Thrax blandior non me Orpheus et Linus
 Nato Albunae²⁾ esset; Musa quamquam huic
 Mater, et huic Pater est Apollo.

ODE IV.

De foelici navigatione in Sueciam Magnifici Martini Lesniowolscii, Polachiae Castellani.³⁾

Iret quum liquidis Oceani viis
 Navi velivola Lesniowolscius,
 Solatur dubium Carpathius senex,
 Et sic alloquitur mari:

Ibis Sarmatiae grande decus tuae,
 Foelix expedies iussaque publica; et
 Regem, sive sit ex aere Sueciae,
 Seu cor marmoreum gerat,

Oris mellifluo conficies sono.
 Quem tu reperies (si qua fides mihi)
 Implentem lacrymis Calmariae domos,
 Vano sollicitum metu

1) Próżne marzenia téj olbrzymiej chwały.

2) Albuna, mitologiczne nazwisko u Horacego, ma tutaj znaczyć Białę, miejsce urodzenia Bielskich.

3) Leśniowolski, jeden z najrzeczniejszych dyplomatów ówczesnych był u dworze króla Szwedzkiego negocyotorem téj partyi, która Zygmunta obrała. Porównaj o Leśniowolskim Ciampi Rerum Polonicarum liber singularis Florentinae, 1827. str. 16—18.

Natorum, faciem Sythoniae nivi
 Et flori parium Cyprigenae rosae: ¹⁾
 Charos luce magis flebilis abripi
 Quos nolit gremio pater.

Rex siste o lacrymas; sanguine qui tuo
 Est cretus, solio Sarmatiae Ducum
 Considet patrio, et scepra geret: Deus
 Hunc Regem digito in librum

Scripsit Sydereum, nec tuus abluet
 Haec ros ex oculis, nec feret hosticus
 Ensis, dente ferox invidia aut premet,
 Acta aeterna manent Jovis.

At florens animis filia Lachidos
 Reginae eximiae cura erit unica ²⁾
 Et sic grata, velut grata puerperae
 Latonae sua Cynthia.

Haec fatus, vitreo gurgite Proteus
 Se mergit, tumidae tum sonuere aquae
 Circum quaque Deum, et caeruleam super
 Puppim detonuit polus.

Et certe aequoreus vera ait omnia
 Vates; tuque tui factus es inclite
 Compos voti, ideo Lesniowolseie
 Dono dignus Olympico.

ODE V.

In regis foelicem adventum.

Coelo sereno Sarmatiae datus
 Rex venit: At tu Musa lyrac potens,

Quae surda mulces saxa, mulce
 Cor Lachiae grave luctuosae.

¹⁾ Poeta ma na myśli Zygmunta i siostrę jego Annę, którą Zygmunt ze sobą do Polski przywiózł.

²⁾ Mowa tu znów o królownie Szwedzkiej; przez regina eximia rozumie poeta Annę Jagiellonkę wdowę.

Quassata quae ter¹⁾ praecipiti Noto, et
 Navis magistro velifrago mari
 Exuta (sic visum Jovi) egit
 Lustra tot, in lacrymis sonoris:

Dum rector arceis attingit igneas
 Augustus, et nox Lilia sustulit,
 Cum Diisque Battoreus recumbens
 Mellifluum bibit ore nectar.

Sed non querelis et quaerimoniac est
 Tempus: rubentem sumite purpuram,
 Pulla relicta veste: Nox est
 Acta viri, Polus igne fulget.

Splendente nobis Rege procul suo
 Vultu nitenti, Lucifero pari;
 Splendente, Lunae noctilucae
 Non quoque dissimili, sorore.

Naveis beatas, quae duo sydera
 Glauci tulistis dorsa super maris:
 Dignae reponi, lucet Argo
 Aethere qua roseo Pelasga;

Seu Phryxi et Helles qua micat aureus
 Vector. Profecto luce magis venis

Dilecte Princeps; teque nullus
 Gravior hospes erat Polonis.

Procede foelix; sceptraque debita
 Fatis, sinistra non ave suscipe.
 Tum Nestoris regnes in annos,
 Clara Jagellonidum propago.

En quo per oras fers Lachiae pedes,
 Surgunt honori continuo tuo
 Valles profundae, iamque ponunt
 Carpathii iuga celsa montes,

Sylvaeque flectunt coniferum caput,
 Nec quid loquatur grex avium scio:
 Aurac susurrant, ridet aether
 Laetitiaque solum omne plaudit.

Faecunda culpa pectora, quam diu
 Regi resistent? Mitior his Tygris
 Hircana, nec sic fervet aequor
 Spiritibus Boreae nivosi.

Sacrata Pareis agmina ponite
 Menteis acerbis, telaque condito.
 Pugnare cum Diis triste quam sit.
 Centimanus docuit Tiphoeus.

ODE VI.

Donec erat foelix mea Lechia, Teutone nigro

Abstulit domino:

Exemplo Vandae; cuius connubia victrix

Morte redemit aquis.

Nec iam Teutonicum gelidae bene praefuit orae

Femina Rissa genus.

Teuto Poloniaci genuinus sanguinis hostis,

Dum pluet aether, erit.

¹⁾ Trzy bezkrólcwia.

Quare nulla Borysthenidis commercia sunt

Teutone cum illepedo.

Nec Rex praeter eum sit, quem Germana Polona

Suecia matre tulit.

Vtilis hic unus nobis, at inutilis alter;

Tum magis Austriacus.

Donec enim foelix gens Pannona floruit, hoc non

Pressa fuit domino.

Incolumisque Boëmus erat, regnante Boëmo.

Teutone qui interiit,

Teuto Pannoniae et Lachiae commune periculum

Teuto Boëmiae.

Dii procul hinc superi nociturum Teutona vertant

His tribus imperiis.

ODE VII.

**Ad Illustrem ac magnificum Stanislaum Comitem a Tarnow, Castellannum
Sandomiriensem etc.**

Innocens vitae, similisque puro
Corde cristallo, vel avi Caystri,¹⁾
Vir Deae laetus variantis aereis

Excipit ictus:

Sive crudelis Scythia, sive Moschus
Duxerit victum, teneatque caeca
Hic domo clausum, vehat ille longa
Per mare navi

Frigidam Tracen: videat remotas
Servus ut gentes, vel inhospitalis
Caucasi qua sunt iuga. Maura vel qua
Fluctuat unda.

Anxius non est nimium salutis.
Arbiter clemens hominum ac Deorum

Illius curam gerit, et tuetur

Pollice forti.

Quo, Comes, tectus medio es periculo:
Quove defensum nimis indecinti
Deijci casu vetuit, serenum et

Vertere vultum:

Civium fervens manus, obstinatis
Sevior Turcis, raperet nitentem
Cum domum,²⁾ et natae patrio cruere
Sparsaque coniux:

Haec erat Troiae facies crematae;
Regiam ferro Priami vetustam
Graia dum pubes ruit, et Deorum
Poluit aras.

1) Porównanie odnoszące się do łabędzi, w której rzeka Kayster obfitowała.

2) O tem porwaniu Tarnowskiego wraz z żoną i córkami w Stobnicy przez Andrzeja Zborowskiego porówn. Heidenstein rer. Pol. przy końcu ks. VIII.

Liberam mentem gravius momordit	Noxios omnes; ubi stant revinctae
Rapta libertas: sed enim beatum	Angue sorores,
Vicit haec pectus mala; iamque nocti	Et premunt fontes: ibi vile Terrae
Reddita lux est.	Est genus, tristis Tytiusque: cuius
Teque Tarnovi, meliore fato	Exedit rostro nova semper ultrix
Jam frui par est: manet ater orcus	Viscera vultur.

ODE VIII.

Ad illustrem ac magnificum Albertum a Laseo, Palatinum Siradiensem etc.

Arma, o Laseo virum Dactor atrocium
 Jam detersa situ, Mars iubet, arripe,
 Intermissa diu bellaque suscipe:
 Dulce est pro patria mori.

Jam vim calido pectore concipe
 Illum nunc animum, magne vir, indue,
 Olim quo fueras usus adhuc viricus
 Sub regno Cynarac puer,

Quum fluctus rubuit sanguine Ponticus,
 Oblitique fugae sunt celeres Scythae,
 Et spretis domini Treicij¹⁾ minis

Forti Moldaviam manu

Coepisti indomitam: ²⁾ laude per aethera
 Vectus tot populorum ore loquacium.
 Nunc fas, tale geras cor quoque, pallida
 Orat voce Polonia,

Coniurata manus perdere quam, nigro
 Aut Rheni satagit mergere flumine.
 Defendas patriam Laseo, saccula
 Et sic merebere.

Nigrorum cineres sic fugit ignium
 Hector, lux patriae, murus et Ilij,
 Teucerque et Stenelus: Facta viros beant
 Fortes, desidia premunt.

¹⁾ Thracii, Turcae.

²⁾ Dla Jakóba Gracyana w r. 1561.

Hydrum quod domuit monstraque Cressia, (sic)

Coeli et sustinuit Sydera vertice,

Non Iolae thalamis quod sedet Hercules,

Ad mensam accubuit Jovis.

Et natum Thetidis nox premeret Deae

Lentum foemineo Scyria Supparo

Virgo si tegeter; verum age surge, ait

Huic fraudes Ithacus sciens:*)

Non Xantus, sine te, nec Simois patet

Tranaudis Danais; Pergama nec queunt

Divum structa manu, vinci aliter, nisi

Fuso sanguine vir, tuo.

Ergo solve tuam littore, Lachice,

Argo iam, Aesonides; en tibi Traciae

Alto flant animae, et millia tot virum

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

Parent imperiis tuis.

ODE IX.

**Ad illustrem et magnificum Andream Opaliński, Marsalcum Regni, Supremum-
que Capitaneum Majoris Poloniae.**

Non chara conjunx et patrii Lares

Nec strips Hymetti melle suavior,

Flexuraque umbras, Opalinij,

Vox tua flexit acuta cives:

Regem sequantur quominus agmine

Omnes citato, nec renuant mori

Pro dulci patria et decoro

Sanguine emant domini salutem.

Non sic videmus Cecropias apes

Servare fidum sceptrigeri latus;

Obeireque omnes malle, quam si

Casibus obijciant Tyrannum.

*) Odnosi się do znanego podstępu, jakim Uliśses Achillesa na wyspie Scyros między białogłowy przez matkę Thetis przechowanego wykrył i do wojny nakłonił.

Virine quaeso nos sumus, aut cruor

Verus parentum? pectora frigida

Gestamus. At prisici Poloni

Sanguine Teutonico madebant.

Testis Viadri flumen, et ossibus

Plovccensis albeus Teutonicis ager.

Testes Pruteni pinguefacti

Cacde Tuisconidumque campi.

Sed iam resolvit nos gelido metu

Rex, usus acri consilio tuo;

Absolvit et magni pericli

Plenum iter, accelerante cursu.¹⁾

Non est quod ultra voce querar lyrae

Gemmis Eois Rex nitida procul

Lucet Corona, solis instar

Thetyos egredientis undis;

Laenamque cinctus purpuream sedet

Trono corusco, ac scepra tenet manu;

Tum jura genti dat Polonae,

Teutone terrifico repulso.

Sic laetus et iam prosperioribus

Fruere fatis Rex bone; caetera

Committe Divis; tuta quorum

Sub manibus pia vita Regum est.

Et tu solutus mille laboribus

Rector potentis magne Poloniae

Quiesce, dum trux Bruma saevit:

Assiduus labor ossa siccatur.

Reclude fortis Pannonici cadum,

Adsit Lyceus, tum cytura sonet

Phoebus canora: Vere si Mars

Arma fremat, repetentur arma.

¹⁾ Opaliński przywiódł królowi do Piotrkowa posiłki z Wielkopolski i towarzyszył królowi w drodze do Krakowa.

ODE X.

Ad Magnificum Nicolaum Zebridovium, Arcis Cracoviensis Praefectum etc.

Jason Thessalico sinu
 Argo dum statuit yertere Colchida,
 O praestans Zebridovie,
 Sic Zetem et Calaim, Threicios genus
 Et turbam alloquitur suam:
 Audacem arma juvant, ibo ego milites
 Aut mergarque vado prius
 Lethaeo, aut potiar vellere divite
 Phrixaeo. Simul haec ait
 Funemque ense secat; Prona volat ratis,
 Et fertur madidis viis.
 Acetem Graiugeniae deveniunt senem.
 Praedam difficilem rapi
 Cernunt; Phasis eam circuit undique,
 Et stat sylva vetus, frequens
 Densis illicibus: caeruleus Draco
 Stertit pro foribus vigil,
 Et limen clari servat Apollinis:
 Taurique aeripedes vomunt
 Ignem fumiferum; nec placet omnibus
 Bellum, quid faciant? Phasias edocet
 Formosi juvenis raptā libidine.
 Hic at nulla venefica
 Est Medea, nihil proficiunt graves
 Gentis sanguifluac manus.
 Nimirum excubias illaqueabilis
 Custos urbis agit Grachi,¹⁾
 Centum luminibus sceptraque Regia
 Observat; cytara cani
 Phoebea meritis, nomen et inclytum.

¹⁾ Mikołaj Zebrzydowski, wierny Zygmunta i partyi Zamojskiego stronnik, miał oddany zamek Krakowski pod pieczę w najniebezpieczniejszym czasie, kiedy Zamojski musiał się na zjazd Wiślicki w początku Września (r. 1587) oddalić.

ODE XI.

Ad magnificum Andream Zebridovium, Palatinidem Brestensem
et a poculis Regiis.

Dum tu bella geris, conjugeque ac Lare
Audax pro patrio, funeris immemor,
Nigris Teutonibus, pectore ferreo
Offers te Zebridovie:

Musis interea Melligenis sacer
Vates Albunęae¹⁾ carmen ego meę
Canto (terribiles si litui strepunt)
Nam unus non valet omnia.

Sed jam magnanimi est arte Samoscij
Effectum, ut steterit vana tumens iners
Hostis, iamque Lechi libera gens metu
Solvat vota sua Jovi.

Et tu fas, ut atrox pulvere bellico
Deterso, peragus otia mollia
Ad cantum cytharę, non siue Libero
Aut sacra Venere et ioco

Nec Trax (trux?) assidue vulnera Mars ferit
Ludo sanguineo, nec volucres equos
Curru victor agit, pulcherrimę Deę
Molli saepe iacet sinu.

Jam credo, viridis filia Veprij
Verax Nympha fuit, patre Samoscio
Nato quę cecinit: nascere prospero
Dijs dilecte puer die

Tu murus Lachię, murus ahenens
Tuque arx fortis eris Sarmatię tuę.
Servabis patriam, collaque civium
Pręsenti eripies iugo.

1) Biała, wicę rodzinna Bielickiego.

Et regno eijcics Teutonas horridos

Saevaeque injicics fraena licentiae:

Post, victa invidia; luctior inseres

Astris sydereis caput.

ODE XII.

Ad Stanislaum Carsnicium, Judicem Siradiensem.

Carsnici, crimen mihi grande spero

Ducis, ut dum tu patriae saluti

Servis, immixtos cineri doloso

Isque per igneis:

Immemor Sarnae et Dryadum atque rerum

Omnium causa patriae, igne cuius

(Dicat hoc livor) nimis insolenti

Pectore flagras,

Me sub id tempus teneat fluentis

Albunae lymphis domus illigatum

Et Dijs gratum nemus, et beata

Otia Musis.

Jamque Mars audax etiam corusca

Clauserat pectus tunica, et aerea

Vertici cassis, laterique fulsit

Medus acinax,

Una cum me sic Heliconis undae

Corripit verbis Dea: quo scelestus

Hinc ruis? nostri et nec amor, nec ingens

Gloria Phoebi

Te movet: miles nove siste, neu te

Ferreo Marti patiaris umbra

Abstrahi nostra: et sacra nam bearunt

Carmina vates.

Troja quid? Saltem cinis est, Homerus
 Vivit, et nomen canitur Maronis
 Jamque fert ingens super astra Cyenum
 Aura Polonum¹⁾

Cynthius, dixi, cytharam sonantem
 Qua manu pulsat, quaque tendit arcum
 Corneum, Musis et amica fulget
 Pallas in armis.

Bella spirantem fugit illa: sic gens
 Prona Japeti sumus, utque nostrum
 Linnen egressus fueram, prehendit
 Me mea collo

Anna et ut vitis mihi adhaesit ulmo
 In sinu, visus quoque mortis atrox
 Regis interpres Stephanus, sequutus
 Pone Johannes,

Nec mea a me lux, ait, ibis usquam.
 Miscuit verbis lacrymas. Quid? instar
 Marmoris mansi Niobes, et est cor
 Molle Poëtis.

Scilicet quae nos necet ore blando
 Uxor est Syren mala, seu Calypso,
 Uxor et²⁾ Cyree, teneat domo quae
 Compede vincetos.

ODE XIII.

**Ad Illustrem et magnificum Stanislaum Comitem a Gorka, Palatinum
 Poseniensem etc.**

Orbis Tyranno Sarmata debuit
 Quae tela, civéis sustulit in suos
 Et saevit in fratris cruorem
 Frater, avunque Nepos cruentat.

Nec Mauritanis ira leonibus
 Lupisque Marsis haec rabies inest,
 Aut fata nos urgent iniqua
 Aut scelerum Deus aequus ultor

1) Kochanowski?

2) est?

Civilis unde fluctibus his premit:	Delicta nam plebs saepe potentium
Turcae secundum vota nefarii.	Luit: potenti sic Agamemnoni
Sic illa quondam Roma foelix	Iratus ad Troiam sub orcum
Sic celebres cecidere Thebae.	Aeacides animas tot egit.

Haec tunc sicis fers oculis Comes	Extingue flammam pectore, Lachice
Præclare, navis fida Quiritium?	Dehinc Achilles, Tantalidem tibi
Faceunda porro vitis ut flet,	Quem reris hostem, corde puro
Fugit Hyems ubi vinitoris	Credo procul dubio favere.

Decisa ferro: sic lacrymae fluunt	Mentem relinquunt fac alii asperam
Per ora. Quaeso, ne cruor inclyte	Iracque causam Dijs patrijs, precor,
Nos linque, neu iram effunde, leto	Donent, nec enses o Polonos
Innocuum populum daturus.	Caede madere sinas Polona.

ODE XIV.

De Clade Archiducis Maximiliani ad Bicinam.

Summi Tonantis dicite filiae
 Ludum cruenti Martis et aleam
 De purpura iactam Polona
 Et solio tabulis secundis,
 Acrem aut Samoscum, si cythara libet
 Phocbi canora, si Berecynthia
 Buxo, Trionum terra late
 Laeta sonet celebri Samosco.

Nam quid Samosco nostra Polonia
 Jam debeat, scit nubeus Aethyops,
 Scit nudus Afer, tum Indi, Eo
 Hesperioque mari propinqui.

Unus Zamoscus restitit Austrijs
 Late Tyrannis, et docuit prior
 Re magnus arcta, sola virtus
 Quid queat, exitialeque aurum

Quod non triumphet, marmoreas licet
 Jam stravit arceis, et cineri dedit
 Dextra Cyclopum fabrefactas
 Perpetuas Adamante turres.

Nec acs creato¹⁾ nec favor Austriae,
 Regum potentum, et ditia Principum
 Promissa deerant, causa saltem
 Atque alius deerat Samosus;

Et consonantum pectora Civium,
 Labor Chimaerae qui foret igneae,
 Emolliendi namque, bello
 Sauromatae nec erant petendi.

Jamque accinebant classica Teutones,
 Et altiori constiterant loco
 Frequentiores: Dia nescit
 Arma viros numerare virtus.

Viso Samosus principe fervido
 Trans flumen audax irruit: Ut leo
 Paenus, ferocem quando Taurum
 Vidit agris vacuis moventem.

Crudele bellum cornibus: ilicet
 Irrumpit, ac trux ore fero premit
 Frustra reluctantem, cruoremque
 Ebibit atque solo profundit.

Musae renarrent, qui fuit hic virum
 Utinque fervor congregientium,
 Qui clamor, amorumque stridor,
 Et fragor, atque sonus tubarum

Aequae favebat Mars prior omnibus,
 Pulsae cohortes inde cadunt Ducis
 Nam qua Polonus signa miles
 Intulerat, per humum iacebant

1) Maxymilianowi.

Postrata ceu nix agmina Teutonum.
 Aut flamma sylvam cum subit aridam
 Austro furenti. Jamque late
 Sanguine terra madet Silesi.

Dicet deinceps Tento perhorridus:
 Agni luporum praeda ferocium
 Sumus Polonis, quos in aevum
 Effugere, est aliquis triumphus.

Ductum Camoenae nec sileant Ducem.
 Sic coeca fati sors homines manet.
 Qui se recens pro rege gessit,
 Subditi ab arbitrio rependet.

Doctrina sed cui pectora mollijt
 Rectique cultus; iamque reor Duci
 Est charus et foelix amicus.
 Qui vetus hostis erat, putatur.

Mundus priusquam constitit aureus,
 Depraeliari sic prius omnia
 Dicuntur, aeterno cohaerent
 Quae sibi nunc elementa nexu.

Haec sceptrum Rex fers? hoc diademate
 Caput reluces? At miserabiles
 Cessent querelae: cuncta Fatis
 Non sine enim eveniunt Deorum.

Dij regna pridem haec Rege Sueciae
 Nato pararunt, Dijs placuit semel
 Arcton nivosam bellicosi
 Stirpe regi assidue Jagelli.

Quo rege, terris reddita deseret
 Astraea coelum, et sydere pulchrior
 Redibit virtus, pleniori
 Luceque nostra nitescet Arctos.

Nec tu beatis sub penetralibus
 Nutrite Princeps, absque Dijs eris.

Et absque regnis; aeviterno

Fide Deo, dabiturque dextrae

Clavus tenendus longe alius tuae.

Nec Dijs amicum est, nec siquidem Jovi,

Gentem vetustam Lechitarum,

Regibus Austriacis regendam.

Maerore laesum proinde recollige

Cor, sisque laetus: magna pericula

Heroa nam magnum poposcunt;

Nec cythisum ruit aura parvum.

Et Craesus auri passus idem est potens.

Fortuna ludit lubrica saepitis

In rebus humanis, et ictus

Sunt varij ancipitis Gradivi.

Nec vita foelix Aeacidæ fuit

Pelei, neque olim filii Agenoris

Cadmi. Deus cratere miscet

Acria vina simul suavi.

At te Samosci laude vehant Deae

Sub tecta coeli; Pindus et arduus

Applaudat Haemus, laetus omnis

Carminibus resonetque Olympus.

Qui luce parta non modo patriae,

Et restituta pace Poloniae

Es magnus; At victa potenti

Magnus es invidia: Nec illam

Dum vixit, acer fregerat Hercules;

Hunc si lyra et vox Dorica nunc canit,

Sic major Alcidae, Samosci,

Voce sonandus eris Polona.

ODE XV.

Ad Reverendissimum in Christo Patrem, Albertum Baranovium, Episcopum
Premiensem et Procancellarium Regni.

O cui fas animum nosse tui Regis, et intimae
Aures saepe patert, sollicito te Baranovie:
Regi magnanimo, me tenuem (tempora mollia
Horae si dederint aetherae) Marte truci refer
Eversum penitus, Albunae pauperis et Larcis
Vexatos; sacra tum vatium opera, et Socraticam domum
A saevo cineri Stadnicio (grande nefas) datam.
Intactum quid enim dira cohors liquit? et offeram
Dextram quo populi turba Deum continuit metu?
Quae Rex munificus, ceu reliquis, damna resarciat,
Tu cures: Licitum aut si minime est omnibus omnia,
Vel donasse sciat, fac, Patriae me mea iam mala,
Contentum, hostis atrox accipiat quod sua praeniam,
In portumque venit Sarmatiae lassa mari ratis,
Adversis libuit quam pelago mergere civibus:
Verum flagitijs Jupiter, aequus neque Mars favet.
Sic fortuna magis te atque magis provehat in dies,
Hermusque aurifluus, sive tibi Pactolus affluat.

ODE XVI.

Ad Joannem Conecpolium.

Non ego miles equum Rhodopeia gramina pastum,
Qui fugiat Notum aut Aquilonem,
Et Zephyrum patrem referat, nec Achaemenium ensen
Spiculaque Scythicamque pharetram
Aure depictam tenui, gemmisque nitentem
Dono tibi, mature Conecpoli.
Carmina do vati vates, fide lusa sonora,
Dum tuba rauca sonat, fremit aut Mars.
Accipe, sint nullo quamquam sale vivida; nam sal
Muis abstulerat Gradivus.

Sed metus et terror cessit, Bellonaque tandem
Martis equis iuga demsit ferrea,
Atque Lycaonijs pax optima rerum
Est terris, opera eximii Ducis.
Ergo si meruit coelum Tirinthius Heros,
Sique tenet per saecula nomen:
Caede repurgata patria, caesoque Leone
Nemero nemori metuendo;
Aut monstro Italiae enecto, et Telluris alumno¹⁾
Extenso Lybicis in arenis:
Coelo dignus erit, Germana gente Polonis
Invisa, de finibus acta;
Sublatoque metu gelido, graviore sonandus
Plectro fulmineus Samoscius.

1) Olbrzym Akteon.

Carminum Libri I. finis.



Sed metus et terror cessat, Bellonae tandem

Maris edata iuga demittit ferrea.

Atque Lyconijs pax optima rerum

Est totius, opus eximium Dacta.

Ecce et meritis coelum Tiriacibus Horae

Sigae tenet per saecula nomen:

Ecce repurgata patria, caecopae Aeonae

Nomen nomen metendo;

Aut monstro laqueo enses, et Telluris alumnus)

Exiens Lycidis in arsis:

Coelo dignus erit, Germana gente Polonis

Livias, de fatis acta;

Sublatos meum gelido, gravitate sonantibus

Plectro rhodanus Samosiacis.





35768

2